

poradnik BIBLIOTEKARZA

Lipiec-Sierpień

7-8/2005

- GRAŻYNA BILSKA: Satysfakcja zawodowa bibliotekarzy – wyniki sondażu
- VIOLETTA TRELLA, KATARZYNA WOJCIECHOWSKA: Zastosowanie komputera w biblioterapii
- RENATA TUK: Biblioteki szwedzkie

O czteroletniej kadencji SBP –
wystąpienie Jana Wołosza, ustępującego przewodniczącego
na Krajowym Zjeździe Delegatów



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Biblioteka Analiz

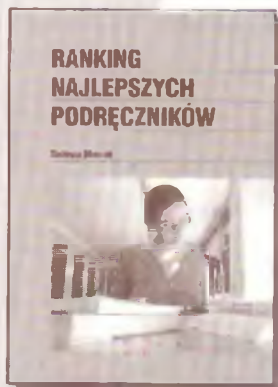
przedstawia bestsellerowe publikacje:



Łukasz Gołębiewski **Rynek książki w Polsce 2004**

Kompendium wiedzy o rynku wydawniczo-księgarskim. Analiza zmian, prognozy rozwoju poszczególnych segmentów rynku, szczegółowo omówione największe wydawnictwa, hurtownie i sieci księgarskie. Charakterystyki firm, informacje o obrotach, sprzedaży książek, zatrudnieniu itp.

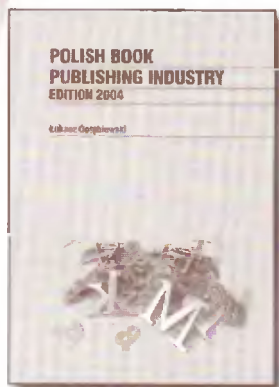
Cena: Rynek książki w Polsce 2004. Wydawnictwa – 60 zł
Rynek książki w Polsce 2004. Dystrybucja – 40 zł



Tadeusz Mosiek **Ranking najlepszych podręczników**

Autor opisuje podręczniki na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej. Nie zawsze są to podręczniki najbardziej popularne, nie zawsze dostosowane do możliwości większości uczniów na danym etapie kształcenia. Są to jednak publikacje, na które – z różnych powodów – warto zwrócić uwagę przed podjęciem decyzji o wyborze podręczników.

Cena: 30 zł



Łukasz Gołębiewski **Polish Book Publishing Industry. Edition 2004**

Publikacja w języku angielskim. Omówienie najważniejszych tendencji oraz aktualnej sytuacji rynku wydawniczego w Polsce. Najważniejszą częścią opracowania jest lista stu największych polskich wydawnictw, łącznie z podaniem osiągniętych przez nie obrotów, liczby wydanych tytułów, nakładów, a także – w niektórych wypadkach – wyników finansowych. Listę uzupełnia adresografia omówionych podmiotów.

Cena: 30 zł

Poradnik **BIBLIOTEKARZA** nr 7-8 (664-665), 2005

W NUMERZE

Jadwiga Chruścińska

2 Od redaktora

PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

Grażyna Bilska

3 Satysfakcja zawodowa bibliotekarzy – wyniki sondażu

Violetta Trella,

10 Zastosowanie komputera w biblioterapii

Katarzyna Wojciechowska

13 Regionalizm w bibliotece

Agata Arkabus

Świat bibliotek

16 Biblioteki szwedzkie

Renata Tuk

18 O czteroletniej kadencji SBP – wystąpienie Jana Wołosza, ustępującego przewodniczącego na Krajowym Zjeździe Delegatów

Jan Wołosz

RELACJE

Piotr Polus

21 Biblioteki publiczne w otoczeniu prawnym

Renata Sowada

22 Forum bibliotekarzy województwa śląskiego

Komunikaty

23 Laureaci konkursu „Z ekonomią na ty”

24 Fundacja ABCXXI

24 „Biblioteki w opowiadaniach i powieściach”

KSIĄŻKA

Kinga Pomes

25 Gawęda o małych prostokątnych przedmiotach

26 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!
Oprac. Jadwiga Chruścińska

Kalejdoskop

Bogdan Klukowski

27 Jubileuszowe Targi Książki

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Bożena Kłosiewicz

28 Cieszyński Oddział dla Dzieci – jako „Przytulisko” dla dzieci niedostosowanych społecznie z rodzin patologicznych

Ewa Lis

30 Praca z osobami niepełnosprawnymi w Przemyskiej Bibliotece Publicznej

Tomasz Makowski

32 Skarby Biblioteki Ordynacji Zamoyskich

Moja biblioteka

Ewa Szymerowska

33 Biblioteka miejscem promocji talentów swoich czytelników

Iwona Natkańczyk

34 „Pan Andersen” w MBP w Radomsku

Renata Sowada

35 VIII pielgrzymka bibliotekarzy na Jasną Górę

Mikołaj Juliusz Wachowicz

36 Ogólnopolskie zakończenie Tygodnia Bibliotek

Jolanta Korasadowicz

38 „Majowe poruszenie” – o uroczystych obchodach świąt okolicznościowych w Bibliotece Publicznej w Leżajsku

Z WARSZTATU METODYKA

Maria Rejmer-Szalla

39 Niszczenie książek i czasopism w wypożyczalni i czytelnicy Biblioteki Pedagogicznej w Radomiu. Studium przypadku

Jak komunikować się w bibliotece?

Małgorzata Pietrzak

42 Wystąpienia publiczne

44 Biblioteka jako miejsce działań artystycznych

47 Spotkanie z chiropterologiem w bibliotece szkolnej

Jadwiga Szczechowiak,

Renata Sadownik

48 Edukacyjna rola teatru

Lilla Pietrzykowska,

Krystyna Dziekońska

50 Wakacyjne zajęcia biblioteczno-świeclicowe pn. „Bajkowy pociąg”

Justyna Bzdziuch

Wi@domości

51

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopisma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”. Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl; sprzedaz_sbp@wp.pl

Na początku czerwca (4-5) br. odbył się w Warszawie Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zakończony ustąpieniem dotychczasowego prezesa, Jana Wołosza, a wyborem nowego, Elżbiety Stefańczyk (pierwsza kobieta pełniąca tę funkcję w historii SBP). 78 delegatów reprezentowało interesy 8647 członków naszego związku. Jest to niewielka tendencja zwykła, bowiem poprzednio było nas 8274 osoby. W czasie zjazdu prezentowano różne stanowiska, poglądy, opinie, uwagi. Wśród wielu zasygnalizowanych poglądów zwróćę w redakcyjnym felietonie na jeden z ważniejszych tematów. Mianowicie na problem młodych adeptów bibliotekarstwa, stroniących od zrzeszania się, od przynależności do największej organizacji zawodowej. Obecnie Stowarzyszenie skupia swoją działalność głównie wokół bibliotekarzy zarówno dojrzałych wiekiem, jak i dorobkiem zawodowym. Ludzie młodzi stanowią margines tej populacji, których trzeba zachęcać do aktywnego członkostwa. Oczywiście w różnych materiałach sprawozdawczych i planach rozwojowych pojawia się z pewnością hasło – nowi członkowie, ale w zasadzie organizacja ta nie dysponuje jednolitym i klarownym programem pozyskiwania młodych bibliotekarzy do działań związkowych. Podejrzewam, że większość doświadczonych bibliotekarzy nie czuje potrzeby pilnej realizacji takiego programu, a tym samym „wdzięczenia się do młodych”. Jak będzie chciał, to się zapisze – tak myśli ogół. Tymczasem w dyskusji zjazdowej wśród wielu innych spraw pojawił się również problem młodych bibliotekarzy w kontekście ich egzystencji w strukturach SBP, sformułowany donośnym głosem przez młodą bibliotekarkę ze Śląska. Poruszyła ona problem uatrakcyjnienia form realizowanych przez SBP, zwłaszcza w odniesieniu do inicjatyw wydawniczych (książki i czasopisma), które winny być w opinii młodych publikowane w atrakcyjnej formie, z wykorzystaniem całej palety barw, na dobrym papierze itp. Na to wezwanie sala odpowiedziała niezbyt sympatycznym pomrukiem, coś w rodzaju takich sformułowań jak: „na to nie ma pieniędzy. My uczyliśmy się zawodu i zdobywaliśmy kwalifikacje ciężką pracą, ślęceniem nad słabo widocznym drukiem, z szaroburych wydawnictw. I było dobrze”. Nie powiedziano co prawda – czego się tym młodym zachciwa, ale te słowa wisiały w powietrzu. Młodą bibliotekarkę ze Śląska starano się zakrzyczeć, tym bardziej, iż większość sali (ta dojrzała) słowa te popierała. Mocny głos bibliotekarki ze Śląska został przytłumiony, a dyskusja skierowana na inne, bezpieczniejsze tematy. Dlaczego o tym piszę? Ponieważ problem nadal jest obecny. Uczący się, bądź na studiach uniwersyteckich lub w pomaturalnych szkołach bibliotekarskich młodzi adepci bibliotekarstwa niewiele wiedzą o Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, pomimo, iż wiedza na ten temat znajduje się w każdym programie nauczania. Może parę zdań o SBP powiedzą, ale rzeczywistość jest inna. Wizerunek SBP, jego działania, cele, korzyści dla kandydata do związku są na ogół nieznane. I tu kłania się marketing i promocja. Na ostatnim roku nauki lub nawet wcześniej należy rozpocząć „agitację” przyszłych bibliotekarzy, zachęcając ich kolorowymi plakatami, dostępnymi „w zasięgu ręki” prospektami, formularzami dla wstępujących w poczet członków SBP osób. Przydałyby się również wykłady z udziałem władz SBP informujące o istocie związku i jego sferach oddziaływania. Młody człowiek musi czuć, że będzie w tym gronie potrzebny, że wykorzysta się jego wiedzę, entuzjazm i siły vitalne. Zwieńczeniem tych działań powinna być legitymacja członkowska, do czegoś tam uprawniająca (w kraju lub nawet za granicą); jej wręczenie powinno mieć charakter uroczysty, z odpowiednią oprawą. Troska o ładnie wydane publikacje fachowe, atrakcyjne dla bibliotekarza treści, nowocześnie redagowane czasopisma (czasopismo) to przyszłość, od którego nie uciekniemy. Pokolenie młodych inaczej widzi otaczający nas świat. Z pewnością nie będzie podążało drogą wytyczoną przez nas „dojrzałych” bibliotekarzy. Dlatego nie możemy zakrzyczeć ich głosów.

Przed Państwem bogaty w różnorodne treści numer wakacyjny. Polecam zwłaszcza artykuł G. Bilskiej „Satysfakcja zawodowa bibliotekarzy – wyniki sondażu”, który jest w pewnym stopniu kontynuacją zeszłorocznych dyskusji nad wizerunkiem współczesnego bibliotekarza. Życzę przyjemnej lektury i udanego, pełnego wrażeń urlopu.

Satysfakcja zawodowa bibliotekarzy – wyniki sondażu

GRAŻYNA BILSKA

Czy praca, którą codziennie wykonujemy sprawia nam przyjemność? Czy to jest to, co naprawdę chcemy robić? Jak wielu z nas żałuje swojego wyboru, a ilu jest z niego zadowolonych? Jak oceniamy naszą sytuację zawodową, na którą mają wpływ różne aspekty pracy, m.in. status zawodu, płace i możliwości awansu, świadczenia dodatkowe, takie jak premie i nagrody, czy stosunek do przełożonych i współpracowników. Jaki wpływ na poziom zadowolenia z pracy ma charakter wykonywanych czynności, satysfakcja czytelnika, stosunki międzyludzkie, warunki pracy i perspektywa własnego rozwoju zawodowego.

Na te i inne pytania mogli odpowiedzieć bibliotekarze w ankiecie zamieszczonej na stronach EBIB-u. Przeprowadzony sondaż nie miał aspiracji naukowego badania, był wynikiem zawodowego zainteresowania autorki, a z listów i odpowiedzi nadesłanych po opublikowaniu ankiety wynika, że wielu z nas często zadaje sobie to prozaiczne pytanie: czy lubię swoją pracę, czy może to była życiowa pomyłka? Wynikami sondażu zainteresowała się redakcja Portalu Księgarskiego (www.ksiazka.net.pl) oraz dwie osoby: z Poznania i Warszawy, zajmujące się naukowo bibliotekarstwem.

1. Charakterystyka grupy badawczej

Na 28 pytań ankiety odpowiedziało 137 bibliotekarzy z 11 województw. Najliczniejszą grupę stanowili respondenci z woj. dolnośląskiego – 54,7% i łódzkiego – 28,3%, ale odpowiedzieli także, tylko mniej licznie, bibliotekarze z wielkopolskiego – 5,7%, małopolskiego – 3,5%, śląskiego – 2,2%, lubelskiego – 1,4%, pomorskiego – 1,4%, mazowieckiego, podkarpackiego, zachodniopomorskiego i warmińsko-mazurskiego – po 0,7%. Nie odnotowano

żadnego głosu bibliotekarzy z lubuskiego, kujawsko-pomorskiego, opolskiego, świętokrzyskiego i podlaskiego.

Bibliotekarze z **bibliotek publicznych** wojewódzkich, powiatowych, miejskich i filii w miastach i gminach to przeważająca, bo 89,2% grupa reprezentatywna. Z **bibliotek naukowych** odpowiedziało 8,7%, ze **szkolnych**, w tym szkolno-publicznych – 1,4% i z **pedagogicznych** – 0,7%.

● **Kobiety**, jak łatwo się domyślić, dominowały zdecydowanie – 91,2%.

● **Przeciętny wiek ankietowanych to 41 lat**. Do 25 lat zatrudnieni to 7,5%, 26-35 lat – 24%, 36-45 lat – 27,7%, 46-55 lat – 35,7%, 56-65 lat – 5,1%.

● **Staż pracy**: najmłodsi stażem pracy zawodowej – do 5 lat stanowili 16,7%, od 6 do 10 lat – 8%, od 11-20 lat – 32,1%, od 2 do 30 lat pracy – 27,7%, powyżej 30 lat pracy – 15,3%.

● **Średnia lat pracy w zawodzie bibliotekarza to 18 lat**, a w obecnym miejscu zatrudnienia nieco krócej – 14,8 lat. Różnica to zaledwie niecałe 4 lata, co świadczyć może o trwałym związku z miejscem pracy i słabej fluktuacji kadr. Przeciętny wiek zatrudnionych i staż pracy w zawodzie świadczą o „starzeniu się” naszego zawodu. Z doświadczeniem zawodowym do 10 lat to zaledwie 24,7%, ze stażem powyżej 10 do 30 lat, to aż 59,8%.

● **Stanowiska i funkcje**: na stanowisku młodszego bibliotekarza pracowało 22,6% osób ankietowanych, bibliotekarza – 11,6%, starszego bibliotekarza – 36,4%, kustosa – 9,4%, starszego kustosa – 15,3%. Ponadto 1 osoba – to starszy kustosz dyplomowany, 1 – starszy specjalista i 1 – nauczyciel bibliotekarz. Aż 4,3% nie udzieliło odpowiedzi na pytanie o zajmowane stanowisko, co może świadczyć o trudnościach w rozróżnianiu stanowiska i funkcji w bibliotece. Pracownicy pełniący różne funkcje w bibliotece: dyrektorzy, kierownicy bibliotek (filii), kierownicy działów, instruktorzy, administratorzy sieci stanowili 45,2% badanych.

● **Jakim przygotowaniem fachowym legitymowali się respondenci?** Tylko 1 osoba doktoratem. Wyższe studia bibliotekoznawcze ukończyło 36,5% (7 osób ukończyło studium bibliotekarskie i następnie bibliotekoznawstwo). *Studia podyplomowe bibliotekarskie* – po filologii polskiej, politologii, historii, wydziale filozoficzno-historycznym – 7,2%. *Studium bibliotekarskie* – 39,7%. *Bez przygotowania fachowego:* po pedagogice, socjologii, historii lub tylko z wykształceniem średnim ogólnym – 16,2%. Za przydatne w perspektywie własnego rozwoju zawodowego uważano studia podyplomowe z zakresu menedżera kultury i studium informatyczne, które ukończyło już 2,1% badanych bibliotekarzy i nie żałowało tego wyboru. Struktura wykształcenia bibliotekarzy wygląda optymistycznie, albowiem z przygotowaniem na poziomie wyższym to – 43,7% badanych, na poziomie *średnim zawodowym* (studium) – 39,7%, czyli razem **fachowcy stanowią 83,4%**. Przygotowanie ogólne posiada 16,6% pracujących w bibliotekach.

2. Obiektywne i subiektywne uwarunkowania satysfakcji zawodowej

Ogólnie można przyjąć, że satysfakcja to stan emocjonalny powstały w wyniku osiągnięcia jakiegoś celu o własnościach pożądanych, przyjaznych. W tym sondażu odnosi się do wykonywanego zawodu bibliotekarza. Mimo, że zawód nasz jest w wysokim stopniu sfeminizowany, to dla 53,2% **sytuacja rodzinna nie ma wpływu na plany zawodowe**, dla 45,9% jest odwrotnie, a 0,9% nie odpowiedziało na to pytanie. Aż 91,2% badanych na pytanie: „czy w naszym społeczeństwie istnieje **stereotyp bibliotekarza**” – odpowiedziało twierdząco, tylko 6,5% przecząco i były to osoby wkraczające do zawodu, z krótkim stażem pracy. Nie miało zdania 2,3% bibliotekarzy. Skoro zdecydowana większość z nas twierdzi, iż w społeczeństwie funkcjonuje stereotyp bibliotekarza, to ciekawe wydaje się pytanie idące nieco dalej, czy może to wpływać negatywnie na postrzeganie **własnej atrakcyjności zawodowej**, także m.in. na wspólnym rynku pracy? W tej kwestii nie odpowiedziało się 13,1% respondentów. Pytanie było otwarte, dawało więc możliwość szerszej wypowiedzi. Warto poznać niektóre z nich,

zważywszy, że nie są to opinie odosobnione i często krytyczne:

■ **zawód zyskał na atrakcyjności wprost proporcjonalnie do poziomu bezrobocia,**

■ **kojarzony jest z szarością i nudą, ale przy obecnym bezrobociu również praca w bibliotece dla wielu jest marzeniem,**

■ **jest prawie w ogóle niedoceniany, chociaż bibliotekarze posiadają wysokie kwalifikacje, są dobrymi pracownikami. Społeczeństwo nie widzi potrzeby i nie potrafi korzystać z informacji jaką dysponują biblioteki. Finanse stawiają nas na końcu. Tak więc nie jesteśmy postrzegani jako potrzebni, tylko jako grupa nieudaczników, która przed pracą chroni się w bibliotece,**

■ **jednak przez otoczenie zawód ten postrzegany jest raczej pozytywnie, bibliotekarze uważani są za ludzi czytanych i inteligentnych oraz pełniących swego rodzaju misję w społeczeństwie,**

■ **ludzie nie mają świadomości jakie wykształcenie trzeba posiadać, a bardzo niskie zarobki powodują, że wartościowi ludzie uciekają do innej pracy,**

■ **ostatnio wzrosła atrakcyjność na rynku pracy. Można znaleźć pracę w portalach internetowych, gdzie chętnie przyjmuje się bibliotekoznawców. Dużo pracy przed nami nad kształtowaniem nowego, nowoczesnego wizerunku zawodu i przekonanie społeczeństwa, że czasy pani w fartuchu i butach ortopedycznych, popijającej kawę i burczącej na czytelników bezpowrotnie minęły,**

■ **brak szacunku dla bibliotekarzy, zarobki marne, w małych bibliotekach brak możliwości rozwoju i awansu,**

■ **zawód nie atrakcyjny finansowo, ludzie dobrze wykształceni i operatywni szukają (i znajdują) posady lepiej płatne, biblioteka jest atrakcyjna dla pasjonatów,**

■ **obecnie każda praca jest skarbem, nie mniej bolą niskie zarobki przy wysokich kwalifikacjach,**

■ **mało atrakcyjny, źle płatny i nieciekawy postrzegany – każdy może być bibliotekarzem,**

■ **podczas studiów słyszałam, że będziemy chętnie zatrudnianymi specjalistami. W życiu jest inaczej. Cieszy mnie wejście do UE i możliwość pracy za granicą (25 lat, 1 rok pracy),**

■ **praca atrakcyjna, szczególnie, kiedy w bibliotekach pokazały się komputery,**

wiem, że zawód może być atrakcyjny, ale nie dla przypadkowej osoby.

A jak bibliotekarze odnajdują się w swoim zawodzie, czy **identyfikują się bardziej z tradycyjnie pojmowanym zawodem bibliotekarza**? Za tradycyjnym modelem opowiedziało się 46,7% respondentów. Przy czym „tradycjonaści” podkreślali konieczność wykorzystania nowoczesnego sprzętu i nośników informacji. Nieznacznie przeważa utożsamianie się z **pracownikiem informacji** – 50,4% respondentów, takie przeświadczenie wyrazili wszyscy bibliotekarze „młodszy” stażem, tj. do 5 lat. Im dłuższy staż pracy, tym tradycyjne rozumienie zawodu. Niektórzy – 2,2%, nie określili się jednoznacznie, wskazując na równowagę i pewną oczywistą zależność, że *bibliotekarz w swojej codziennej pracy będąc pracownikiem informacji nie przestaje być bibliotekarzem*. Nie zajęło stanowiska w tej kwestii 0,7% badanych. Wymieniano nowe określenia, które znalazły już swoje miejsce w terminologii fachowej, jak: broker informacji, specjalizujący się w wyszukiwaniu informacji, administrator bazy rekordów, kataloger, klasyfikator. Pytanie miało przynieść odpowiedź, czy zmienia się bibliotekarska mentalność. Wypowiedzi wskazują, że tak jest. Wkraczający do naszego zawodu, doskonale wykształceni ludzie z aspiracjami ciągłego doskonalenia i nadszatkowania za nowoczesnymi technologiami, w niedalekiej bibliotekarskiej przyszłości będą tworzyć nowoczesne bibliotekarstwo.

Z narzuconych respondentom możliwości odpowiedzi w pytaniu o **perspektywę rozwoju naszego zawodu** *optymistyczny wariant* wybrało 65,6% bibliotekarzy, *pesymistycznie* widzi problem 20,4%, *ani dobrze, ani źle*, czyli pośrednio – 0,9%, *nie ma zdania* w tej kwestii aż 13,1%, „dla jednych jest to skarbienie boskie, dla innych ciekawa praca”.

Czy przeważająca w wypowiedziach optymistyczna wizja zawodu znajduje uzasadnienie w **materiałnej satysfakcji bibliotekarzy**? Aż 72,9% badanych nie ma nadziei na awans, tylko 26,2% odpowiedziało – tak. Następne pytanie, sprawdzające i bardziej już konkretne, miało przynieść odpowiedź, czy **awansu bibliotekarze spodziewają się w bliższej czy dalszej przyszłości**? Okazało się, że odpowiedź była niezwykle trudna, albowiem awansowanie uwarunkowane jest wieloma zależ-

nościami. Udzielone odpowiedzi potwierdziły beznadziejność w kwestii awansowania. Niemal połowa ankietowanych – 48,2% nie spodziewa się awansu w ogóle, w ciągu najbliższego roku liczy na awans – 5,1%, w ciągu 2 lat – 8,7%, od 3 do 5 lat ma nadzieję – 10,2%, od 6 do 10 lat – 2,9%, powyżej 10 lat – 2,1%. Niektórzy respondenci myślą o zmianie miejsca pracy, inni mają nadzieję na awans po skończeniu studiów podyplomowych, inni osiągnęli już pułap, a jednej z osób nie zależy na awansie, tylko na rozwoju własnych zainteresowań.

Jako najważniejsze kryterium w awansowaniu bibliotekarze stawiali na pierwszym miejscu (średnia ważności liczona im niższa, tym ważniejsza) **wykształcenie** (1,77), w dalszej kolejności: **doświadczenie zawodowe** (2,3), **aktywność zawodową** (2,69), **wiek** (3,76) i **znajomości** (3,54). Wymieniono jeszcze jako istotne pewne cechy osobowościowe, jak: przedsiębiorczość, kreatywność, zaangażowanie. Dwie kategorie: doświadczenie zawodowe i aktywność zawodowa, uzyskały zbliżoną ocenę, podobnie jak znajomości i wiek, które uznano za mało istotne.

3. Kształcenie i doskonalenie się jako źródło satysfakcji zawodowej

Ponad połowa bibliotekarzy (51,6%) chciałaby podjąć **dalsze doksztalcenie** w celu zwiększenia możliwości awansu zawodowego i co za tym idzie czerpania większej satysfakcji z wykonywanego zawodu. Wśród wymienianych kierunków studiów przeważało **bibliotekoznawstwo** (21,9%), w tym także studia podyplomowe. O **habilitacji** myśli 1 osoba, a o **doktoracie** 5 osób. Inne preferowane kierunki studiów, to w kolejności od najważniejszej: pedagogika, psychologia, zarządzanie i marketing, menedżer kultury, komunikacja społeczna, public relations, informatyka, andragogika, kursy językowe i kursy marketingu. Aż 40,7% ankietowanych **nie ma zamiaru doksztalczyć się**. Niezdecydowani (nie mam zdania, nie wiem) to – 7,7% ogółu badanych. Respondenci poproszeni o sprecyzowanie **przeszkód utrudniających rozwój zawodowy** wymieniali najczęściej brak pieniędzy (40,9%), brak przeszkód (12,2%), wiek (12,1%), brak odpowiedzi oraz odpowiedź „trudne pytanie”, czyli nie określiło się aż 34,8%.

Powody skłaniające do doskonalenia zawodowego, które zdefiniowało zaledwie 54,5% wszystkich respondentów, dotyczyły możliwości awansu i lepszych zarobków, tu np. wymieniono chęć uzyskania tytułu bibliotekarza dyplomowanego, możliwości zmiany miejsca pracy i zdobycia lepiej płatnej pracy, wskazywano też na plany życiowe i chęć rozwoju własnego (przeważały wypowiedzi bibliotekarzy do 30 lat). Ważne okazały się *ambicje zawodowe*, np. socjolog chce ukończyć studia podyplomowe bibliotekoznawcze, by „udoskonalic swoją bibliotekę”. Inne motywacje to: nadążanie za postępem, własna satysfakcja, „dla samej siebie”, potrzeba rozwijania się, lepsze samopoczucie, „więcej wiedzy i umieć”. Bibliotekarze rozumieją stale rosnące wymagania zarówno ze strony czytelników, jak i pracodawców oraz związaną z tym konieczność nadążania za rozwojem bibliotekarstwa na świecie.

4. Zawód bibliotekarza: wybór czy przypadek?

Co przyciągnęło nas do zawodu, co myślimy na temat swojej profesji, czy polecilibyśmy ten zawód innym, jak oceniamy naszą rolę społeczną?

Do zawodu bibliotekarza z **własnego wyboru trafiło 62,1%** ankietowanych, przypadkowo i z konieczności – 33,3%, pozostali 4,6% – nie udzielili odpowiedzi.

Motywowani własnym wyborem – niektóre wypowiedzi:

- *chciałam pracować w informacji naukowej lub edytorstwie,*
- *zawsze kochałam książki i przesiadywałam w bibliotece,*
- *lubię pracę z książką i kontakty z ludźmi,*
- *moja mama pracowała w bibliotece, po praktykach zawodowych przekonałam się, że wybór był jak najbardziej właściwy,*
- *fascynowało mnie miejsce, jakim jest biblioteka i jej atmosfera,*
- *jeszcze w szkole średniej wybrałam ten kierunek studiów,*
- *było to moje marzenie od dzieciństwa,*
- *prowadziłam w młodości punkt biblioteczny i polubiłam tę pracę.*

Rezultat przypadku lub konieczności życiowej – niektóre wypowiedzi:

- *straciłam pracę i szukałam innej,*
- *chciałam zmienić dotychczasową pracę,*
- *egzamininy na studia były proste,*
- *nie znalazłam pracy w wyuczonym zawodzie,*
- *przechodziłem koło biblioteki, wszedłem, zapytałem i już zostałem,*
- *było wolne miejsce, praca zachwyciła mnie i zostałam, aktualnie studiuję,*
- *zaproponowano mi pracę podczas praktyk studenckich,*
- *z przyczyn zdrowotnych musiałam zrezygnować z pracy nauczyciela,*
- *był wakat, a że przyjaźniłam się z paniami z biblioteki, zaproponowały mi pracę.*

Związek emocjonalny z satysfakcją zawodową miały określić odpowiedzi na pytanie **czy ankietowani ponownie wybrałby ten zawód?** Twierdząco odpowiedziało aż **81,8%**, przecząco – 12,1%, nie udzieliło odpowiedzi 6,1%. Nie wybrałby go ponownie mężczyzna pełniący funkcję dyrektora. Kilka osób podkreślało też inne zainteresowania lub wskazywało, że jest to „zawód jak każdy inny”.

Wysondowanie stosunku do zawodu, jego prestiżu i poznanie odczuć bibliotekarzy w tym zakresie miały przynieść odpowiedzi na pytanie **czy zawód bibliotekarza przynosi zaszczyt**, czy może wolimy nie przyznawać się do niego. Dla **66,6%** badanych to zaszczyt wykonywać ten zawód, 10,8% woli nie przyznawać się do niego, nie udzieliło wcale odpowiedzi – 6% ankietowanych. Inne zdanie miało 16,6%. Oto niektóre wypowiedzi:

- *zaszczytu na pewno mi nie przynosi, ale mimo wszystko polubiłam ten zawód,*
- *jest koniecznością, ale nie ukrywam, że inaczej wyobrażałam sobie pracę bibliotekarza,*
- *jest niedoceniany,*
- *jak każdy zawód ma wady i zalety,*
- *nie przynosi satysfakcji (wypowiedź dyrektora),*
- *pozwala orientować się w nowościach wydawniczych, zapewnia kontakt z ludźmi,*
- *wolę pozostawać „sam na sam” ze swoją dumą,*
- *jest moją pasją, chociaż płaca znacznie odbiega od moich umiejętności,*
- *lubię swoją pracę, nie wstydę się jej, ale ludzie różnie na nią reagują,*

■ *najważniejsze, by swoją pracę wykonywać rzetelnie, profesjonalnie, mieć szacunek w bibliotekarskiej branży (osoba wypowiadająca te słowa jest powszechnie znana w naszym bibliotekarstwie),*

■ *zaszczyt, to zbyt mocno powiedziane.*

Pełną satysfakcję zawodową odczuwa – 60,6%; pracuje, „bo musi” – 3%; inaczej sobie swoją pracę wyobrażało – 25,7%, innych wypowiedzi udzieliło – 4,5%, a wcale nie odpowiedziało – 6,2% badanych. Procent usatysfakcjonowanych w pełni – 60,6% jest zbliżony do odsetka tych, którym zawód przynosi zaszczyt – 66,6%.

Ciekawe okazały się powody zadowolenia i niezadowolenia bibliotekarzy, co może pociągać w tej pracy, a co frustruje. Okazuje się, że bibliotekarze najwyżej cenią sobie, stawiając na pierwszym miejscu **kontakt z czytelnikiem i jego zadowolenie**, pozytywne opinie czytelników o umiejętnościach bibliotekarzy, rozmowy z czytelnikami, sukcesy studentów, zwłaszcza zdane egzaminy (wypowiedź bibliotekarki z biblioteki uczelnianej), możliwość pracy z dziećmi i ich radość, kilkakrotnie padło sformułowanie „służba czytelnikom”. W następnej kolejności **charakter pracy**, ponieważ rozwija intelektualnie, zmusza do twórczego, kreatywnego myślenia i aktywności zawodowej, pozwala wprowadzać usprawnienia, umożliwia pierwszy kontakt z nowościami wydawniczymi i dostęp do zbiorów, bo „czuję się potrzebna czytelnikom”, powtarzały się też sformułowania „lubię to co robię”. Zwracano uwagę na **postępującą komputeryzację procesów bibliotecznych**, która w połączeniu z nowoczesnym i komfortowo wyposażonym lokalem może być powodem do satysfakcji pracownika. Satysfakcja zawodowa ma miejsce wówczas, kiedy wkład pracy równoważony jest przez korzyści materialne i osobiste, takie jak: możliwość własnego rozwoju zawodowego, dobre kontakty koleżeńskie, atmosfera w pracy sprzyjająca samodoskonaleniu, kierownictwo o autorytecie zawodowym, wyzwalające inicjatywę i entuzjazm pracowników, no i oczywiście wynagrodzenie.

Co ma negatywny wpływ na czerpanie satysfakcji z wykonywanego zawodu?

29,1% nie odpowiedziało na to pytanie, uznać więc wypada, że są zadowoleni. Pozostali wymieniali różne powody swojego niezadowolenia, m.in.:

a) brak szacunku do naszego zawodu, niedoceniaenie działalności bibliotecznej przez władze samorządowe i brak zrozumienia potrzeb bibliotek; „idea zawodu gubi się, bo musimy wykonywać wiele innych dodatkowych prac, jak: sprzątanie, prowadzenie kasy i AGRO-INFO, udział w spotkaniach gminnych z rolnikami, a mając tyle obowiązków nie można wszystkiego robić dobrze”,

b) za niskie płace w stosunku do obowiązków i umiejętności – 43,7%, niesprawiedliwe traktowanie pracowników w wynagradzaniu, brak świadczeń dodatkowych, niskie premie, nepotyzm, niedoceniaenie przez przełożonych brak możliwości awansu i rozwoju zawodowego, stagnacja i zniechęcenie współpracowników, napływ młodych, przypadkowych ludzi bez zaangażowania, brak pracy zespołowej, mała aktywność bibliotekarzy jako grupy zawodowej,

c) niewystarczające finanse na działalność statutową,

d) brak nowości wydawniczych – 12,4%; brak czasopism w bibliotece i niemiłe sytuacje z czytelnikami płacącymi kary, czytelnicy bez kultury i obycia,

e) popołudniowe godziny pracy (3,6%), brak dostępu do komputera,

f) warunki lokalowe – 3,6%,

g) atmosfera w pracy – 2,2%.

Co najbardziej motywuje bibliotekarzy do pracy?

Na to pytanie udzieliło odpowiedzi 66,6% respondentów, 33,3 % – nie odpowiedziało.

Najwyższą ocenę przyznano **zamiłowaniu do wykonywanej pracy** – 50% tych, którzy mieli zdanie na ten temat, co stawia tę kategorię na 1 miejscu. W następnej kolejności motywuje do pracy **zakres obowiązków** – 18,7%, na trzecim miejscu – **spodziewana wysokość zarobków** – 12,5%, a **perspektywę zatrudnienia na wyższym stanowisku** – zaledwie 6,25% uważa za motywacyjny czynnik. Inne, dowolne wypowiedzi wskazywały na: możliwość realizacji własnych pomysłów, napotykanie trudności w zarządzaniu; możliwość pomocy uczniom i studentom; ciągły rozwój osobowości i własnych umiejętności; poczucie obowiązku; radość pracy; odpowiedzialność za bibliotekę; chęć stworzenia biblioteki wzorcowej w skali kraju i warunków do rozwoju młodych pracowników; ambitny, merytorycznie kompetentny, lubiący ludzi i sensownie

myślący szef; pragnienie pozytywnej oceny mojej pracy przez czytelników; pomoc drugiemu człowiekowi (misja społeczna) – 2,1%.

Pełna dowolność i anonimowość wypowiedzi na pytanie o **proponowane zmiany w dotychczasowej pracy** pozwoliły poznać potrzeby i obszary działalności bibliotecznej, w których konieczne są zmiany, by pracownicy mogli być usatysfakcjonowani swoją pracą. Nie odpowiedziało 13,1% badanych. Wskazywano na systemowe rozwiązania i stan finansów, ale też wewnętrzną organizację pracy. Poniżej niektóre wypowiedzi:

- **zmienić finansowanie bibliotek w Polsce,**

- **chciałabym wreszcie spokojnie zaplanować zakupy książek i prenumeratę czasopism na dany rok, wiedząc jaki posiadam budżet, unowocześniać regularnie sprzęt komputerowy i oprogramowanie.**

Życzenia bibliotekarzy związane z warsztatem pracy:

- **by na odpowiednich stanowiskach zatrudniani byli właściwi ludzie, wtedy uniknięto by wielu trudnych sytuacji,**

- **jakość współpracy merytorycznej między poszczególnymi ogniwami biblioteki,**

- **mieć więcej czasu na podnoszenie kwalifikacji zawodowych,**

- **mieć większą niezależność w doborze książek kupowanych (szef narzuca swoją ulubioną dziedzinę),**

- **chciałabym aktywizować środowisko wokół biblioteki, by była autentyczną placówką kultury w gminie. Do tego potrzebuję większego przebiccia, doświadczenia i odwagi,**

- **atmosferę i wzajemne stosunki w pracy, zmienić nastawienie współpracowników do czytelników,**

- **by bibliotekarze nie marnowali czasu na układanie kart katalogowych w dobie dzisiejszej techniki,**

- **być oceniana przez pryzmat wykonanych obowiązków, a nie przez wyznawane poglądy, czy wiek,**

- **mniej papierosów, więcej organicznej pracy, zajmować się tylko pracą,**

- **żeby moja praca (instruktor) była mniej zbiurokratyzowana: tony planów, sprawozdań, analiz, a bardziej nastawiona na działania, które ułatwią życie bibliotekarzom i czytelnikom,**

- **tak zorganizować swój 12-godzinny dzień pracy, aby nie powstawały zaległości w realizacji zawodowych i społecznych (SBP) obowiązków,**

- **zmienić godziny pracy w soboty i podczas wakacji,**

- **zmienić warunki pracy i estetykę pomieszczeń,**

- **żeby moja praca była odpowiednio doceniana i wynagradzana,**

- **zmienić miejsce pracy, zmienić kierownika,**

- **urynkować ten zawód, to nie jest misja społeczna, chociaż większość środowiska tak uważa. To jest sprzedawanie swoich umiejętności i wiedzy. Usługi biblioteczne powinny być płatne, ponieważ nie szanuje się tego, co się ma za darmo.**

Osiągnięcie satysfakcji zawodowej jest możliwe wtedy, kiedy ma miejsce poczucie równowagi pomiędzy wkładem pracy a korzyściami materialnymi i osobistymi. Wkład pracy to m.in. kwalifikacje, umiejętności, predyspozycje, takie jak kreatywność, mobilność, samodzielność i odpowiedzialność. Ekwiwalent to przede wszystkim wysokość zarobków, możliwości rozwoju zawodowego i różne dodatkowe profity, będące zachętą do lepszej pracy, ale także dobre warunki i nowoczesny warsztat pracy.

Respondentom zaproponowano do wyboru kilka czynników, które mogą determinować satysfakcję zawodową. Za najważniejsze uznano **zadowolenie czytelników** (81 wskazań), w następnej kolejności: **charakter pracy** (65), **stosunek do współpracowników** (63), **stosunek do przełożonych** (60), **atmosfera w pracy** (56), **wachlarz świadczonych usług w bibliotece** (54), **możliwość udziału w szkoleniach** (47), **nowoczesny sprzęt w bibliotece** (45), **doskonalenie i doksztalcanie** (39), **status zawodu** (30), **perspektywa rozwoju zawodowego** (28), **awans** (18), **podwyżka płacy** (17), **świadczania dodatkowe** (13).

A oto końcowy wynik oceny satysfakcji zawodowej ankietowanych bibliotekarzy, którzy dokonali samokrytyki w skali szkolnej od 6 – najwyższa ocena do 1 – najniższa. Nie postawiło sobie oceny 2,9%. Na **szóstkę** swoje zadowolenie z wykonywanej pracy wyceniło 10,2% respondentów. Najwięcej, bo 33,5% postawiło sobie **piątkę**, dobrze, czyli na **czwórkę** – 31,4%, tylko **trójkę** – 17,5%, **dwójkę** – 3% i najniższą **jedynkę** – 1,5%.

Krytyczne spojrzenie na własną pracę i wystawienie sobie tak wysokiej cenzurki świadczy tylko o jednym: po prostu bibliotekarze są usatysfakcjonowani swoją pracą.

Sondaż – wnioski

Badanie miało charakter sondażowy i dotyczyło czynników trudnowymierzalnych. Miało na celu poznanie i zrozumienie przekonania bibliotekarzy do wykonywanego zawodu, dotarcie do ukrytych emocji i własnych spostrzeżeń o naszej pracy.

Podsumowanie:

1. Bibliotekarstwo jest zawodem o bardzo wysokim stopniu sfeminizowania – 91,2% wszystkich respondentów stanowiły kobiety.

2. Zatrudnieni bibliotekarze legitymują się średnio 18-letnim stażem pracy. Są więc pracownikami dojrzałymi zawodowo, w średnim wieku – przeciętny wiek to 41 lat.

3. Są fachowcami o bardzo dobrym przygotowaniu zawodowym, które posiada 83,4% bibliotekarzy. Tylko niewielki procent 16,6% posiada wykształcenie ogólne.

4. Jest to grupa o dość ustabilizowanej sytuacji rodzinnej, dlatego większość badanych (53,2%), nie odczuwa jej wpływu na wykonywaną pracę i swoje plany zawodowe.

5. W mentalności bibliotekarzy istnieje przekonanie o funkcjonowaniu stereotypu bibliotekarza w społeczeństwie (91,2%) i jest to element wpływający destrukcyjnie na atrakcyjność zawodu na rynku pracy. Także wysokie bezrobocie z jednej strony i zawodowe „zasiedzenie” z drugiej ograniczają potencjalne możliwości migracji międzybibliotecznej w celu polepszenia warunków pracy i płacy. W wypowiedziach przewija się syndrom zniewolenia pracą.

6. Respondenci są przekonani co do konieczności zmian w tradycyjnym pojmowaniu naszego zawodu i ścisłym powiązaniu go z pracownikiem informacji, z którym utożsamia się nieco ponad połowa badanych (50,4%). Świadczy to o zmianie orientacji z tradycyjnej na nowoczesną, wymuszaną m.in. przez wkraczające do naszych bibliotek nowoczesne technologie oraz rosnące, coraz bardziej wysublimowane potrzeby użytkowników bibliotek.

7. Perspektywę rozwoju naszego zawodu i jego dobrą, optymistyczną przyszłość widzi przeważająca większość bibliotekarzy (65,6%).

8. Bez entuzjazmu i nadziei na poprawę zdecydowana większość badanych (72,9%) odniosła się do finansowej satysfakcji z wyko-

nywanej pracy. I jest to „najciemniejsza strona” satysfakcji zawodowej bibliotekarzy.

9. Jakkolwiek awansowanie determinowane jest przez wiele różnych czynników, to za najważniejsze uznano wykształcenie, następnie doświadczenie i aktywność zawodową.

10. Potwierdzeniem znaczenia fachowego wykształcenia jest deklarowana chęć dalszego dokształcania złożona przez 51,6% badanych i to głównie na studiach bibliotekoznawczych, ale też popularne stają się inne kierunki, zwłaszcza podyplomowe, jak: marketing, pedagogika, public relations.

11. Samo przeświadczenie o konieczności ciągłego dokształcania w naszym zawodzie nie wystarcza. Istnieją różne przeszkody znane respondentom, które uniemożliwiają znacznej części bibliotekarzy podnoszenie kwalifikacji. Aż 40,7% nie wyraziło zamiaru dokształcania się w jakiegokolwiek zorganizowanej formie. Za najważniejszy powód uznano brak finansów – 40,9%, ale też nie bez znaczenia była sytuacja w zakładzie pracy oraz sytuacja osobista, rodzinna.

12. W bibliotekach pracują głównie zawodowcy, czyli bibliotekarze, którzy trafili do zawodu ze świadomego wyboru, dla których jest to wymarzona praca. Tak określiło się 62,1% zatrudnionych bibliotekarzy.

13. Zdecydowana większość badanych, bo 81,8% wybrałaby ponownie ten zawód, czyli można przyjąć, że różnica pomiędzy tymi, którzy pracują z wyboru i tymi, którym podoba się to co robią, wynosząca 19,7% – to osoby, które mimo, iż przypadkiem trafiły do zawodu, to w nim pozostały i spodobało im się to co robią na tyle, że gdyby miały wybierać ponownie, to zostaliby bibliotekarzami.

14. Większości bibliotekarzy (66,6%) wykonywany zawód przynosi zaszczyt. Wielkość ta zbliżona jest do bibliotekarzy z wyboru (62,1%) i może świadczyć o prawdziwości emocjonalnego stosunku do zawodu.

15. Ankietowanych najbardziej satysfakcjonuje kontakt z czytelnikiem i jego zadowolenie.

Powodów do zadowolenia, jak też do frustracji zawodowej wymieniono sporo. Niedocenianie pracy przez społeczeństwo, brak szacunku do zawodu, niskie płace – to podstawowe obciążenia naszego zawodu. Wszystko to jednak przesłania zamiłowanie do zawodu, które okazało się najważniejsze.

Grażyna Bilska jest st. kustoszem, instruktorem w PiMBP w Kłodzku

Zastosowanie komputera w biblioterapii

Współpraca między terapeutą i informatykiem w bibliotece dziecięco-młodzieżowej

**VIOLETTA TRELLA,
KATARZYNA WOJCIECHOWSKA**

Wykorzystanie komputerów w pracy pedagogicznej z dziećmi i młodzieżą jest zjawiskiem nowym, tak jak nową dziedziną jest technologia informacyjna. W jej zakresie biblioteka publiczna może spełniać nie tylko podstawowe funkcje związane z przeglądaniem katalogów biblioteki, rejestrowaniem wypożyczeń, udostępnianiem programów multimedialnych, poszukiwaniem informacji w sieci. Komputer jako jeden ze środków dydaktycznych może również wspierać działania terapeutyczne.

Indywidualne poszukiwania osób, które dostrzegają w technologii informacyjnej szansę na wzbogacenie i urozmaicenie działań rewalidacyjnych z jednej strony, z drugiej zaś – na podniesienie ich skuteczności, mają najczęściej charakter intuicyjny. Stan taki jest rezultatem odrębnego traktowania działań z zakresu terapii oraz kształcenia w dziedzinie informatyki. Wynika on również z powolnego wkraczania technologii informacyjnej do edukacyjnej codzienności zarówno w instytucjach zajmujących się rewalidacją zawodowo, jak i placówkach aranżujących czas wolny dzieci i młodzieży.

Kilka lat temu podjęliśmy się realizacji idei kształtowania wśród młodych użytkowników biblioteki nawyku korzystania z technologii informacyjnej w formie przyjaznej dla wychowania. Efektem naszej współpracy (terapeuty i informatyka¹) jest opracowanie cyklu konspektów zajęć edukacyjnych i biblioterapeutycznych z zastosowaniem komputera. Dlaczego właśnie komputer? Po pierwsze, jedna z definicji określa biblioterapię jako „zamierzone działania przy wykorzystaniu książki lub materiałów nie drukowanych (obrazów, filmów itp.) prowadzącym do realizacji celów

rewalidacyjnych, resocjalizacyjnych, profilaktycznych i ogólnorozwojowych”². Po wtóre, urozmaicenie metod, stosowanie synkretycznych form pracy pedagogicznej oraz ciągłe poszukiwanie twórczych i innowacyjnych rozwiązań w zakresie pedagogiki bibliotecznej, staje się dziś standardem. Formy pracy z użytkownikami biblioteki, różnią się od siebie atrybutami ze względu na okoliczności odbioru (indywidualne, zbiorowe, zespołowe). Nie istnieją jednak żadne formy optymalne o uniwersalnym charakterze, dlatego też w trakcie zajęć warto stosować formy kompilacyjne, aby uruchomić możliwie wszystkie kanały komunikacji: werbalne, wizualne i medialne. Biorąc pod uwagę wyniki naukowych, specjalistycznych badań w odniesieniu do dzieci i młodzieży z lekkim upośledzeniem umysłowym, zespołem Downa oraz dotkniętych chorobą sierocą, badań potwierdzających tezę o terapeutycznym wpływie integracyjnych zajęć także z wykorzystaniem komputerów, zajęcia biblioterapeutyczne z wykorzystaniem technologii informacyjnej mogą stać się podstawą społecznie pożytecznych działań. Wzbogacanie sposobów i możliwości zdobywania wiedzy i umiejętności, ułatwianie porządkowania i wykorzystywania informacji pochodzących z różnych źródeł oraz wspomaganie pracy twórczej – to tylko niektóre aspekty edukacyjne technologii informacyjnej. Ważna jest również wychowawcza rola, którą niesie ze sobą ta dziedzina. Technologia informacyjna kształci umiejętność porozumiewania się i współpracy w grupie, może być wykorzystana do budowania międzyludzkich więzi. Biblioteka publiczna wyposażona w komputery może stać się miejscem, w którym proces dydaktyczny, choć w formie innej niż szkolny, będzie kontynuowany w wolnym czasie uczniów lub w ramach współpracy z instytucjami kształceniowymi.

Ważna jest także terapeutyczna funkcja technologii informacyjnej. Badania przeprowadzone w bibliotekach polskich i zagranicznych wykazały, że bogato ilustrowane programy multimedialne są preferowane przez

¹ Autorki pracują w Sopotkiej Bibliotece im. Józefa Wyickiego. Violetta Trella jest doradcą metodycznym z przygotowaniem pedagogicznym oraz biblioterapeutycznym, Katarzyna Wojciechowska jest specjalistą ds. komputeryzacji, posiada przygotowanie informatyczne.

² I. Borccka: *Biblioterapia*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2001 s. 14.

dzieci, gdyż tłumaczą słowa tekstu na język bardziej dla nich zrozumiały, konkretny, pogładowy. „Mowa” kształtów i kolorów wzbudza większe zainteresowanie tekstem, rozwija wyobraźnię. Literatura pedagogiczna podaje dane liczbowe świadczące o skuteczności, a zatem – przewadze przekazów audiowizualnych nad werbalnymi. Istotnym czynnikiem jest tu wizualizacja przekazywanych informacji. Według Jerrolda E. Kempa informacje docierają do nas w 83% przez wzrok, następnie w 11% przez słuch. Pozostałe zmysły zajmują w tej hierarchii ostatnie miejsca (od 1 do 3%)³. Przeprowadzone przez Kempa badania wykazują, że zmysł wzroku jest naszym najbardziej chłonnym zmysłem, a połączenie przekazu audialnego i wizualnego daje wysoką skuteczność nauczania.

Zastosowanie multimediów, sprzętu komputerowego i dokumentów na CD-ROM-ach ma kapitalne znaczenie w pracy z „czytelnikami opornymi”, odwiedzającymi biblioteki wyłącznie w poszukiwaniu obowiązkowej lektury szkolnej. Dzieci pochodzące z rodzin o małej tradycji czytelniczej początkowo przychodzi do biblioteki książka elektroniczna, z czasem jednak wzbudza się w nich zainteresowanie literackimi pierwowzorami. Programy multimedialne angażują możliwie wiele zmysłów w procesy poznawcze oraz wyposażają dziecko w umiejętność obsługi komputera. W trakcie zajęć biblioterapeutycznych dzieci nie tylko są poddawane terapii, ale również procesom edukacyjnym; zdobywają umiejętność posługiwania się komputerem i aplikacjami.

Zajęcia biblioterapeutyczne z zastosowaniem komputera jako narzędzia wspomagającego proces terapii, mogą być adresowane do dzieci i młodzieży z różnego typu dysfunkcjami i wewnętrznymi problemami:

- z problemem dysortografii, poprzez wykorzystanie specjalistycznych programów multimedialnych (prezentujących alternatywne metody nauki poprawnej pisowni),

- słabo widzących i z problemem dysleksji, poprzez projekcje bajek wideo-CD typu *słucham i czytam* z tekstem widocznym na ekranie

nie i jednocześnie odczytywanym przez lektora,

- przeżywających różnego typu wewnętrzne problemy, poprzez lekturę książek elektronicznych dostępnych w wirtualnych bibliotekach na stronach WWW, traktowanych jako podstawa terapeutycznych rozmów,

- posiadających problem do rozwiązania w grupie, poprzez tworzenie tematycznych prezentacji multimedialnych za pomocą programów do tworzenia grafiki prezentacyjnej (np. PowerPoint) i prowadzenie zainspirowanej wizualizacją swobodnej rozmowy z dziećmi na określony temat,

- z trudnościami w wyrażeniu emocji i uczuć, poprzez pracę z komputerowymi edytorami grafiki i tekstów, np. samodzielne tworzenie ilustracji, opowiadań, pamiętników dotyczących problemu omawianego w trakcie zajęć terapeutycznych.

Przykładem zastosowania technologii informacyjnej w biblioterapii jest wykorzystanie komputerów i urządzeń peryferyjnych podczas zajęć, które przygotowujemy dla podopiecznych świetlic socjoterapeutycznych. Sesje noszą tytuł „Czego nie lubią tygrysy?”, a ich podstawą są techniki terapeutyczne Milтона H. Ericksona.

Cele zajęć:

- przełamanie nieufności dzieci wobec dorosłych i systemu opieki za pomocą elementów strategicznej terapii krótkoterminowej Milтона H. Ericksona,

- podniesienie niskiej samooceny poprzez zdobycie (doskonalenie) kompetencji w zakresie obsługi komputera, programów użytkowych i urządzeń peryferyjnych.

W trakcie zajęć stosujemy następujące metody pracy:

- aktywne metody pracy pedagogicznej, wykorzystujące synkretyczne formy zajęć w grupie,

- metaforyczną technikę terapeutyczną jako czynnik pomocny w zapoczątkowaniu stopniowego procesu uczenia się i rozumienia własnych stanów emocjonalnych, motywujący do podejmowania działań w grupie.

Środki dydaktyczne i media, które wykorzystujemy w trakcie spotkania:

- komputery z zainstalowanym edytorem grafiki (Paint) i programem do tworzenia prezentacji (PowerPoint),

- projektor multimedialny, ekran,

³ Dane pochodzą z referatu wygłoszonego przez prof. J. E. Kempa podczas III międzynarodowej konferencji „Media a edukacja” w Poznaniu (kwiecień 2000 r.). Cytowane w: *Multimedia, biblioteka, edukacja*. Red. J. Chruścińska, E. Kubisz. Warszawa: CEBID, 2001 s. 83.

● opowiadanie terapeutyczne Milтона H. Ericksona.

Struktura zajęć:

● **Etap I** – Ćwiczenie wykorzystujące edytor grafiki Paint do nauki opanowania ruchów ręki prowadzącej mysz komputerową: rysowanie podstawowych figur geometrycznych i wypełnianie ich kolorem.

● **Etap II** – Prezentacja audiowizualna przedstawiająca fotografie tygrysów w ich naturalnym środowisku oraz kolejne obrazy i grafikę ukazującą artystyczne wizje na temat tych zwierząt.

● **Etap III** – Głośne odczytanie metaforycznego opowiadania, którego bohaterem jest tygrys przebywający w zoo. Dzieci poddane systemowi państwowej opieki często czują się, jakby były w klatce. Przeważnie umieszcza się je w instytucjach, na których wybór nie mają żadnego wpływu, a czasem rzeczywistość się je zamyka. Metafora zamkniętego w klatce, pełnego gniewu zwierzęcia, może być więc całkiem trafna, gdyż jej siła kryje się w jej zdolności do przenikania w głąb osobowości.

● **Etap IV** – Metaforyczne zadanie do samodzielnego wykonania: ilustracja inspirowana opowieścią o tygrysie wykonana za pomocą edytora grafiki Paint.

● **Etap V** – Drukowanie i wystawa ilustracji.

● **Etap VI** – Wspólne oglądanie i głośne opowiadanie o ilustracjach wykonanych przez uczestników zajęć: określanie charakterystycznych cech zwierząt przedstawionych na ilustracjach, próba ich personifikacji poprzez określanie ich stanów emocjonalnych, takich jak: gniew, złość, radość itp., bez oceny wartości artystycznej. Zadanie subtelnie kontrolowane i ukierunkowywane przez osoby prowadzące, motywujące do udzielania wzajemnego wsparcia i pomocy przez osoby uczestniczące w zajęciach w celu doświadczenia przez nie możliwości skuteczniejszego rozwiązywania problemów poprzez wspólne działanie.

W trakcie zajęć biblioterapeutycznych wykorzystujemy komputerowe urządzenia peryferyjne (projektor multimedialny, drukarka, skaner itp.) do m.in. wydruku prac samodzielnie wykonanych przez uczestników biblioterapii, projekcji ich autorskich prezentacji, co w znaczący sposób wpływa na uatrakcyjnienie i oddziaływanie środków dydaktycznych. Literatura staje się źródłem inspiracji do samodzielnej twórczości – pozawerbalnej analizy problemu w postaci prac plastycznych stworzonych za pomocą komputerowych aplika-

cji. Zawarte w dziecięcych ilustracjach informacje na temat wewnętrznych problemów, są bardzo czytelne dla psychologów i motywują biblioterapeutów do ścisłej współpracy ze specjalistami w tym zakresie.

Adresatem terapii poprzez książkę nie jest wyłącznie osoba chora czy niepełnosprawna. Może być nim człowiek zdrowy w sensie medycznym, potrzebujący psychicznego wsparcia w trudnych sytuacjach życiowych. Do tej kategorii uczestników procesu biblioterapeutycznego należą osoby, które pozostają w zasięgu oddziaływania każdej biblioteki: dzieci i młodzież z rodzin rozbitych, z rodzin niedostosowanych społecznie, wychowankowie domów dziecka. Od wielu lat tworzymy plany metodyczne i mapy dydaktyczne zajęć, w których centralnym punktem jest książka, traktowana jako źródło nie tylko wiedzy, ale i inspiracji, a przede wszystkim terapii. Konsekwentnie uwzględniamy możliwość zdobycia kompetencji w zakresie użytkowania komputera i obsługi podstawowych aplikacji nie tylko w celu podniesienia niskiej samooceny poprzez uzyskanie nowych umiejętności.

Ważnym elementem stało się też zabezpieczenie dzieci przed szkodliwym wpływem nadużywania komputera. Zjawiskom komputeromanii i komputerofobii poświęcamy wiele uwagi mając świadomość, że każde narzędzie, które jest stosowane w niewłaściwy sposób może stać się zagrożeniem. Podstawowym założeniem w pracy z dziećmi i młodzieżą jest zachęcanie do nawiązania pozytywnych kontaktów z innymi poprzez pracę w grupie. Efektywne współdziałanie w zespole jest dziś kluczową kompetencją, jaką powinno zdobyć każde dziecko w procesie edukacji. Celem pracy w grupie jest m.in. wzajemne poznanie, zrozumienie potrzeb innych i wzajemne zaufanie. Dlatego zjawiska komputeromanii (uzależnienia od gier komputerowych lub surfowania w Internecie), a szczególnie netmanii (nałogowego przebywania w sieci, uzależnienia od Internetu) powinny zmobilizować dorosłych do działań utrwalających przekonanie, że komputer nie jest realnym światem a przydatnym narzędziem, które może stymulować do aktywności, kształtować twórczą postawę.

Violetta Trella, st. kustosz
Katarzyna Wojciechowska, st. kustosz
Sopocka Biblioteka Publiczna im. J. Wybickiego

Istotą regionalizmu jest troska o zachowanie w „małej ojczyźnie” wartości i tradycji, dopełnienie wartości dzisiejszych i stwarzanie jej wartościowej przyszłości. Budzenie podstaw szacunku dla dziedzictwa kultury lokalnej jako jednego z wielu pełnoprawnych elementów wielkiego uniwersum kultury człowieka to jedno z wielu zadań, przed którymi stoi współczesna biblioteka. Instytucje kulturalne, oświatowe, naukowe starają się mieć wkład w upowszechnianie idei regionalizmu. Do takich instytucji należą również biblioteki.

Do głównych zadań każdej biblioteki należy gromadzenie i opracowanie zbiorów. Ich rodzaj zależy przede wszystkim od typu i specyfiki pracy danej placówki. W chwili obecnej każda biblioteka – publiczna, pedagogiczna, akademicka, szkolna, stara się gromadzić zbiory regionalne. Występują one w różnej postaci i formie.

1. Wydawnictwa zwarte. Obejmują głównie książki i broszury związane z tematyką regionu, miasta i okolic. Dużym zainteresowaniem wśród czytelników cieszą się monografie terytorialne, które oprócz dostarczania informacji o miejscowości zawierają cenne źródło bibliograficzne (bibliografia załącznikowa, przypisy, aneksy). Inne materiały książkowe gromadzone przez biblioteki to albumy, przewodniki, materiały statystyczne, informatory. Często biblioteki prowadzą własną działalność edytorską publikując prace naukowo-badawcze zbiorowe, zespołowe i indywidualne w zakresie bibliologii i informacji naukowej. Materiały z sesji, konferencji i sympozjów, organizowanych przez biblioteki są często publikowane we własnych seriach lub podseriach bibliotek. Obejmują one materiały metodyczne, teksty wykładów, prelekcji i pogadanek oraz prace bibliograficzne o charakterze monograficznym, dokumentujące i omawiające własne zbiory.

2. Wydawnictwa ciągłe. Zarówno czasopisma o zasięgu ogólnokrajowym, jak i regionalnym są elementem wiedzy o regionie. Czasopisma są ogromnym źródłem informacji.

Dostarczają wiadomości o dużych miastach i regionach, ale także o małych miejscowościach, wsiach i osadach. Duże znaczenie mają periodyki wydawane przez poszczególne placówki. Omawiają wówczas dokładnie jej strukturę, charakter pracy, działalność. Bibliotekarze bibliotek szkolnych zbierają również wycinki prasowe dotyczące szkoły, uczniów, nauczycieli. Na łamach prasy starają się popularyzować szkołę, osiągnięcia uczniów i nauczycieli.

3. Zbiory specjalne. Jest to grupa zbiorów bardzo zróżnicowanych. Należą do nich rękopisy, stare druki, zbiory kartograficzne, muzyczne, graficzne oraz dokumenty życia społecznego. Wśród tej grupy zbiorów znajdują się także materiały audiowizualne tj.: fotografie, przezrocza, mikrofilmy, filmy, płyty i inne.

Dokumenty życia społecznego to grupa materiałów wyróżniana w bibliotekach ze względu na kryterium treściowe (treść wewnętrzna), mniejsze znaczenie ma forma zewnętrzna. Posiadają one głównie funkcje informacyjne o aktualnych wydarzeniach na terenie regionu lub miasta. Materiały tego typu ukazują się szybko, podobnie jak czasopisma, ale w odróżnieniu od nich zawierają informacje ograniczone do jednego tematu, zagadnienia. Ich duża liczba i różnorodność wymusza odmienny sposób gromadzenia, opracowania i udostępniania. Obfitość współcześnie ukazujących się DŻS-ów, a także cennych dokumentów poprzednich okresów historycznych stanowi duże wyzwanie dla bibliotekarzy zarówno, jeśli chodzi o politykę gromadzenia takich materiałów, jak i dobrą informację na poziomie lokalnym, regionalnym i centralnym.

Zbiory kartograficzne, muzyczne i graficzne będą zaliczane do regionalistów, jeśli ich tematyka jest związana bezpośrednio z daną miejscowością. Będą to wówczas nagrania muzyków pochodzących z danego terenu, ale także utwory muzyczne wykonywane na określonym obszarze. Podobnie będzie ze zbiorami graficznymi i oglądowo-słuchowymi (np. filmy). Cennymi materiałami zawierającymi elementy regionalizmu są prace dyplomowe, magisterskie i rozprawy doktorskie. Omawiają one najczęściej ważne zagadnienia dotyczące historii, rozwoju i działalności instytucji, placó-

wek regionalnych itp. Duże biblioteki i ośrodki naukowe gromadzą wyżej wymienione prace, tworząc specjalne kartoteki i bazy danych umożliwiające szybkie dotarcie do poszukiwanych informacji.

W działalności biblioteki nie może zabraknąć treści związanych z poszerzaniem wiedzy o mieście i regionie. Do najpopularniejszych materiałów bibliograficznych zawierających wykazy literatury na dany temat należą bibliografie regionalne, zestawienia bibliograficzne oraz przeglądy piśmiennictwa.

Bibliografie – to uporządkowany spis dokumentów według przyjętych kryteriów, mający określone zadania informacyjne. Pomijam inne znaczenia tego terminu, gdyż nie dotyczą one naszych rozważań. Jedną z rodzajów bibliografii są bibliografie terytorialne (regionalne). Są to spisy wykazujące piśmiennictwo wydrukowane lub wydane na obszarze danego regionu; prace autorów pochodzących z danego regionu; piśmiennictwo o danym regionie bez względu na miejsce wydania. Bibliografie regionalne pełnią ważne funkcje: rejestrują dorobek piśmienniczy dotyczący regionu, informują o dokumentach piśmienniczych w celu zaspokojenia potrzeb naukowych, praktycznych, kulturalnych oraz są narzędziem pomocniczym w pracy bibliotekarzy oraz pracowników oświaty.

Zestawienia bibliograficzne mają najczęściej charakter tematyczny i obejmują ograniczoną liczbę pozycji na wybrany, stosunkowo wąski temat. W zestawieniach można umieszczać tylko opisy dokumentów, często jednak – zwłaszcza w praktyce służb informacyjnych – opisy uzupełnia się adnotacjami bądź analizami dokumentacyjnymi.

Przeglądy piśmiennictwa. Składają się one z informacji w formie opisowej na określony temat, przygotowanych na podstawie analizy treści odpowiednio dobranego zestawu dokumentów oraz z ich bibliograficznego spisu, załączonego do części opisowej.

Pracownicy bibliotek starają się na bieżąco aktualizować informacje na temat swojego miasta i regionu. W tym celu zakłada się **kartoteki**, czyli uporządkowany w określonym układzie zbiór kart dokumentacyjnych. Karty mogą być uszeregowane według Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątnej, własnych branż

i dziedzin, deskryptorów, słów kluczowych oraz w innych układach specjalnych.

Kartoteka jest najbardziej bieżącym źródłem informacji dla czytelnika. Korzystają z niej najczęściej nauczyciele, studenci oraz uczniowie szkół średnich i podstawowych. Nauczyciele wykorzystują ją w ramach ścieżki międzyprzedmiotowej „Edukacja regionalna”, przygotowując konspekty lekcji i zajęć pozalekcyjnych, natomiast nauczyciele studiujący poszukują materiałów niezbędnych do prac semestralnych, kontrolnych, dyplomowych wynikających z toku studiów. Także uczniowie szkół średnich i podstawowych wykorzystują kartotekę głównie do przygotowania referatów na temat regionu i jego historii. Studenci poszukują źródeł dotyczących różnych miast regionu, pisząc prace dyplomowe na temat np. zasłużonych ludzi. Czytelnicy chętnie korzystają z kartotek regionalnych, gdyż po wyszukaniu odpowiednich informacji z kart otrzymują natychmiast interesujące ich czasopisma. Kartoteka regionalna służy także w dokształcaniu dzieci i młodzieży posługiwaniem się nią jako źródłem informacji.

Regionalizm w pracy bibliotek, szkół i innych placówek oświatowych winien kojarzyć się z popularyzacją wiedzy przyrodniczej, geograficznej, etnograficznej, literacko-językowej i innej związanej z przeszłością i teraźniejszością regionu. Oprócz wymienionych wyżej źródeł poznawania „małej ojczyzny” biblioteki stosują aktywne formy zapoznawania dzieci i młodzieży z własnym regionem. Do nich należy współpraca z innymi bibliotekami, szkołami i ośrodkami informacji naukowej, uczestnictwo w europejskich programach edukacyjnych oraz organizowanie spotkań, wycieczek i wystaw propagujących miasta, wsie i obszary własnego regionu.

Współdziałanie między bibliotekami może obejmować różne zakresy działalności bibliotecznej: gromadzenie, opracowanie, przechowywanie i udostępnianie zbiorów oraz działalność informacyjną bibliotek; wspólne prace naukowe i dydaktyczne; dokształcanie i doskonalenie zawodowe pracowników; wprowadzanie i wspólne wykorzystywanie nowych urządzeń technicznych, działalność wydawnicza. Zasadniczym celem współpracy bibliotecznej jest udoskonalenie usług bibliotecznych dla użytkowników poszczególnych bibliotek. W zakresie propagowania re-

gionu biblioteki najczęściej wymieniają materiały biblioteczne, tworzą katalogi centralne oraz zakładają lub ulepszają katalogi zautomatyzowane, intensyfikują działalność dotyczącą wypożyczeń międzybibliotecznych. W zakresie informacji o regionie dążą do wymiany informacji bibliotecznych, bibliograficznych, faktograficznych; sporządzają wspólne przewodniki, informatory lub prospekty; wymieniają kartoteki informacyjne. W innych dziedzinach współpraca może dotyczyć organizowania wspólnych spotkań pracowników bibliotek połączonych z dyskusjami na tematy dydaktyczne, naukowe lub kulturalne.

Duże znaczenie ma współpraca bibliotek różnego typu, szczególnie bibliotek szkolnych z innymi placówkami biblioteczno-informacyjnymi. Współpraca z bibliotekami muzealnymi przynosi korzyści szczególnie dla uczniów, którzy zapoznają się z wiedzą nt. swojej miejscowości, poznają literaturę regionalną, oglądają różne zabytki piśmiennictwa. Uczniowie są także często zachęceni do pomocy w organizacji różnych wystaw.

Także biblioteki akademickie stają się wielkimi ośrodkami informacji regionalnej. Nawiązują one współpracę nie tylko z bibliotekami, ale przede wszystkim z instytucjami samorządu wojewódzkiego czy miejskiego. Biblioteki akademickie kreują pozytywny wizerunek regionu poprzez eksponowanie jego walorów przyrodniczych, kulturowych, gospodarczych, społecznych. Biblioteki te pozostają nadal placówkami, z których korzysta w sposób ciągły duża liczba młodzieży i osób uczących się. Źródła informacji muszą być więc stale aktualizowane i dostosowane swym poziomem do kręgu odbiorców.

Europejskie programy edukacyjne przyczyniają się do współpracy między placówkami oświatowymi i kulturalnymi. W Polsce najbardziej popularnymi programami są: Socrates, Program Młodzież dla Europy, Leonardo Da Vinci. Programy te mają na celu przede wszystkim doskonalenie języków krajów UE, wymianę doświadczeń i informacji w dziedzinie edukacji, nawiązywanie kontaktów z instytucjami i placówkami edukacyjnymi w państwach Unii oraz Europy Środkowej i Wschodniej, umożliwienie poznania odmiennego dziedzictwa kulturowego poszczególnych państw. Dzieci, młodzież, a także osoby dorosłe biorące udział w programach poznają państwa partnerskie,

ale również przekazują informacje o własnych krajach, regionach, szkołach. Wymiana doświadczeń przyczynia się do wzajemnego, bliższego poznania obszarów zamieszkiwanych przez członków programów. Wiadomości przekazywane są za pomocą nowoczesnych technologii informacyjnych. Nauczyciele i uczniowie korzystają często z pomocy bibliotek w celu zdobycia aktualnych danych dotyczących własnego regionu. Biblioteki pedagogiczne gromadzą materiały dydaktyczne przydatne pedagogom w prowadzeniu zajęć poszerzających wiedzę regionalną. Wszystkie te działania mają na celu promowanie świadomości interkulturowej w europejskiej edukacji szkolnej.

Treści edukacji regionalnej można przekazywać w bardzo różny sposób. Bardzo ważna jest różnorodność form pracy dydaktyczno-wychowawczej, wprowadzanie metod aktywizujących uczniów oraz kształtujących w nich pozytywne postawy do regionu i ojczyzny. Szczególnie w tym przypadku muszą wykazać się pomysłowością bibliotekarze pracujący w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych. Do najciekawszych aktywnych form poznawania regionu należą:

- spacer i wycieczki w celu poznania zabytków miasta i jego historii, pomników przyrody i całego bogactwa środowiska przyrodniczego,
- uroczystości szkolne w celu kultywowania tradycji i obrzędów ludowych,
- konkursy o własnym mieście, konkursy tańca regionalnego, degustacje potraw regionalnych,
- tworzenie zespołów wokalnych i tanecznych z repertuarem regionalnym,
- stwarzanie okazji do zapoznania dzieci z gawędami o starych zwyczajach i obrzędach,
- spotkania z artystami i twórcami lokalnymi, wyjścia do muzeum, galerii,
- wykorzystanie twórczości poetów i pisarzy, zbioru legend związanych z miejscowością,
- urządzanie kącików regionalnych z wykorzystaniem eksponatów pamiątek gromadzonych również przez rodziców dzieci,
- eksponowanie prac plastycznych dzieci, konkursy o tematyce regionalnej,
- organizowanie gier i zabaw o tematyce związanej z regionem,
- spotkania z przedstawicielami dominujących zawodów w regionie,

– działalność proekologiczna – docenianie wartości krajobrazu lokalnego, przyrody rodzimej, dbania o nią, wykorzystywanie eksponatów przyrodniczych do twórczości plastycznej dziecka.

Rola biblioteki w kulturze, w przekazie dziedzictwa jest ogromna. Wspólne działania bibliotek na rzecz wychowania dla regionu i kraju zwiększają szanse emocjonalnego związania młodych pokoleń z miejscem zamieszkania. W edukacji regionalnej łączy się historia z teraźniejszością, a jednostka ze społecznością. Istotne jest też integrowanie treści poznawczych z wychowawczymi, zwłaszcza, że proces budowania świadomości, w tym regionalnej i społeczno-kulturowej, bazuje nie tylko na przekazie informacji, ale również na przekazywaniu doznań i stanów emocjonalnych.

BIBLIOGRAFIA

1. *Bibliografia. Metodyka i organizacja*. Red. Zbigniew Żmigrodzki. Warszawa 2000.
2. *Bibliotekarstwo*. Wyd. 2 uzup. i rozsz. Red. Zbigniew Żmigrodzki. Warszawa 1998.

3. Biela A.: *Wykorzystanie kartoteki regionalnej w pracy użytkowników biblioteki pedagogicznej*. „Poradnik Bibliotekarza” 2002 nr 7 s. 13-14.

4. Bobrowska M.: *Kształcenie i wychowanie regionalne*. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995 nr 8 s. 12-14.

5. *Encyklopedia Współczesnego Bibliotekarstwa Polskiego*. Red. Karol Głombowski Wrocław 1976.

6. Ludorowski L.: *Dokumenty życia społecznego w bibliotece*. „Poradnik Bibliotekarza” 2004 nr 10 s. 10-12.

7. Morzyńska M.: *Współpraca biblioteki szkolnej z muzealną*. „Poradnik Bibliotekarza” 2003 nr 1 s. 22.

8. Sobiełga J.: *Biblioteka akademicka jako wartość regionalna*. „Bibliotekarz” 2002 nr 6 s. 8-10.

9. Szpulak G.: *Edukacja regionalna na przykładzie biblioteki Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kłodzku (formy realizacji)*. „Biblioteka w Szkole” 2001 nr 4 s. 17.

10. Wasilewska E.: *Miejska Biblioteka Publiczna jako nowoczesny ośrodek informacji regionalnej*. „Biblioteka w Szkole” 2004 nr 1 s. 3.

11. *Z najnowszych badań nad wczesną edukacją dziecka*. Red. Teresa Banaszkiewicz, Anna Pękala, Władysław Szlufik Częstochowa 2003.

Agata Arkabus

nauczyciel bibliotekarz Publicznej Biblioteki Pedagogicznej RODN „WOM” w Częstochowie

Świat bibliotek

Biblioteki szwedzkie

RENATA TUK

Biblioteki w Szwecji dzielą się na dwie grupy: biblioteki naukowe i biblioteki publiczne. Biblioteki naukowe wspomagają literaturą fachową i serwisem informacyjnym badania naukowe oraz studia i dlatego znajdują się przy państwowych instytucjach typu szkoły wyższe i uniwersytety. Biblioteka narodowa ma charakter biblioteki naukowej, ale jej głównym zadaniem jest odpowiedzialność za kulturowe dziedzictwo narodowe. Biblioteki publiczne, zarządzane i finansowane przez powiat mają za zadanie zaspokajanie potrzeb kulturalno-informacyjnych obywateli na terenie swojej działalności.

W Szwecji biblioteką narodową jest **Biblioteka Królewska w Sztokholmie**. Jest organem Ministerstwa Edukacji. Do jej zadań należy przede wszystkim przechowywanie i rejestracja wszelkich wydawnictw szwedzkich drukowanych w kraju i za granicą. Informacje te umieszczane są następnie w bibliografii narodowej. Bieżąca bi-

bliografię narodową tworzą dwie instytucje: **Biblioteka Królewska**, która odpowiada za bibliografię książek, czasopism, materiałów kartograficznych, druków muzycznych, „swediców” oraz **Narodowe Archiwum Dokumentów Dźwiękowych** (Arkivet for Ljud och Bild) odpowiadające za bibliografię dokumentów dźwiękowych (nagrania dźwiękowe, filmy). Współpraca między tymi dwiema instytucjami oparta jest na zawartej umowie¹. Biblioteka Królewska ponosi także pełną odpowiedzialność za stałe unowocześnianie i rozwój systemu komputerowego LIBRIS (LIBRARY Information System). Początkowo LIBRIS miał służyć tylko bibliotekom naukowym, ale w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. objął część bibliotek publicznych, a w dalszej perspektywie zostaną włączone do systemu pozostałe.

Biblioteka Królewska kieruje współpracą bibliotek poprzez właściwy rozdział środków. Jest ona również odpowiedzialna za państwowy de-

¹ J. Sadowska: *Bieżąca bibliografia narodowa w perspektywie współkatalogowania*. „Bibliotekarz” 2000 nr 2 s. 13-14.

pozyt bibliotekarski w Bålsta, gdzie znaczna liczba bibliotek z regionu Sztokholm – Uppsala przechowuje swoje rzadko wykorzystywane zbiory. Innym zadaniem biblioteki narodowej w Szwecji jest indeksowanie artykułów prasowych. Nie leży to jednak w gestii Biblioteki Królewskiej, lecz wykonywane jest przez Bibliotekę w Lund.

Biblioteki naukowe – największe biblioteki naukowe znajdują się przy sześciu uniwersytetach, przy czym wiodącą rolę ogrywają biblioteki uniwersyteckie w Uppsala i Lund. **Biblioteka Uniwersytetu w Uppsala** jest największą w Szwecji biblioteką naukową. Posiada ponad 110 000 metrów półek (zapełnionych zbiorami), prawie 30 000 tys. czasopism i gazet, rękopisów i innych materiałów. Biblioteki Uniwersytetu w Göteborgu i w Sztokholmie zajmują pośrednie miejsce co do wielkości zbiorów i roku powstania. Biblioteka w Göteborgu powstała w 1890 r., a Biblioteka w Sztokholmie zaraz po niej.

W Bibliotece Uniwersytetu w Sztokholmie zlokalizowana jest również Biblioteka Akademii Nauk, która powstała w 1730 r. Biblioteki Uniwersytetów w Umeå i w Linköping są relatywnie młode, w związku z czym są częściowo zależne od innych bibliotek, by w pełni wykonywać swe zadania.

Biblioteki naukowe znajdują się również w mniejszych ośrodkach akademickich Szwecji, a ich główne zadanie to w pierwszym rzędzie zapewnienie studentom literatury fachowej. Największa biblioteka techniczna znajduje się przy Wyższej Szkole Technicznej w Sztokholmie oraz Göteborgu, natomiast największa biblioteka medyczna – przy Instytucie Karolińskim w Sztokholmie. Wśród bibliotek specjalnych ważną rolę odgrywają Państwowa Biblioteka Psychologiczno-Pedagogiczna oraz biblioteka przy Prywatnej Wyższej Szkole Handlu w Sztokholmie. Wszystkie wymienione biblioteki podlegają bezpośrednio lub pośrednio Ministerstwu Edukacji. Natomiast Ministerstwu Rolnictwa podlega Uniwersytet Rolniczy. Biblioteka Uniwersytetu Rolniczego swoją scentralizowaną organizacją obejmuje Bibliotekę Główną w Ultuna oraz mniejsze biblioteki w Alnarp, Umeå, Garpenberg i Skara. Gromadzą one głównie literaturę fachową z zakresu rolnictwa, leśnictwa i weterynarii.

Innym rodzajem bibliotek są biblioteki powiązane z instytucjami rządowymi np. Biblioteka Parlamentu, Biblioteka Centralnego Biura Statystyki czy Państwowa Biblioteka Muzyczna.

Większość wymienionych bibliotek pracuje w systemie komputerowym LIBRIS. System LIBRIS jest określany obecnie jako centralny katalog naukowy Szwecji, będący kombinacją katalogu narodowego (biblioteki Królewskiej w Sztokholmie) z rozproszonymi katalogami bibliotek na-

ukowych kraju, ponieważ każdy lokalny system komputerowy bibliotek naukowych i specjalnych posiada kopie rekordów katalogowych z LIBRIS. Centralna baza danych w tym systemie współtworzona jest przez ok. 190 bibliotek naukowych i publicznych. System LIBRIS umożliwia nie tylko jednolity sposób katalogowania nabytków poprzez biblioteki członkowskie, ale także jednorazowe tworzenie opisu katalogowego dla potrzeb biblioteki, transfer rekordów (opisów katalogowych) z bazy źródłowej do lokalnych systemów komputerowych w bibliotekach członkowskich, aktualną informację o lokalizacji dokumentów, przeszukiwanie online centralnej, skumulowanej bazy dla użytkowników oraz usprawnia wypożyczenia międzybiblioteczne krajowe i zagraniczne².

W Szwecji mamy do czynienia z tzw. wspólną biblioteką szwedzką. Oznacza to ogólnonarodowe planowanie zakupów dla wszystkich państwowych bibliotek naukowych, co eliminuje zbędne, podwójne zakupy. Takie ogólnokrajowe planowanie doprowadziło do powstania biblioteki odpowiedzialnej. W praktyce polega to na tym, że jedna biblioteka ma za zadanie być biblioteką główną w danej dziedzinie np. Biblioteka przy Instytucie Karolińskim specjalizuje się w dziedzinie medycyny. Oprócz bibliotek państwowych lub z państwowym udziałem, istnieją biblioteki naukowe przy szpitalach i przedsiębiorstwach w sektorze prywatnym. Te ostatnie dotyczą z reguły przemysłu farmaceutycznego i innych przedsiębiorstw bazujących na badaniach naukowych.

Biblioteki publiczne – każdy z 284 powiatów posiada bibliotekę publiczną, której wielkość zależy od powiatu. Są to biblioteki poczynszy od bibliotek z niewielką liczbą pracowników i niewielkimi środkami rzędu kilkuset tysięcy koron na zakup literatury, do biblioteki sztokholmskiej z 800 pracownikami i środkami pieniężnymi wielkości 25 mln koron. W większych powiatach znajdują się biblioteki filialne i punkty wypożyczeń w różnych miejscach powiatu, a także bibliobusy kursujące po najmniej zaludnionych częściach powiatu. Ponadto funkcjonują biblioteki w miejscu pracy, w szpitalu jako biblioteki dla pacjentów, biblioteki dla odbywających czynną służbę wojskową i biblioteki w zakładach karnych. Biblioteki w dużej mierze są finansowane przez właściwe im powiaty, ale należy tutaj wspomnieć o dotacjach państwowych, szczególnie na literaturę dla emigrantów.

² E. Bukaluk: *Centralny katalog naukowy LIBRIS jako system biblioteczno-informacyjny dla szkół wyższych w Szwecji*. „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej” 2000 nr 4 s. 25.

Biblioteki wojewódzkie finansowane są z puli państwowej oraz wojewódzkiej i znajdują się w każdym województwie. Swoimi zbiorami wspomagają mniejsze biblioteki, nie tylko w zakresie literatury ale również czasopism fachowych, a także pozycjami dostosowanymi do potrzeb emigrantów zamieszkałych w Szwecji. Oprócz doradztwa biblioteki wojewódzkie mają za zadanie ułatwić dostęp do literatury osobom niewidomym i słabowidzącym oraz odpowiadają za dostępność gazet przekazywanych drogą słuchową (kasety). Warto tutaj wspomnieć, że biblioteką zajmującą się wydawaniem i dystrybucją pozycji dla osób niewidomych jest Biblioteka Książek Mówionych oraz Alfabetu Punktowego. Jeżeli potrzebnej książki nie ma w bibliotece wojewódzkiej, jest ona sprowadzana z 3 krajowych central w Malmö, Sztokholmie i Umea, a jeśli i te źródła zawiodą, sprowadzana jest z bibliotek naukowych. Taka schodkowa procedura nazywana jest łańcuchem wypożyczania.

Przy szkołach podstawowych i gimnazjach znajdują się biblioteki finansowane przez powiat, które działają ponadto jako filie biblioteki publicznej w powiecie – biblioteki integrujące. Biblioteka szkolna wchodzi więc zarówno w skład łańcucha bibliotek, jak również organizacji szkolnej. We wszystkich bibliotekach prowadzone są komputerowe katalogi oraz komputerowa rejestracja wypożyczeń. Wiele bibliotek prowadzi ponadto różne formy pracy wykraczające poza tradycyjną działalność tych placówek, w Polsce przypisywaną domom kultury. Opieka państwowa nad bibliotekami, dobre warunki materialne oraz wysoki poziom pracy owocują wysokimi wynikami czytelnictwa w całej Szwecji³.

Renata Tuk
Biblioteka Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego

³ R. Ławrynowicz: *Po naukę do Szwecji*. „Bibliotekarz” 1999 nr 5 s. 25-26.

O czteroletniej kadencji SBP – wystąpienie Jana Wołosza, ustępującego przewodniczącego na Krajowym Zjeździe Delegatów

JAN WOŁOSZ

Obecny Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zamyka czteroletni okres działalności naszego Stowarzyszenia i otwiera nową kartę w jego historii. Zgodnie ze statutem dokona on oceny naszych działań, przyjmie nowy program działania na lata 2005-2009 oraz wybierze nowe władze organizacji.

Ostatnie cztery lata działalności SBP, którą na zjeździe będziemy oceniać i wyciągać z niej wnioski na przyszłość, przypadły na czas brzemienny w ważne wydarzenia. Skutki wstąpienia do Unii Europejskiej będą miały wpływ na nasz kraj przez długie lata. Zarówno SBP jak i całe środowisko bibliotekarskie może sobie dziś – po roku od wstąpienia do UE, kiedy korzyściami z tej decyzji cieszy się większość naszego społeczeństwa – pogratulować nie tylko opowiedzenia się za Unią, lecz również podjęcia wielu przedsięwzięć upowszechniających wiedzę o Unii oraz zachęcających do głosowania w referendum za wstąpieniem Polski do UE.

Ostatnie cztery lata to również okres ważnych zmian społecznych, gospodarczych i politycz-

nych. Było ich wiele, ale – w dużej mierze dzięki mediom – zauważaliśmy głównie te, które prowadziły do psucia państwa, przedkładania prywaty nad dobrem wspólnym, ochrony interesów grupowych, co niszczyło poczucie odpowiedzialności wśród rządzących. Licznym zmianom w centralnych organach administracji państwa towarzyszyła karuzela zmian personalnych na niższych stanowiskach, przy czym tak się jakoś zdarzało, że zbyt często nowym osobom trudno było wykazać się profesjonalnymi kompetencjami a organizacjom pozarządowym, a jedną z nich jest także SBP – znaleźć partnera do współpracy w działaniach m.in. na rzecz unowocześnienia bibliotek – jako ogniw infrastruktury edukacyjnej, kulturalnej, informacyjnej i społecznej naszego kraju. W rezultacie mamy do czynienia z bardzo wieloma sprawami odkładanymi i nieuregulowanymi lub prowadzonymi źle, które spowalniają odrabianie zaległości i opóźnień oraz wykorzystanie w pracy bibliotek nowoczesnych rozwiązań i nowych technologii.

Nie był to okres dobry dla polityki bibliotecznej państwa. W ką poszły projekty nowelizacji ustawy o bibliotekach pracownicy przygotowawane przez Krajową Radę Biblioteczną, w długotrwałych bólach rodzi się ustawa, która ma uregulować na nowo sprawy bibliotek akademickich,

rozszerzany jest sieć bibliotek publicznych przez samorządy włączające biblioteki do innych instytucji albo likwidujące te placówki, nikt nie pilnuje stosowania się do zapisów ustawy o bibliotekach. Doszło do tego, że w ostatnich miesiącach SBP zwróciło się do Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu o spowodowanie kontroli przestrzegania postanowień ustawy o bibliotekach, a Konferencja Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych skierowała swój postulat w tej sprawie bezpośrednio do Najwyższej Izby Kontroli. O spektakularnym naciśnięciu guzika przez premiera Leszka Millera uruchamiającego Polską Bibliotekę Internetową wielu chciałoby zapomnieć. Takie programy jak ePolska czy Narodowy Program Kultury „Promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki” na lata 2004-2013, przygotowywane bez udziału specjalistów z bibliotek, spotkały się w naszym środowisku z mnóstwem uzasadnionych uwag krytycznych.

Ta sytuacja powodowała, że unowocześnianie bibliotek w Polsce postępuje zbyt wolno, mimo że bibliotekarze nie szczędzą wysiłków, by modernizować swoje warsztaty pracy i sprostać nowym wyzwaniom. Uda się dzięki temu osiągać pewien postęp i podążać za osiągnięciami w krajach rozwiniętych, ale wszystkiego siłami samych bibliotekarzy nie da się zrobić. Potrzebne jest wsparcie administracji rządowej, a ta ustrukturalizowana resortowo unika podejmowania projektów, które w innych krajach zadecydowały o rozwoju nowoczesnego bibliotekarstwa w ramach budowy społeczeństw opartych na wiedzy i informacji.

Nic przeto dziwnego, że w ostatnich czterech latach w działalności SBP sprawy interwencyjne w obronie bibliotek i bibliotekarzy zajmowały poczesne miejsce. Opowiadano się przeciw likwidacji bibliotek i włączaniu placówek bibliotecznych do innych instytucji, protestowano przeciw powierzeniu stanowisk dyrektorskich w bibliotekach osobom bez konkursów i bez kwalifikacji zawodowych, występowano do parlamentu, ministerstw i władz samorządowych w licznych sprawach dotyczących bibliotek, m.in. tworzenia bibliotek powiatowych, prezentowano różnym gremiom krytyczne stanowiska wobec propozycji i rozwiązań ewidentnie niedopracowanych (m.in. zamówienia publiczne, VAT, PBI).

Niewątpliwie pozytywnym wydarzeniem było przyjęcie przez Radę Ministrów we wrześniu 2004 r. wniesionej przez ministra kultury „Strategii Rozwoju Kultury na lata 2004-2013” i Narodowego Programu Kultury „Promocja czytelnictwa i rozwoju sektora książki”, co w roku bieżącym zaowocowało dotacją celową w wysokości 30 mln zł na zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych. Uzналиśmy te dokumenty

za dobrą podstawę do dyskusji i współpracy, mimo że nie były one pozbawione wielu słabości wynikłych z pominięcia przy ich opracowaniu wiedzy i doświadczeń bibliotekarzy.

Zarząd Główny bardzo poważnie potraktował uchwały poprzedniego KZD SBP w sprawie nowej struktury organizacyjnej SBP. Wdrażaliśmy ją pomyślnie, budując fundamenty dla przyszłego rozwoju organizacji i ramy do rozwijania działalności w powiatach i województwach, a ponadto – do reprezentowania spraw bibliotek i bibliotekarzy w samorządach. Proces dalszej rozbudowy tej struktury to ważne zadanie dla przyszłych władz SBP. Zapewne uwzględnią one dotychczasowe doświadczenia, z których wynika, że podstawowym organizatorem realizacji zadań statutowych SBP są koła i oddziały, a okręgi rozwijają funkcje koordynacyjne i wspomagające. Każdego, kto zapoznał się ze sprawozdaniami statutowych organów SBP, zawierającymi bilans bogatych i różnorodnych działań Stowarzyszenia w przygotowanym na ten Zjazd numerze 1 „Biuletynu Informacyjnego SBP” – nie trzeba przekonywać jak ważne i inspirujące efekty przynosi powoływanie nowych oddziałów i kół.

Powiększyła się liczba komisji, sekcji i zespołów działających przy ZG SBP, skupiających ponad 1000 osób zainteresowanych aktywnym, osobistym udziałem w rozpoznawaniu i rozwiązywaniu określonych problemów. Coraz liczniejsze są sekcje i komisje przy zarządach okręgów, a nawet oddziałów... Wiąże się to ściśle z dziesiątkami konferencji, seminariów i narad zorganizowanych przez struktury SBP samodzielnie lub we współpracy z innymi instytucjami. Sam tylko ZG SBP organizował corocznie 7 do 12 konferencji, warsztatów i narad, które w większości miały charakter szkoleniowy i służyły wymianie doświadczeń.

Udało się utrzymać na wysokim poziomie i pomyślnie rozwijać działalność wydawniczą SBP (ok. 17 tytułów książek rocznie i 7 tytułów czasopism, w tym EBIB), której znaczenia dla upowszechniania nowoczesnej wiedzy, doświadczeń i umiejętności wśród bibliotekarzy trudno przecenić. SBP umacnia swoją pozycję na rynku wydawnictw fachowych i naukowych i jest prawie monopolistą w wydawaniu czasopism o zasięgu ogólnokrajowym. Publikacje SBP to efekt wysokiego poziomu naukowego i fachowego zaplecza intelektualnego naszego bibliotekarstwa oraz jego dążenia do przekazywania i upowszechniania w naszym środowisku wyników badań, nowych idei, koncepcji rozwiązań oraz doświadczeń polskich i zagranicznych, co jest niesłychanie ważne dla kształcenia i doskonalenia kadr bibliotekarskich i unowocześniania warsztatów bibliotecznych.

Za trudne zadanie uznajemy uratowanie – bo pojawiła się groźba likwidacji tytułu – wydawania wysoko cenionego, głównego organu naukowego SBP – „Przeglądu Bibliotecznego” po likwidacji Biblioteki PAN w Warszawie, oraz wysoki poziom naukowy „Zagadnień Informacji Naukowej”. Trzeba też wspomnieć o Elektronicznym Biuletynie Informacyjnym Bibliotekarzy – nowoczesnym, stale rozwijanym, pełnym nowych pomysłów i przez wielu podziwianym w kraju i za granicą przedsięwzięciu zainicjowanym przez grupę entuzjastów, którzy zdobyli sobie uznanie i szacunek swymi dokonaniem. Na wymienienie zasługują też popularne tytuły miesięczników: „Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza”, a także podjęte publikowanie „Ekspresu ZG SBP”, który – wspomagany „Biuletynem Informacyjnym SBP” – ma służyć lepszemu obiegowi informacji w Stowarzyszeniu.

Udane rozwijanie działalności wydawniczej przyniosło w efekcie pozyskanie znakomitych specjalistów z akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy, którzy są nie tylko autorami ważnych wystąpień i publikacji naukowych SBP, ale także, włączając się w nurt działań organizacji, rozbudzają zainteresowania wynikami badań naukowych, nowymi ideami, nowoczesnymi technologiami i rozwiązaniami. Zarząd Główny zrobił wiele, by wspierać i honorować dokonania w tym zakresie, co uwidoczniło się w organizowaniu konferencji naukowych, wydawaniu prac naukowych i honorowaniu osiągnięć naukowych (Nagroda Naukowa im. A. Łysakowskiego, Nagroda Młodych).

Zainicjowany w poprzednim roku Tydzień Bibliotek, dzięki tysiącom zorganizowanych imprez, przyczynił się do lepszego uzmysłowienia społeczeństwu roli bibliotek jako instytucji edukacji, kultury, informacji, a także zaprezentował pomysłowość, umiejętności i wrażliwość bibliotekarzy na potrzeby otoczenia. Kontynuowany także w tym roku pod patronatem ministra kultury Tydzień Bibliotek swym rozmachem chyba przewyższył dokonania ubiegłoroczne i dodatkowo umacniał obchodzony, na ogół w jego ramach, Dzień Bibliotekarza. Godna odnotowania jest wielka popularność Tygodnia Bibliotek w mediach regionalnych i na ogół, niestety, brak zainteresowania nim mediów centralnych, choć w tym roku było nieco lepiej niż w ubiegłym.

Nie ma natomiast tak wyraźnych i oczekiwanych efektów inicjatyw integracyjnych. W 2002 r. ZG SBP wystąpił z projektem porozumienia organizacji z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej (stowarzyszenia i związki zawodowe) w celu podejmowania i koordynacji wspólnych inicjatyw i przedsięwzięć w skali kraju. Choć spotkania tych organizacji kontynuowane są nadal, zwykle dwa razy w roku, dokonywana jest wy-

miana informacji i przyjmowanie wspólnych deklaracji i stanowisk, wydaje się, że duch współpracy jeszcze nie całkiem się obudził. Mimo to kontynuacja tego rodzaju wysiłków i inicjatyw jest konieczna, jeśli mamy – podzieleni wedle granic resortowych, wzajemnie nieufni – otwierać się na siebie i wspólnie inicjować i przeprowadzać przedsięwzięcia i kampanie ważne dla bibliotek i społeczeństwa.

Chciałbym wspomnieć o V Forum SBP i konferencji w Nałęczowie w 2003 r. poświęconej sprawom zawodu bibliotekarskiego, gdzie pokazano jak trudny jest postęp w regulowaniu spraw zawodu bez wsparcia ze strony administracji państwowej. O forum i konferencji w Nałęczowie wspominam także dlatego, że jej pokłosiem był postulat opracowania kodeksu etycznego bibliotekarza. Zarząd Główny tę inicjatywę podjął, powołał zespół autorski pod kierownictwem, prof. Barbary Sosińskiej-Kalaty oraz zespół opiniujący i po publicznej dyskusji nad opracowanym projektem – w kwietniu br. Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji przyjął. Podzielał opinię, że jest to dokument ważny dla naszego środowiska i bardzo dobrze opracowany, którego treść powinni sobie przyswajać kandydaci na bibliotekarzy w szkołach bibliotekarskich i który będzie miał wpływ na etyczne postawy w naszym środowisku.

Pozwolę sobie wyrazić przeświadczenie, że z kolejnej czteroletniej działalności SBP wychodzi wzmocnione, co zawdzięcza zarówno rozbudowie swoich struktur i ich działalności, jak również coraz szerzej manifestowanej wobec naszej organizacji życzliwości i uznania dla jej działalności. Stowarzyszenie jako platforma inicjowania współpracy i współdziałania bibliotekarzy ze wszystkich rodzajów bibliotek sprawdza się. Potwierdzenie tej tezy obserwowaliśmy podczas licznych narad i spotkań bibliotekarzy. Bardzo mocne poparcie zyskała ona na wczorajszej i dzisiejszej konferencji poświęconej digitalizacji materiałów bibliotecznych, konferencji poprzedzającej nasz Zjazd. Oznacza to, że z działalnością Stowarzyszenia związane są coraz większe oczekiwania, ale też że do nowych wyzwań jesteśmy coraz lepiej przygotowani. Te nowe wyzwania pojawiają się zwłaszcza w obszarze unowocześniania warsztatów bibliotecznych, stosowaniem nowych technologii oraz walki o środki działania. W pojedynkę, bez współpracy nie poradzimy sobie z nimi. Musimy się integrować i rozwijać współdziałanie na wszystkich polach naszej aktywności. Nie wątpię, że nowy, uchwalony przez nasz Zjazd program SBP na lata 2005-2009 będzie tym celom dobrze służył. Nowym władzom SBP życzę pomyślności w realizacji tego programu, sukcesów oraz satysfakcji z przyszłych dokonań.

Chciałbym też wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim organizatorom i uczestnikom działań SBP w ostatnich czterech latach, zarówno członkom naszej organizacji, jak i bibliotekarzom niezrzeszonym, którzy w nich licznie uczestniczyli.

Słowa wdzięczności i podziękowań należą się dyrektorom bibliotek, którzy działają w Stowarzyszeniu bądź je wspierają, udzielając różnorodnej pomocy, od udostępniania lokali zaczynając a na współorganizacji konferencji i narad kończąc. W tym miejscu chciałbym bardzo gorąco podziękować dyrekcji mojej biblioteki. Bibliotece Narodowej, w której odbywamy nasz Zjazd, która używa pomieszczeń na Biuro ZG SBP, udostępnia lokale na różnego rodzaju spotkania i wspiera na wiele innych sposobów.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim członkom Zarządu Głównego, a zwłaszcza Prezydium Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego oraz pozostałych struktur Stowarzyszenia, na których zawsze mogłem liczyć, którzy nie szczędzili sił, swojego czasu, dużych nakładów pracy i zawsze ofiarnie włączali się w realizację kolejnych zadań. Bez ich udziału i pomocy bilans działania SBP byłby mizerny.

Pragnę podziękować także kierownictwu i pracownikom Biura Zarządu Głównego, w tym Wydawnictwa SBP, których zawsze uważałem za bliskich współpracowników i którym наша organizacja zawdzięcza bardzo wiele.

Raz jeszcze dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierali, okazywali życzliwość i pomoc.

RELACJE



Biblioteki publiczne w otoczeniu prawnym

Konferencja odbyła się w ośrodku szkolno-wypoczynkowym „Peters” w Turawie (ok. 15 km od Opola). Organizatorzy: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smółki w Opolu, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej skierowali zaproszenia do udziału w konferencji przede wszystkim do bibliotek publicznych. Pod kątem tych bibliotek były również opracowywane poszczególne referaty, których wygłoszono 13.

W trakcie konferencji odbyła się także narada robocza pracowników Filii CEBID poświęcona głównie aktualnym problemom kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy.

Zgodnie z oczekiwaniami organizatorów zainteresowanie bibliotekarzy tematyką prawną było bardzo duże. Obszerna sala, w której toczyły się obrady z trudem mieściła ponad sto osób. W konferencji wzięli udział przedstawiciele bibliotek publicznych wszystkich szczebli (wojewódzkich, powiatowych, miejskich oraz miast i gmin). Wśród uczestników było również kilku bibliotekarzy z wyższych uczelni państwowych i prywatnych.

Autorzy referatów, pracownicy naukowcy uniwersytetów w Warszawie, Katowicach i Opolu, przedstawiciele Ministerstwa Kultury oraz bibliotekarze – praktycy, prezentowali swoje wystąpienia w czasie nie dłuższym niż 20-25 minut.

W pierwszym dniu wygłoszonych zostało dziewięć referatów, które dotyczyły m.in. **zmian w polskim prawie bibliotecznym w minionych piętnastu latach** (dr Stanisław Czajka, Bibliote-

ka Narodowa), **ustawy o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym** (mgr Elżbieta Stefańczyk, Biblioteka Narodowa; mgr Regina Witosław, Książnica Podlaska w Białymstoku; Lucjan Biliński, CEBID Warszawa), **ustawy o prawie autorskim w praktyce bibliotecznej** (mgr Bolesław Howorka), **orzeczenia sądów w sprawach bibliotek** (dr Anna Frankiewicz, Uniwersytet Opolski).

Po obiedzie uczestnicy konferencji wzięli udział w wycieczce do Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkovicach, gdzie zostały zaprezentowane zabytki budownictwa wiejskiego z terenu Śląska Opolskiego oraz odbyła się degustacja gorącego wiejskiego chleba świeżo upieczonego w zabytkowym piecu. Natomiast wieczorem bibliotekarzy zaproszono na potrawy z grilla. Wrażenia z tej części pobytu w Turawie byłyby znacznie lepsze, gdyby dopisała pogoda. Niestety cały czas lało jak z przysłowiowego cebra.

W drugim dniu wygłoszono cztery referaty, które dotyczyły następujących zagadnień: **odpłatności za usługi biblioteczne** (mgr Stanisława Mazur, MBP w Tarnobrzegu), **kodeksu etyki bibliotekarzy** (dr Zdzisław Gębołyś, Uniwersytet Śląski), **zasad elektronicznego udostępniania danych w bibliotekach** (mgr Rafał Gołań, Ministerstwo Kultury) oraz **problemów kadrowych i placowych w bibliotekach** (mgr Bogusław Witkowski, Ministerstwo Kultury).

Duże zainteresowanie bibliotekarzy wzbudziła profesjonalnie przeprowadzona prezentacja dorobku wydawniczego „Polskich Wydawnictw Profesjonalnych”, wydawcy, m.in. bazy prawniczej LEX.

Wydaje się, że konferencja spełniła zakładany cel, przybliżyła problematykę prawną bibliotekarzom, czego dowodem były żywe reakcje w trakcie wygłaszania referatów, dyskusja oraz pytania do prelegentów w trakcie konferencji i w kuliach, gdzie prelegenci udzielali szeregu różnorodnych porad prawnych. Uczestnicy konferencji otrzymali podstawowe przepisy prawne

obowiązujące biblioteki publiczne, które zostały zebrane w specjalnym numerze opolskiego kwartalnika informacyjno-metodycznego „Pomagamy sobie w pracy” oraz teksty referatów nagrane na płycie CD.

PIOTR POLUS

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

Forum bibliotekarzy województwa śląskiego

Forum bibliotekarzy województwa śląskiego odbyło się w dniu 17 marca 2005 r. w Sali Sesyjnej Urzędu Miasta w Częstochowie. Organizatorem spotkania bibliotekarzy województwa był Oddział Częstochowski Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w porozumieniu z Oddziałem TNBSP w Bielsku-Białej oraz Oddziałem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Częstochowie. Temat Forum to „Bibliotekarz wobec wyzwań współczesności”.

Do udziału w spotkaniu zaproszono, oprócz władz miasta i regionu, także dyrektorów bibliotek z terenu województwa śląskiego, bibliotekarzy bibliotek szkolnych, naukowych, publicznych oraz osoby zainteresowane sprawami czytelnictwa. W Forum uczestniczyło ponad 160 osób, co świadczy o dużym zapotrzebowaniu środowiska bibliotekarzy na spotkania związane z wymianą doświadczeń zawodowych i integracją tej grupy zawodowej.

Podczas spotkania wysłuchano referatów na temat:

- aktualnych problemów polskiego bibliotekarstwa (prof. dr hab. Zbigniew Żmigrodzki, IBiŃ Uniwersytet Śląski w Katowicach),
- szablonu wizyty w wirtualnej bibliotece (mgr Katarzyna Urbaniec, TNBSP Bielsko-Biała),
- roli i funkcji tradycyjnej książki w XXI w. (mgr Barbara Szymańska, Biblioteka Publiczna w Częstochowie),

– nowych form komunikacji z czytelnikiem (mgr Bogusława Grzywińska, TNBSP Częstochowa),

– funkcji integracyjnej Biblioteki Śląskiej (prof. dr hab. Jan Malicki, Biblioteka Śląska w Katowicach),

– pierwszych kontaktów małego dziecka z książką (mgr Irena Walachiewicz-Jasińska, SBP Częstochowa),

– biblioteki w społeczeństwie informacyjnym (mgr Barbara Rusinek-Nowak TNBSP Częstochowa),

– aktywności czytelniczej dzieci (mgr Elżbieta Pawełka, TNBSP Częstochowa, sekcja katowicka),

– działalności Publicznej Biblioteki Pedagogicznej RODN „WOM” w Częstochowie (mgr Renata Lipniewska, wicedyrektor RODN „WOM” w Częstochowie).

Uczestnicy zwiedzili Publiczną Bibliotekę Pedagogiczną RODN „WOM” w Częstochowie.

Kolejne Forum bibliotekarzy województwa śląskiego odbędzie się najprawdopodobniej w marcu 2006 r. w Bielsku-Białej – gospodarzem spotkania będzie Oddział TNBSP w Bielsku Białej.

RENATA SOWADA

przeds Oddziału TNBSP w Częstochowie

WYDAWNICTWO



Najnowsze książki Wydawnictwa SBP

WYDAWNICTWO



Z serii «Nauka-Dydaktyka-Praktyka» – Maria Wanda Sidor: **JAKOŚĆ USŁUG BIBLIOTECZNYCH. Badanie metodą SERVQUAL**. Stron 252, cena 34 zł.

Z serii «Propozycje i Materiały» **AUTOMATYZACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH. Materiały z ogólnopolskiej konferencji „Automatyzacja bibliotek publicznych”**. Warszawa, 24-26 listopada 2004. Stron 224, cena 40 zł.

Laureaci konkursu „Z ekonomią na ty”

1. Komisja powołana dla oceny projektów edukacyjnych w konkursie „Z ekonomią na ty” zebrała się na posiedzeniu 9 maja 2005 r. w celu wyboru najlepszych wniosków zawierających założenia projektów edukacyjnych nadesłanych przez biblioteki. Wybrane biblioteki otrzymują dofinansowanie Narodowego Banku Polskiego.

2. Do konkursu przyjęto 61 wniosków nadesłanych przez 59 bibliotek.

3. Na podstawie Regulaminu konkursu dofinansowanie otrzymują następujące biblioteki:

województwo dolnośląskie

● Powiatowa Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami” w Wałbrzychu, kwota dofinansowania: 6000 zł

województwo kujawsko-pomorskie

- Biblioteka Miejska im. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, kwota dofinansowania: 4980 zł
- Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. ks. F. K. Malinowskiego w Golubiu-Dobrzyniu, kwota dofinansowania: 6000 zł
- Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Franciszka Becińskiego w Radziejowie, kwota dofinansowania: 6000 zł
- Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Witalisa Szlachcikowskiego w Wąbrzeźnie, kwota dofinansowania: 6000 zł

województwo lubuskie

- Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Ślubicach, kwota dofinansowania: 6000 zł

województwo lubelskie

- Chełmska Biblioteka Publiczna w Chełmie, kwota dofinansowania: 6000 zł

województwo łódzkie

- Powiatowa Biblioteka Publiczna w Pajęczynie, kwota dofinansowania: 6000 zł
- Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wieruszowie, kwota dofinansowania: 6000 zł
- Powiatowa Biblioteka Publiczna w Rawie Mazowieckiej, kwota dofinansowania: 5000 zł

województwo mazowieckie

- Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego w Płocku, kwota dofinansowania: 6000 zł
- Pułtуска Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela w Pułtusku, kwota dofinansowania: 5800 zł

województwo opolskie

- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smółki w Opolu, kwota dofinansowania: 6000 zł
- Miejska Biblioteka Publiczna w Kędzierzynie-Koźlu, kwota dofinansowania: 6000 zł

województwo podkarpackie

- Miejska Biblioteka Publiczna im. A. Fredry w Jarosławiu, kwota dofinansowania: 6000 zł
- Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle, kwota dofinansowania: 6000 zł

województwo pomorskie

- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Pruszczu Gdańskim, kwota dofinansowania: 1940 zł

województwo śląskie

- Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej, kwota dofinansowania: 6000 zł
- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Konstantego Prusa w Rybniku, kwota dofinansowania: 4843 zł *
- Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Raciborzu, kwota dofinansowania: 3405 zł
- Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach, kwota dofinansowania: 5700 zł *
- Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach, kwota dofinansowania: 6000 zł *

województwo świętokrzyskie

- Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Końskich, kwota dofinansowania: 6000 zł
- Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrowcu Świętokrzyskim, kwota dofinansowania: 6000 zł

województwo warmińsko-mazurskie

- Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie, kwota dofinansowania: 6000 zł
- Gminna Biblioteka Publiczna w Dywitach, kwota dofinansowania: 5000 zł
- Biblioteka Elbląska im. Cypriana Norwida, kwota dofinansowania: 3900 zł (projekt pt.: „Młody człowiek w świecie pieniądza”)

województwo wielkopolskie

- Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Złotowie, kwota dofinansowania: 6000 zł

województwo zachodniopomorskie

- Miejska Biblioteka Publiczna w Białogardzie, kwota dofinansowania: 5759 zł
- Miejska Biblioteka Publiczna im. Galla Anonima w Kołobrzegu, kwota dofinansowania: 5900 zł
- Centrum Kultury Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnie, kwota dofinansowania: 5000 zł
- Książnica Stargardzka w Stargardzie Szczecińskim, kwota dofinansowania: 5700 zł

* dofinansowanie przyznane warunkowo.

Fundacja ABCXXI

Z ogromną radością informujemy, że w czerwcu 2005 r. Fundacja ABCXXI przekazała nieodpłatnie bibliotekom szkolnym i publicznym 5,5 tys. pięcio-tomowych kompletów Harrego Pottera. Książki trafiły do bibliotek 9 województw: kujawsko-pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, opolskiego, zachodniopomorskiego, podlaskiego, lubelskiego, podkarpackiego, łódzkiego i świętokrzyskiego. Sukces projektu „Harry Potter dla bibliotek”, rozpoczętego jesienią ub. roku, był możliwy dzięki dobrej woli wielu osób i instytucji, które wsparły nasz projekt i które chcemy tu z wdzięcznością wymienić:

- autorka książek, Joanna K. Rowling, zrezygnowała na prośbę Fundacji z honorariów,
- tłumacz książek, Andrzej Polkowski, zrezygnował na prośbę Wydawnictwa z honorariów,
- Wydawnictwo Media Rodzina zrezygnowało z zysków i bezpłatnie dostarczyło wszystkie książki do wskazanych przez Fundację Bibliotek Wojewódzkich i Kuratoriów Oświaty,
- pieniądze w łącznej kwocie 192 500 zł na ten projekt Fundacja ABCXXI pozyskała od następujących Sponsorów:

Wielcy sponsorzy projektu „Harry Potter dla Bibliotek”:

PZU SA i PZU Życie SA, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, Narodowy Bank Polski.

Sponsorzy projektu: Banki Spółdzielcze, Bank Przemysłowo-Handlowy, Krajowa Izba Rozliczeniowa, Fundatorzy prywatni.

Irena Koźmińska z Zespołem Fundacji ABCXXI

„Biblioteki w opowiadaniach i powieściach”

Wyniki konkursu

zorganizowanego przez redakcję internetowego serwisu SBP
i przeprowadzonego od 6 lutego do 6 maja 2005 r. na Forum EBIB

Pełny tytuł konkursu:

**„Bibliotekarki, bibliotekarze, biblioteki w opowiadaniach lub powieściach polskich
lub tłumaczonych na język polski**

Od lipca do września 2004 r. trwała pierwsza edycja konkursu a w okresie od 6 lutego do 6 maja 2005 r. – druga edycja konkursu.

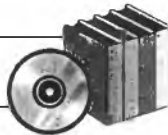
W ciągu trzech miesięcy maja br. zgłoszono 224 fragmenty, jednak do końcowej punktacji nie zakwalifikowano 8 fragmentów z pamiętników, publicystyki, dramatu oraz fragmentów z tytułów, które były już wymienione w edycji 2004 r. Nie uwzględniono również zgłoszenia, w którym nie podano strony, na której znajdował się cytowany fragment.

Ogółem zgłoszono fragmenty z 216 opowiadań i powieści. Fragmenty zgłosiło 11 uczestników.

Laureaci:

- I miejsce – Anna Nowak z miejscowości Szczytna występująca pod pseudonimem Anastazja.
- II miejsce – dla osoby występującej pod pseudonimem Edytka (z Krakowa).
- III miejsce – dla osoby występującej pod pseudonimem Alicja (z Jeleniej Góry).
- IV miejsce – dla osoby występującej pod pseudonimem Studentka.
- V miejsce – Grzegorz Święckowski (z Warszawy) występujący pod pseudonimem grzech.
- VI miejsce – dla osoby występującej pod pseudonimem Bibliotekara.

I nagroda to okolicznościowy puchar. Nagrody 1-3 to bezpłatny udział w warsztatach nt. „Język haseł przedmiotowych BN i UKD” w Bibliotece Narodowej (czerwiec 2005) oraz książki ufundowane przez łódzki PUB BIBLIOTEKA i Wydawnictwo SBP.



Gawęda o małych prostokątnych przedmiotach

Pełna uroku i humoru „Gawęda o książce i czytelnikach” Jarosława Iwaszkiewicza skłoni do refleksji każdego miłośnika książek. Ten niewielki objętościowo utwór powstał w 1959 r. i do dzisiaj nic nie stracił na swojej aktualności.

Już w pierwszych zdaniach daje się zauważyć miłość autora do książek, którą tłumaczy on faktem, iż odkrywają one w nim bogactwa, których sam nie przeczuwał. Książki są dla niego jak skarby wypełnione, oprócz własnej treści, treścią, jaką nadaje każdemu przedmiotowi czas. Tym, co odróżnia książkę od jej rywali (np. telewizji) jest według Iwaszkiewicza, milczenie. To milczenie jest jak czara, którą możemy wypełnić naszą wyobraźnią. Przez swoje milczenie książka utwierdza naszą indywidualność i broni naszą osobowość przed atakiem wszystkiego, co napastliwe w dzisiejszej kulturze. Znaczenie tych „małych prostokątnych przedmiotów” zaczyna się doceniać – pisze autor – dopiero, gdy się ogarnie ten cały potężny świat, który nam odkrywa mowa ludzka zawarta w słowach, zdaniach i stronicach. Pisarz zazdrości dzieciom wrażeń, jakie wywołuje lektura pierwszej w życiu książki, która ukazuje młodemu czytelnikowi fragment nowej rzeczywistości. Książkę i czytelnika łączą, jak zauważa autor, trwałe więzy. Nie można sobie wszak wyobrazić książki bez czytelnika. Książkę nazywa Iwaszkiewicz listem autora do czytelnika-przyjaciela. Czytelnictwo to dla pisarza namiętność, która dla ludzi starszych jest uzupełnieniem tego, czego poskąpił im los, dla ludzi młodych natomiast objawieniem tego, czego jeszcze nie przeżyli. Czytelnictwo to sztuka, której nie da się nauczyć.

Iwaszkiewicz pisze też o swojej bibliotece, którą kompletowało kilka pokoleń jego przodków.

Jest to księgozbiór raczej historyczny, nie mający wiele wspólnego z twórczością pisarza. Naruszony zarówno przez czas, jak i przyjaciół, którzy po prostu kradli książki. „Buchnął mi też ktoś – pisze autor – jeden z roczników „Skamandra”, rujnując w ten sposób komplet pisma”. O wielkości jego księgozbioru świadczyć może stwierdzenie pisarza, iż na przeczytanie wszystkich tomów nie starczyłoby mu życia. W okresie okupacji Niemiec żandarmi na widok biblioteki autora pytali: Wer wird das alles lesen? (Kto to wszystko przeczyta?) Duża liczba posiadanych dzieł umożliwia właścicielowi odkrywać na nowo jakąś zapomnianą, przypadkowo wyciągniętą z regału książkę. Takie odkryte lektury nazywa pisarz przyjemnymi niespodziankami zapalającymi nagły ogień wspomnień. Zbiór książek, własny, czy też każdy inny, to dla Iwaszkiewicza skład uczuć i myśli, w którym każdy może znaleźć coś dla siebie. Czytanie to długie rozmowy z przyjaciółmi, którzy potrafią nas podtrzymać na duchu. Autorzy to nasi przyjaciele, „starzy znajomi”, których się osobiście nie zna i żałuje, że drogi naszego życia nigdy się nie skrzyżowały.

Bez wątpienia niezwykle pocieszające jest to, że po upływie prawie pół wieku od powstania gawędy, w dzisiejszych tak bogatych w formy rozrywki czasach, ciągle aktualnie brzmią słowa, którymi Iwaszkiewicz kończy swoje rozmyślanie: „Nie potrafimy sobie wyobrazić dzisiejszego życia bez książki – a co będzie jutro, zobaczymy!”

KINGA POMES

Biblioteka Główna
Uniwersytetu Rzeszowskiego

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Biuro ZG SBP pragną niniejszym złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, którzy zdecydowali się wpłacić część swojego podatku za 2004 r. na konto naszej organizacji.

Uprzejmie informujemy, że zgromadzona z tytułu „wpłat 1%” kwota zostanie spożytkowana zgodnie z celami statutowymi Stowarzyszenia.

O szczegółowym rozdyponowaniu tej kwoty zdecyduje Zarząd Główny SBP, powiadając publicznie o sfinansowaniu konkretnych zadań programowych.

Z wyrazami wdzięczności
Zarząd Główny SBP



Biblioteka w społeczeństwie informacyjnym. Edukacja – informacja – media. Pod red. Marcina Drzewieckiego i Mirosławy Majewskiej. Warszawa: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 2005 – 136 s.; il.

Publikacja obejmuje 9 opracowań prezentujących zagadnienia współczesnego bibliotekarstwa w aspekcie kształtowania się społeczeństwa informacyjnego. Lektura tej interesującej pozycji pozwoli czytelnikowi na poznanie wszechstronnych i złożonych działań każdej biblioteki, zwłaszcza w odniesieniu do edukacji, informacji i oddziaływania mediów. Szczegółowo omówione są takie zagadnienia jak: kultura biblioteczna i informacyjna. Funkcjonowanie bibliotek w społeczeństwie informacyjnym, miejsce biblioteki w medializacji nauki, edukacyjne funkcje bibliotek zagranicznych, bariery w dostępie do informacji, kompetencje bibliotekarza i użytkownika biblioteki, rola multimediów elektro-

nicznych w bibliotece oraz rola biblioteki jako placówki kultury, edukacji i informacji. Autorami opracowań są: Marcin Drzewiecki, Marian Walczak, Artur Jazdon, Elżbieta Barbara Zybert, Marianna Banacka, Mirosława Majewska, Marek Poniedziałek, Paweł Grzegorzewski, Artur Paszko. Część druga publikacji prezentuje materiał związany z jubileuszem 50-lecia Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej (tekst i zdjęcia) i dotyczący działalności tej szacownej, ale wciąż młodej duchem instytucji.

Automatyzacja bibliotek publicznych. Materiały z ogólnopolskiej konferencji „Automatyzacja bibliotek publicznych” Warszawa, 24-26 listopada 2004 r. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2005 – 224 s. <Propozycje i Materiały>. 60.

Pojawiające się przed współczesnymi bibliotekami nowe wyzwania, związane z kształtowaniem się społeczeństwa informacyjnego, powinny być podparte dobrze przeprowadzoną komputeryzacją, w miarę powszechną, obejmującą większość placówek bibliotecznych. Tymczasem w Polsce komputeryzacja postępuje zbyt wolno. Celem tej konferencji była ocena stanu automatyzacji bibliotek w 2004 r. oraz próba odpowiedzi na pytania: o sposoby przyspieszenia komputeryzacji, standardy komputeryzacji w poszczególnych bibliotekach, wizję skomputeryzowania docelowego bibliotek publicznych, rolę bibliotek wojewódzkich w procesie komputeryzacji, zasady budowy sieci komputerowej w województwach, współpracę bibliotek publicznych z bibliotekami resortu edukacji i sportu, włączenie w proces komputeryzacji bibliotek administracji samorządowej. Niniejsza publikacja prezentuje 22 opracowania – referaty wygłoszone w czasie omawianej wyżej konferencji. Ujęte są one w pięciu działach: 1) Problemy organizacyjne i prawne komputeryzacji, 2) Oprogramowanie dla bibliotek, 3) Współpraca bibliotek, 4) Projekty realizowane i 5) Internet w bibliotekach. Ich lektura pozwoli na wnikliwą, całościową ocenę stanu komputeryzacji bibliotek publicznych w 2004 r., a także da podstawy do formułowania programów rozwojowych na lata następne. Tę książkę powinien przeczytać każdy bibliotekarz zarówno ten, który wykorzystuje komputery w procesie działań bibliotecznych, jak i ten, który się do tego przedsięwzięcia przymierza. Publikacja stanowi niezbędną pomoc dydaktyczną.



JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

BOGDAN KLUKOWSKI

Jubileuszowe Targi Książki

Do tegorocznych jubilatów i rocznic dołączają nie tylko twórcy ale także instytucje i imprezy. Do tych ostatnich należą Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, choć dwie pierwsze ich edycje odbyły się w Poznaniu podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. Od 1958 r. Targi nieprzerwanie odbywają się w Warszawie, niezmiennie też miejscem prezentacji i spotkań jest Pałac Kultury i Nauki a organizatorem Centrala Handlu Zagranicznego Ars Polona. Zainteresowanych historią Targów odsyłam do przygotowanej z okazji 50-lecia publikacji Krzysztofa Kalety *Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. Historia i teraźniejszość*. Warszawa 2005.

Tegoroczne Targi wyglądały od strony pogody niezmiernie zachęcająco: obserwowany od końca marca deficyt wiosny ustąpił na kilka targowych dni niespodziewanemu nadmiarowi słońca i ciepła, świeżo rozbudziła zieleń dodawała urody ulicom i parkom, zachęcała do spacerów. Zapewne częściowo i z tego powodu na Targi przyszło blisko 42 tys. zwiedzających, czyli o 10 tys. więcej niż w ostatnich latach. Wystawców i zwiedzających zachęcała do udziału w tegorocznej imprezie umiejętnie prowadzona działalność informacyjna i promocyjna ze strony Ars Polony: na czas organizowane konferencje prasowe, poprzedzające Targi, tworzenie atmosfery zaufania wobec organizatora i życzliwości wobec potencjalnych uczestników targów z kraju i zagranicy. Władza państwowa jakoś się sprężyła: na uroczystości otwarcia w dniu poprzedzającym był (spóźniony, ale jednak) minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld, w roboczym otwarciu uczestniczył i zwiedził Targi premier Marek Belka. Prezydent Warszawy tradycyjnie był nieobecny, wydelegował swoich zastępców lub pełnomocników. Piszę o personaliach, gdyż międzynarodowe imprezy książkowe są bardzo medialnymi wydarzeniami. W Niemczech, we Francji czy w Brazylii uczestniczą w nich prezydenci i premierzy oraz merowie czy nadburmistrzowie miast. Udział takich osobistości nie tylko podnosi rangę imprezy ale też świadczy o demonstrowanej przez państwo roli książki w edukacji kulturalnej i społecznej.

Targi warszawskie utrwalają dobry zwyczaj prezentacji dorobku literackiego i kulturalnego jednego z krajów, którego wydawcy uczestniczą w imprezie. W tym roku rolę gościa honorowego pełniła Szwajcaria. Ten siedmiomilionowy,

wieloletniczny i wielokulturowy kraj, o długoletnich tradycjach demokracji bezpośredniej, której efektów mogą zazdrościć mocarstwa i kraje, jak Polska, ku takiej demokracji z trudem dążące, ten kraj przedstawił to, co najlepsze w dziedzinie twórczości literackiej. Złośliwi Szwajcarzy podśmiewają się z samych siebie, że gdy mowa o ich literaturze, to na zasadzie stereotypu dynamicznego natychmiast pojawia się hasło „Friedrich Dürrenmatt” a Maxa Frischa czy nawet noblistę Hermana Hessego łączy się bardziej z piśmiennictwem niemieckim. Cierpliwi Szwajcarzy na czas przygotowali stronę internetową www.szwajcaria.książki.pl, a swojej prezentacji kulturalnej w Warszawie nadali tytuł „Strona po stronie”. O swojej twórczości mówili pisarze dojrzałego pokolenia, tacy jak Hugo Loetscher oraz młodzi, jak 25-letni Jürg Halter, poeta i performer. Autorzy polscy i szwajcarscy czytali parami a w Zamku Ujazdowskim odbywał się przegląd filmów szwajcarskich. Twórców wspiera Fundacja Pro Helvetia, która od lat we współpracy z władzami państwowymi promuje krajową twórczość artystyczną, przeważnie literaturę.

Wydawcy polscy zadbali o to, by na ich stoiskach czytelnicy mogli spotkać znanych pisarzy: była poetka Julia Hartwig i autorka drugiej książki prozatorskiej (*Paw królowej*) Dorota Masłowska. Z autorów zagranicznych znany pisarz izraelski Amos Oz oraz Brytyjczyk Ken Follet.

Na targach widać było wyraźnie, że polscy historycy przechodzą do sfery polityki i pisanie o Polsce zostawiają historykom zagranicznym. Od ubiegłego roku na listach polskich bestsellerów znajduje się książka Normana Davisa o Powstaniu Warszawskim, od kilku miesięcy książka angielskiej pary autorskiej Lynne Olson i Stanley’a Clouda *Sprawa honoru* o polskich lotnikach czasu drugiej wojny światowej a wchodzi do księgarni książka Anglika Matthew Parkera *Monte Cassino*. Nie wiadomo jak długo trzeba nam będzie czekać na następców Pawła Jasienicy czy Janusza Tazbira.

Z okazji dwustulecia urodzin Hansa Christiana Andersena zwiedzający Targi mogli obejrzeć dwie wystawy poświęcone twórczości znanego bajkopisarza. Duńczycy obchodzą tę rocznicę szczególnie uroczyste. Polscy wydawcy i autorzy też mieli swoje rocznice: prawie we wszystkich targach książki w Warszawie uczestniczyli tacy autorzy jak Józef Hen, Jerzy Janicki i Ryszard Matuszewski a spośród wydawców m.in. Wydawnictwo Iskry, Wydawnictwo Literackie, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne i Polskie Wydawnictwa Ekonomiczne. Młodzi wydawcy będą takie rocznice obchodzić za kilka dziesięcioleci. ■



Cieszyński Oddział dla Dzieci – jako „Przytulisko” dla dzieci niedostosowanych społecznie z rodzin patologicznych

Dzieci niedostosowane społecznie to stosunkowo duża grupa wśród czytelników specjalnej troski. Dzieci te mają trudności w nawiązywaniu pozytywnego kontaktu z rówieśnikami, co zewnętrznie okazując wobec nich strach, gniew, rozdrażnienie. Samoocena u dzieci niedostosowanych społecznie jest z reguły zaniżona, zaś reakcja na określone sytuacje nieprzewidywalna. Szczególnie ważne w ich przypadku jest stworzenie warunków pozwalających im włączyć się w nurt życia kulturalnego.

Niedostosowanie społeczne często jest wynikiem sytuacji rodzinnej dziecka, która nierzadko jest spowodowana nadużywaniem przez rodziców lub rodzica alkoholu. W rodzinach dotkniętych tym problemem można zaobserwować brak zaspokojenia podstawowych potrzeb rozwojowych dziecka, co często prowadzi do niepowodzeń szkolnych i trudności wychowawczych.



Czytelnicy podczas imprezy wakacyjnej

Do Oddziału dla Dzieci Biblioteki Miejskiej w Cieszynie przychodzą również dzieci, których rodzice nadużywają alkoholu. Doświadczenia, które stały się ich udziałem przyczyniły się do tego, że dzieci mają trudności z nawiązaniem bliższych kontaktów z rówieśnikami, mają kłopoty w wyrażaniu swych emocji, są zamknięte w sobie i przez to bardzo samotne.

Wydaje się, iż rola bibliotekarzy dziecięcych w dawaniu pomocy tym dzieciom jest ogromna. Życzliwe nastawienie, szczerza rozmowa, a przede wszystkim otwartość na problemy domowe przełamują barierę i dzieci są skore do bliższych kon-

taktów z nami mając jednocześnie poczucie, że mogą znaleźć u nas oparcie. Biblioteka jest otwarta od godziny ósmej rano do godziny osiemnastej wieczorem, co pozwala dzieciom na przyście przed lekcjami, jak i na odrobienie zadań domowych po lekcjach.

Ze względu na trudną sytuację domową, dzieci te nie chcą zapraszać kolegów do domu, bojąc się odrzucenia a nawet lekceważenia z ich strony. Aby więc nie czuły się wyizolowane z grupy rówieśniczej, w Oddziale dla Dzieci mają okazję do spotkań towarzyskich oraz edukacyjnych zabaw (nie zawsze związanych z literaturą). Charakter i sposób funkcjonowania biblioteki utrudnia stworzenie stałej grupy dzieci wyłącznie pochodzących z rodzin alkoholowych. Jest to więc grupa integracyjna, w skład której wchodzi również dzieci z rodzin niedotkniętych tym problemem. Ma to jednak szereg plusów. Między innymi dzieci dowartościowują się samym faktem, że o ich problemie nie wiedzą pozostali czytelnicy, przez co nie czują się gorsze. Co również istotne, otoczone życzliwością rówieśników oraz opieką bibliotekarek mają mniejszą szansę zetknięcia się z grupami o charakterze przestępczym, unikają też spędzania czasu na ulicach.

Biorąc pod uwagę usytuowanie biblioteki, która mieści się w centralnym punkcie miasta, dzieci mogą z łatwością do niej trafić. Godne warunki przebywania, wspólne ubieranie choinki, wigilie, kolędowanie, możliwość świętowania urodzin lub imienin dają dzieciom namiastkę domu. Spośród czytelników wyróżniła się dziesięcioosobowa grupa dzieci z rodzin patologicznych. Dzieci te przychodzą częściej niż pozostali czytelnicy i dobrowolnie wybierają zajęcia zgodne ze swoimi zainteresowaniami i potrzebami. Często dzięki tym zajęciom dzieci poznają własne możliwości, a także uaktywniają, jakże często drżące w nich umiejętności. Postawa bibliotekarza, jego życzliwość, pełna zrozumienia gotowość otwarcia się na zbliżenie i współdziałanie pomaga złagodzić i wyciszyć dziecko. Pomaga również walczyć z takimi negatywnymi uczuciami jak: pogarda, złośliwość, sztyderstwo, skierowanymi przeciwko temu dziecku. Bo przecież wychowanie człowieka empatycznego, wrażliwego i reagującego na krzywdę

innych, to jedno z ważnych działań wychowawczych współczesnej biblioteki dziecięcej.

Oprócz wymienionej grupy czytelników, w skład której wchodzi dzieci z rodzin patologicznych do Oddziału dla Dzieci przychodzą dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Jest to placówka oświatowo-wychowawcza, stwarzająca młodzieży niedostosowanej społecznie oraz z niesprawnością intelektualną, specjalne warunki do możliwie wszechstronnego rozwoju. Niedostosowanie społeczne tychże dzieci jest skutkiem patologicznych postaw nabytych w środowisku rodzinnym, gdzie często rodzice nadużywają alkoholu. Dzieci te wymagają szczególnego traktowania, które opiera się nie tylko na zrozumieniu ich trudnej sytuacji, ale na okazywaniu im jak bardzo są lubiane, doceniane i wyjątkowe. Przeżyte niepowodzenia, których zaznali w swym krótkim życiu, ukształtowały w nich poczucie bezradności, które często ukrywają pod maską agresji, buntu, wręcz wulgarności. Rozumienie, a przede wszystkim otwarcie serca na ich problemy przynajmniej w części rekompensuje im brak ciepłej, opiekuńczej rodziny. Obserwując dzieci, można zauważyć, że wszelkie sytuacje społeczne wykorzystują do nawiązania kontaktu emocjonalnego z dorosłymi. Działanie takie powodowane jest potrzebą zaspokojenia głodu miłości oraz zainteresowania otoczenia własną osobą.

Głównym celem zajęć prowadzonych w Oddziale dla Dzieci skierowanych w stronę dzieci z rodzin patologicznych jest pomoc w wyjściu z osamotnienia oraz dostarczenie im wiarygodnych i dopasowanych do ich wieku informacji związanych ze zdrowym i higienicznym życiem. Biorąc pod uwagę, że dzieci te szczególnie podatne są na negatywne wpływy otoczenia, staramy się wzmocnić w nich poczucie własnej wartości i tożsamości, uaktywnić pozytywne myślenie o innych. Uczymy je także otwartego komunikowania pozytywnych uczuć, przez co często uświadamiają sobie, jakie osoby są im bliskie, na kogo mogą liczyć, kogo lubią, kochają. Uczenie dzieci rozpoznawania uczuć, nazywanie ich oraz ujawnianie, prowadzi do umiejętności alternatywnego rozwiązywania konfliktów.

Nade wszystko chodzi nam jednak o to, aby dzieci mogły oderwać się od trudnej, destrukcyjnej atmosfery panującej w ich domach, aby poprzez edukacyjną zabawę weszły w grono rówieśnicze. Uczenie dzieci świadomego decydowania o sobie i przewidywania konsekwencji własnych decyzji to również cel, który stawiamy sobie, prowadząc zajęcia.

Kiedy temat zajęć dotyczy problemów osobistych i wskazane jest stworzenie atmosfery bezpieczeństwa i intymności, organizujemy pracę dzieci w parach lub w trójkach, co służy również budowaniu bliskości i zaufania między nimi. Gdy zajęcia prowadzi więcej niż jedna osoba stosujemy pracę w małych grupach. Umożliwia ona bardziej aktywne uczestniczenie w pracach dzieciom nieśmiałym i rzadko zabierającym głos na forum dużej grupy. Ważne treści przekazujemy w formie opowiadań. Są one chętnie słuchane, zwłaszcza przez dzieci młodsze i zastępują niedostosowany do ich wieku wykład czy prelekcję. Po zakończeniu opowiadania dzieci mogą komentować postawy bohaterów oraz dzielić się z innymi własnymi przeżyciami.

Z kolei zajęcia plastyczne to ulubiona metoda wyrażania przez dzieci swoich uczuć. Prace poszczególnych uczestników zajęć są pod ich koniec pokazywane innym dzieciom, analizowane i nagradzane.

Następną formą pracy są kukielki – jest to odmiana psychodramy, szczególnie użyteczna, gdy dzieciom trudno jest odgrywać postacie, do których mają negatywny stosunek. Kukielki wykonane zostały na zajęciach plastycznych. Scenki odgrywane przez dzieci powinny mieć krótki tekst, prostą akcję i zrozumiałe dialogi.

Aby dzieci przerwały sztywne wzory myślenia i odkryły twórcze rozwiązania stosujemy w trakcie zajęć „burzę mózgów”, która umożliwia wytworzenie dużej liczby pomysłów w stosunkowo krótkim czasie.

Gdy zależy nam na poznaniu różnych stanowisk odnoszących się do jakiegoś problemu, a zwłaszcza, gdy w danej kwestii zarysowane są dwa wyraźne i przeciwstawne stanowiska, wykorzystujemy debaty „za i przeciw”.

Oddział dla Dzieci realizuje od 2000 r. cykl zajęć pod tytułem „W zdrowym ciele zdrowy duch”, których celem jest wytworzenie w myślach dzieci obrazu sytuacji, które mogą im zagrażać. Zajęcia mają też prowadzić do wzmocnienia poczucia własnej wartości i świadomości posiadania praw.

BOŻENA KŁOSIEWICZ
kierownik Oddziału dla Dzieci
Biblioteki Miejskiej w Cieszynie

Praca z osobami niepełnosprawnymi w Przemyskiej Bibliotece Publicznej

Biblioteki publiczne powinny służyć najlepiej, jak potrafią, całej społeczności lokalnej, w zasięgu której działają, zaś w każdej społeczności, nawet najmniejszej, funkcjonują osoby chore i niepełnosprawne. Wiele bibliotek realizuje swe zadania także z myślą o tych właśnie osobach, starając się przy tym przełamywać różnego rodzaju bariery – bądź materialne, a więc architektoniczne, czy finansowe, bądź też – co równie ważne, a może i ważniejsze – psychologiczne i emocjonalne. Nie zawsze są to działania planowe, ujęte w ramy sztywnych programów. Zresztą, o ile można zaplanować zlikwidowanie przeszkód w dostępie do zbiorów dla osób poruszających się na wózkach, czy też zakup książek z dużą czcionką dla czytelników słabo widzących, o tyle trudno przewidzieć trwałość i efektywność kontaktów, jakie nawiążemy np. ze szkołą dla dzieci niesłyszących. Dlatego też bardzo jesteśmy рады, że w naszej bibliotece udaje się już od ponad dziesięciu lat realizować pewien program wspólnie ze szczególną grupą osób niepełnosprawnych – mieszkańcami jednego z przemyskich domów pomocy społecznej.

Dom Pomocy Społecznej Braci Albertynów, bo o nim mowa, liczy sobie już ponad sto lat. Założony w 1903 r., w cztery lata później został uroczystie poświęcony w obecności samego brata Alberta i biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara. Od tego czasu po dzień dzisiejszy nieprzerwanie służy ludziom szczególnie pokrzywdzonym przez los, często odrzuconym przez rodzinę. Dyrektorem domu jest zawsze zakonnik ze zgromadzenia albertynskiego, natomiast cały personel to osoby świeckie. Dom, utrzymywany w całości ze środków samorządowych, to placówka męska i niezmiennie przebywa w nim siedemdziesięciu mieszkańców. Są to panowie w różnym wieku – od osiemnastu do osiemdziesięciu lat, dotknięci upośledzeniem umysłowym, a często i fizycznym. Część z nich, z poważnymi schorzeniami, nie opuszcza swego domu. Natomiast spora grupa może funkcjonować, oczywiście pod odpowiednią opieką, w środowisku ludzi zdrowych. Wyjścia mieszkańców poza dom, na koncerty, wystawy czy choćby na spacer, wcześniej nieczęsto i niechętnie praktykowane, zintensyfikowały się kilkanaście lat temu, z inicjatywą wspaniałych terapeutów i opiekunów, którzy podjęli tam wówczas pracę. Jeden z nich wpadł na pomysł, aby przyprowadzić swych podopiecznych do biblioteki, co więcej, aby uczynić z naszej placówki miejsce cyklicznych zajęć terapeutycznych.

Przyjęliśmy tę propozycję pełni obaw, które rozwiąły się już podczas pierwszych spotkań. Okazało się, że nasi goście od razu poczuli się świetnie w atmosferze biblioteki wśród książek, i pomiędzy serdecznymi, choć początkowo niepewnymi swej roli bibliotekarzami. Spontanicznie okazywali wyraźną radość i dumę z pobytu w atrakcyjnym i przyjaznym dla nich miejscu, a drobne problemy organizacyjne rozwiązywaliśmy na bieżąco. Stało się jasne, że eksperyment ma szansę powodzenia. Zaczęliśmy się spotykać, początkowo raz w miesiącu, później życie samo ułożyło harmonogram naszych zajęć, których jest zwykle siedem, osiem w roku. Do tej pory odbyło się ich 71. W spotkaniach, które z braku lepszego pomysłu nazwaliśmy „warsztatami bibliotecznymi”, bierze udział kilkunastu mieszkańców DPS pod opieką dwóch lub trzech opiekunów. Skład uczestników zmienia się, w miejsce tych, których schorzenia się pogłębiają lub przeniesiono ich do innego zakładu, czy też odeszli na zawsze, przybywają nowi, chociaż kilku jest z nami od początku. Nasi goście w większości dotknięci są upośledzeniem umysłowym w stopniu głębokim, ponadto wielu cierpi dodatkowo: jeden nie słyszy, inny nie dowidzi, dwóch choruje na epilepsję, kilku ma problemy z poruszaniem się. Zdecydowana większość ma kłopoty z mówieniem, bardzo nieliczni umieją czytać i pisać. Reakcje i zachowania sytuują ich na poziomie kilkuletnich dzieci, a przecież są to jednak dorośli mężczyźni, każdy z bagażem bolesnych, trudnych doświadczeń. Jak zatem wyglądają owe warsztaty? Za wprowadzenie do tematu niech posłuży początek artykułu, jaki ukazał się w lokalnej prasie kilka lat temu:

Za oknami jesień, więc na dzisiejszych zajęciach będziemy zajmować się tą porą roku. Będziemy rysować jesień, z jej typowymi kolorami. Proszę powiedzieć, jakie to kolory? – Żółty – pada odpowiedź. Ktoś inny uzupełnia – brązowy, czerwony. Bardzo dobrze. Znakomicie! Więc możemy zacząć rysowanie, ale żeby wam pomóc, rozdám bajki o jesieni, z pięknymi, kolorowymi ilustracjami.

Choć wydawać by się mogło, że jest to relacja z lekcji w I klasie szkoły podstawowej, zajęcia te nie mają nic wspólnego ze szkołą, ani z dziećmi. Przy długim stole w czytelni dziecięcej biblioteki wojewódzkiej siedzi kilkunastu mężczyzn. Najmłodszy zbliża się do trzydziestki a najstarszy przekroczył sześćdziesiątkę. (J. Szwic: Żeby było w nich życie. „Życie Przemyskie” 1996 nr 40 s. 7).

Istotnie, spotykamy się zawsze w czytelni dla dzieci, niezbyt dużej, ale przytulnej i w bezpo-

średniej bliskości wielu kolorowych, atrakcyjnych książek. Jest tam trochę ciasno, lecz wszelkie próby przeniesienia warsztatów do czytelnicy głównej, przestronnej, w której można nie tylko rysować, ale nawet rzeźbić pięciometrowej wysokości figury, spaliły na panewce. Bowiem właśnie stałość, niezmiennosc miejsca i sytuacji powoduje, że nasi goście czują się pewnie i bezpiecznie. Dopiero na bazie ich bezpieczeństwa i dobrego samopoczucia można przystąpić do realizowania programu zajęć.

Do stałych elementów, oprócz tej samej sali i tych samych zawsze miejsc przy stole, należy zadawane na wstępie przez prowadzącego zajęcia rytualne pytanie: – *Kto pije kawę, a kto herbatę?* – bowiem spotykamy się zwykle przy skromnym poczęstunku. Za chwilę pada również niezmiennie pytanie jednego z najstarszych uczestników warsztatów: – *A kiedy znowu przyjdziemy tu?* – Chodzi mu oczywiście o upewnienie się co do kolejnej wizyty, nie tej trwającej, która jeszcze się na dobre nie rozpoczęła.

Podobny jest też zawsze przebieg spotkania. Określamy sobie najpierw temat, którym się zajmujemy. Będzie to np. jesień – jak w cytowanym fragmencie, „lato”, „wiosna”, „zwierzęta domowe”, „łąka”, „rośliny leśne”. Tematy związane są zwykle z otaczającym światem, przyrodą, choć zdarzają się również abstrakcyjne, ale pozostające w zasięgu możliwości percepcyjnych uczestników, np. „krasnołutki”, czy „św. Mikołaj”. Integralnym i podstawowym punktem programu są zajęcia plastyczne. Najczęściej jest to rysowanie przy pomocy ołówków i kredek, chociaż zdarza się też malowanie akwarelkami, tworzenie obrazków z naklejanych elementów – papierowych kulek, ziaren, liści, lepienie figurek z masy solnej, czy wykonywanie zwierzątek z kasztanów i żołądździ. Należy wyjaśnić, że terapia plastyczna z prawdziwego zdarzenia prowadzona jest stale przez odpowiednio do tego przygotowanych pracowników na miejscu, w domu pomocy i jej efekty w postaci dużych wystaw eksponujemy w bibliotece mniej więcej co dwa lata.

Działania artystyczne poprzedzane są zawsze wstępem, „pogadanką”, oczywiście nieco dłuższą, niż w cytowanym artykule, rozmową na wybrany przez nas temat. Czasem pojawiają się wiersze, piosenka, zagadki, konkursy. Bardzo lubimy np. „konkurs wiosenny”, który w miarę potrzeb modyfikujemy na „letni”, bądź „jesienny” i w którym można mnożyć pytania typu: „wymień kwiat w kolorze białym”, „jakie znasz żółte owoce”, „czy potrafisz wymienić wiosenny miesiąc”. Nie wszyscy uczestnicy biorą udział w grach, czy konkursach, gdyż nie wszyscy radzą sobie z mówieniem, a część nie potrafiłaby odpowiedzieć na najprostsze nawet pytanie. Zresztą, przychodzą również osoby zamknięte, autystyczne, które nie

tylko nie mówią, ale zazwyczaj nie rysują, choć najwyraźniej dobrze czują się przy wspólnym, bibliotecznym stole. W każdym razie nigdy nie wiemy, czy zechcą rysować, czy nie. Czasem to się zdarza. Podsumowaniem spotkania jest zazwyczaj prowizoryczna wystawka, którą tworzy się w miarę przybywania gotowych prac. Trzeba uczciwie powiedzieć, że jakkolwiek znakomita większość uczestników bardzo lubi zajęcia plastyczne, a niektórzy wykazują w tym kierunku niejaki uzdolnienia, to nie wszystkim łatwo jest rysować na zadany temat, chociaż w trakcie spotkań pojawiają się książki i czasopisma z pięknymi ilustracjami, które można kopiować, a czasem nawet rekwizyty (owoce, kwiaty). Niektórzy potrzebują pomocy, naprowadzenia, a niektórzy po prostu realizują swój ulubiony, zawsze ten sam motyw, np. bajecznie kolorowy domek, bez względu na to, czy rozmawiamy o nim, czy o zwierzątkach w Afryce.

Co jakiś czas zdarzają się warsztaty specjalne, o nieco innym przebiegu. Mniej więcej raz do roku opiekunowie z DPS przygotowują ze swymi podopiecznymi spektakl teatralny i jego premiera odbywa się zawsze u nas, w czytelnicy głównej, w obecności pracowników Biblioteki. Są to różne formy: jasełka, montaż słowno-muzyczny, bajki. Ostatnie, ubiegłoroczne przedstawienie, to adaptacja utworu Jana Brzechwy *Opowiedział dzieciom sowie*. Zaangażowaniu i niezwykłym emocjom aktorów towarzyszy za każdym razem ogromne wzruszenie widzów.

Szczególną formę mają również spotkania świąteczne – wielkanocne i grudniowe. Zławsza te drugie, na których pojawia się możliwie największa grupa mieszkańców i opiekunów oraz wszyscy pracownicy biblioteki odbywające się zwykle na dwa dni przed Bożym Narodzeniem. Są to właściwie prawdziwe uroczyste wigilie – z choinką, opłatkiem, życzeniami, kołędami.

Od czasu do czasu również my składamy wizyty w Domu Pomocy, uczestnicząc w wewnętrznych zabawach, ogniskach, imprezach rekreacyjnych.

Na koniec wypada poruszyć jeszcze jedno zagadnienie. Doświadczenie nauczyło nas, że w tego rodzaju działaniach, w długofalowej pracy z ludźmi niepełnosprawnymi, wskazana jest stała obecność jednej, „najważniejszej” osoby, która nie tylko prowadzi zajęcia, ustala reguły, dyktuje zasady i której się słucha, ale też którą się lubi, szanuje, której się ufa, której można się z wszystkiego zwierzyć i do której można się zawsze przylulić. Staram się wypełniać, jak potrafię, tę rolę od samego początku, kierując się zresztą bardziej intuicją i uczuciem, niż dogłębną znajomością zasad biblioterapii. Od pierwszych zajęć nawiązałam z naszymi „chłopcami”, jak ich familiarnie nazywamy, znakomity kontakt. Ja traktuję ich poważnie, staram się przemawiać do nich, jak do zdro-

wych, dorosłych ludzi, przejmując się ich problemami, dla każdego próbując znaleźć osobną chwilę. Oni, wyczuwając moją szczerość i serdeczną sympatię, obdarzają mnie bezgranicznym zaufaniem i miłością. Zwracają się do mnie „Pani Ewo”, lub „Ewuniu”, ja zaś do wszystkich, bez względu na wiek, mówię po imieniu. Wszystkich też przytulam, głaszczę po głowie, w razie potrzeby wycieram nos. Wiem, że stałam się dla nich kimś bardzo ważnym, podobnie zresztą, jak oni dla mnie. Koleżanki, które z wielkim zaangażowaniem i wielkim sercem pomagają mi zarówno w przygotowaniach, jak i w prowadzeniu warsztatów, są również przez naszych gości lubiane i akceptowane, musiały się już jednak dawno pogodzić z tą narzuconą przez nich uczuciową hierarchią.

Uczestnicy „albertyńskich” warsztatów cieszą się w bibliotece powszechną i bezinteresowną sympatią, bowiem przy całej swej niedoli są zawsze pogodni, spontaniczni i prawdziwi. Wnoszą w nasze życie dużo ciepła i radości, ucząc nas zarazem pokory i dystansu wobec wyolbrzymianych niekiedy problemów codziennego życia. I to jest nasza, bezpośrednia korzyść z tych spotkań. Wydaje się, że korzystają również nasi czytelnicy, szczególnie ci młodzi i najmłodszy, którzy czę-

sto odwiedzają bibliotekę i czasem spotykają w niej grupę naszych podopiecznych. Po jakimś czasie niektórzy dochodzą do słusznego przekonania, że ci niepiękni, schorowani ludzie, są tak samo ważni jak oni – młodzi, zdrowi i ładni, oraz że biblioteka publiczna to rzeczywiście dobre miejsce dla wszystkich.

Najtrudniej określić korzyści, jakie z warsztatów bibliotecznych odnoszą ci, dla których są one realizowane. Spotkania w bibliotece są przecież tylko małym wycinkiem terapii, jaka organizowana jest na miejscu, w ich domu. Poza tym DPS od wielu lat dysponuje dużym autem, mieszkańcy wyjeżdżają na wczasy, na wycieczki, na przeglądy zespołów artystycznych. Mają wiele atrakcji, doświadczają nowych przeżyć. Wydaje się jednak, że te nasze, wieloletnie kontakty pomagają im lepiej funkcjonować w różnych sytuacjach i różnych miejscach. Przekonały ich chyba, że oprócz ich opiekunów także poza zakładem istnieją ludzie, którzy ich akceptują, którzy się nimi serdecznie zajmują i którym na nich naprawdę zależy.

EWA LIS

Przemyska Biblioteka Publiczna

Skarby Biblioteki Ordynacji Zamojskich



Wystawa w Pałacu Rzeczypospolitej pl. Krasińskich 3/5, Warszawa 17 maja – 17 lipca 2005 r.

Biblioteka Ordynacji Zamojskiej (BOZ) od 1811 r. do niemal całkowitego zniszczenia w 1944 r. znajdowała się przy Pałacu Błękitnym w Warszawie przy ul. Senatorskiej, wcześniej, od XVI w., w Zamościu. Była to jedna z najcenniejszych kolekcji w Polsce przed II wojną światową. Zbiory artystyczne zgromadzone przez Zamoyskich w pałacu uległy niemal całkowitej zagładzie 25 września 1939 r. Utracono wówczas bezpowrotnie kolekcje: medali i monet, militariów, rzeźby, szkła i ceramiki oraz liczącą 400 obrazów i miniatur kolekcję malarstwa. Zniszczeniu uległy również pieczętowanie gromadzone pamiątki rodzinne oraz historyczne. Pozostały po nich jedynie pojedyncze obiekty.

Największym skarbem był jednak księgozbiór. Z ok. 120 000 druków ocalało ponad 1800 (czyli 1,5%), na szczęście najcenniejszych inkunabułów i druków XVI w., w tym wiele unikatów oraz duża część rękopisów. Znajdują się wśród nich najważniejsze dokumenty polskich dziejów i kultury: najstarszy i najważniejszy przekaz kroniki Galla Anonima z XIV w., jedyny autograf wiersza Jana Kochanowskiego (jeden z trzech w ogóle istniejących), statuty litewskie z XVI w., listy Erazma z Rotterdamu do Piotra Tomickiego, prze-

pięknie iluminowane kodeksy średniowieczne, np. *Sakramentarz tyński* z XI w. i *Starożytności żydowskie* Józefa Flawiusza z XV w. oraz renesansowe tak wspaniałe dzieła jak *Złota legenda* Jakuba de Voragine zdobiona we Włoszech w XV w. czy bezcenna *Sforziada* oraz *Kodeks acybskupów gnieźnieńskich*. Biblioteka posiadała też znakomitą kolekcję atlasów renesansowych, z których trzy prezentowane są na wystawie. To BOZ posiada największą część renesansowych księgozbiorów króla Zygmunta Augusta i Szymona Szymonowica. Są też świadectwa zaangażowania patriotycznego Rodziny: pamiątki po Tadeuszu Kościuszcze i pióropusz z czako księcia Józefa Poniatowskiego.

400-lecie śmierci Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego

Jan Zamoyski (1912-2002), który objął Ordynację po śmierci ojca 5 maja 1939 r., z sentymentem wspominał pierwszą rozmowę z dyrektorem BOZ: „Gdy miałem 21 czy 22 lata dyrektor Biblioteki Ordynackiej, zaprosił mnie któregoś dnia do swego gabinetu i powiada: Muszę Panu powiedzieć – ponieważ Pan jest najstarszy i przejmie Pan kiedyś Ordynację – że na to Pan Bóg stworzył was i dał wam w ręce Ordynację, żebyście myśleli i pracowali dla Biblioteki Ordynackiej. Cała reszta jest nieważna. Biblioteka jest ważna!”. Mimo ogromnych strat, jakie ponosiła od XVII w., BOZ była jednym z najlepszych księgo-

zbiorów polskich i nie ustępowała wartością europejskim kolekcjom arystokratycznym.

Właściciele nie tylko byli świadomi wartości posiadanego zbioru i ponosili w związku z jego utrzymaniem i powiększeniem poważne koszty, ale traktowali go jako dobro narodowe, mające służyć społeczeństwu, przede wszystkim poznaniu własnej historii. Służyło temu otwarcie biblioteki dla uczonych, a także powoływanie na dyrektorów wybitnych historyków. Ostatni ordynat Jan Zamoyski (1912-2002) przekazał po II wojnie światowej ocalały fragment BOZ w depozyt Bibliotece Narodowej. Dzięki hojności rodziny Zamoyskich został uzupełniony w 2004 r. przez spuściznę i archiwum Jana Zamoyskiego.

Wystawa „Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej: od Jana do Jana” została zorganizowana przez Bibliotekę Narodową i miasto Zamość dla uczczenia 400-lecia śmierci Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. Jest również hołdem dla Jana Zamoyskiego – senatora III Rzeczypospolitej Polskiej i ostatniego ordynata zamojskiego.

Jest to pierwsza monograficzna prezentacja dzieł i zbiorów liczącej ponad 400 lat kolekcji rękopisów, książek drukowanych, map, atlasów i zgromadzonej przez 16 pokoleń linii ordynackiej Zamoyskich – jednej z najbogatszych i najbardziej wpływowych rodzin polskich, według Normana Daviesa najbardziej wpływowych rodów kontynentu. Większość nigdy nie była pokazywana.

TOMASZ MAKOWSKI
komisarz wystawy

Biblioteka miejscem promocji talentów swoich czytelników

Pragnę podzielić się pomysłem realizowanym w naszej bibliotece (wejherowska Filia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku) od kilku już lat. Mam na myśli cykliczne prezentacje dorobku artystycznego, pisarskiego czy naukowego naszych czytelników. Odbywają się one na ogół dwa razy w roku, kiedy to czytelnia przeobraża się w salę koncertową lub literacką kafejkę, mimo przeszkód architektonicznych w postaci betonowego słupa pośrodku sali, dzielącego jej przestrzeń na dwie części. Ogranicza nam to niezmiernie pole manewru i wymusza nieodmiennie instalowanie artysty w jednym i tym samym miejscu, ze względu na konieczność nawiązania kontaktu z publicznością po obu stronach owego słupa. Nie zraża nas to



jednak do podejmowania każdego roku nowych działań z jednakowym zapalem. Najbardziej ekscytyujące jest wyszukiwanie talentów z dużego grona odwieczających nas nauczycieli, studentów i uczniów. Sprawa okazuje się prosta, kiedy czytelnikiem staje się znana już w środowisku osoba, gwarantująca z góry powodzenie przedsięwzięcia. Ale najwięcej satysfakcji daje nam mecenasowanie tym, którzy stoją dopiero u progu swojej kariery, a także nieznanym lokalnej społeczności, a zasługującym na uznanie. Tak oto powstaje lista nazwisk godnych promocji, którą mamy nadzieję stale poszerzać.

Cykl spotkań otworzyła wystawa prac plastycznych w ramach obchodów półwiecza naszej placówki. Czytelnia i magazyn czasopism przeistoczyły się w atelier dla prezentacji fotografii, obrazków na szkle i haftów kaszubskich Krystyny Gostomskiej, pejzaży i portretów olejnych Macieja Tamkuna, szkła arty-

stycznego Izabeli Marcyniuk i grafik Marii Zybali. Bardzo nam było potem trudno rozstawać się z tymi eksponatami, tworzącymi niecodzienny nastrój, wyjątkowo sprzyjający bibliotecznej atmosferze.

Pięćdziesięciolecie było także impulsem do podjęcia pracy nad scenariuszem „Z książką przez epoki” napisanym specjalnie na tę uroczystość. Tym razem do współpracy zaprosiliśmy maturzystów z sąsiadującego z nami liceum. Pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie, zważywszy na brak doświadczenia reżyserskiego, budziło duże emocje. Mimo to rezultaty przeszły nasze najśmielsze oczekiwania, a wspólna praca dała nam wszystkim wiele satysfakcji, ujawniła niemałe zdolności aktorskie młodzieży i była okazją do dobrej zabawy. Do dziś wspominamy własnoręczne wykonywanie strojów i rekwizytów, przy zaangażowaniu naszych rodzin i przyjaciół. W efekcie powstał spektakl prezentowany parokrotnie, również w ramach Pierwszego Bałtyckiego Festiwalu Nauki w Gdańsku, w cyklu imprez przygotowanych przez PBW.

Zachęczone sukcesem, postanowiłyśmy zainaugurować również cykl koncertów muzycznych. Gwiazdą dwóch wieczorów jazzowych był student, a teraz już absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku, gitarzysta Artur Sekura, w naszym mniemaniu przyszły, słynny jazzman, a przede wszystkim, łatwo nawiązujący szczerzy kontakt z publicznością, sympatyczny, młody człowiek. Miałyśmy również niewątpliwą przyjemność goszczenia wykonawczyni poezji śpiewanej, znanej już w naszym mieście Agnieszki Kostenckiej, posiadającej wierną grupę swoich fanów.

Wśród naszych czytelników są również ludzie pióra. Twórczość jednego z nich, Macieja Tamkuna, została zaprezentowana w czasie wieczoru poetyckiego. Zaprzyjaźnieni z nami licealiści czytali wiersze z jego tomiku poezji *Panta rhei*, przy

akompaniamentem gitarowym Artura Sekury. Była także okazja do rozmowy z poetą.

Każde spotkanie to również sprawdzian naszych możliwości scenograficznych. Jest to o tyle trudne, że żadna z nas nie posiada zdolności plastycznych w takim stopniu, który by nas zadowalał. Tym bardziej cieszymy się kiedy udaje nam się stworzyć klimat wzajemnej życzliwości i braku dystansu sprzyjający artystom i gościom. Czasem wystarczy kilka świec, jakaś tkanina, suszone płatki róż, zabawna dekoracja, zapach kadzidelki i świeżo parzonej kawy.

I w tym roku mamy nadzieję kontynuować cykl prezentacji i imprez z udziałem naszych czytelników. A ponieważ tym razem udało nam się wpaść na trop prawdziwej twórczości naukowej, w najbliższym czasie planujemy ambitne spotkania autorskie z pracownikami gdańskich uczelni. Mamy nadzieję, że i ten projekt się powiedzie.

Tak oto biblioteka stała się miejscem spotkań z ciekawymi ludźmi. Czasem żartujemy, że profil proponowanych przez nas imprez jest wprost proporcjonalny do zainteresowań i pasji naszych czytelników, a także zdolności detektywistycznych nas, bibliotekarek. Bywa, że skromność jest przeszkodą w wyszukiwaniu prawdziwych talentów. Ale mamy jeden niezawodny sposób. Koncert czy wieczorek autorski jako kara za przetrzymywanie książek to sukces gwarantowany, reklama dla biblioteki, a przede wszystkim satysfakcja dla naszych artystów i sposób zaistnienia w lokalnych mediach. Miło nam również, że możemy przyczynić się w jakimś stopniu do popularyzacji kultury w naszym mieście i integracji osób z różnych środowisk, które zapraszamy do udziału w naszych spotkaniach.

EWA SZYMEROWSKA

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku
Filia Wejchrowo

„Pan Andersen” w MBP w Radomsku



Ponad 40 prac namalowanych przez 10 plastyków. Każdy z nich zilustrował wybrane baśnie Andersena.

Na sztalugach pojawiły się więc m.in. postacie Calineczki, Królowej Śniegu, Dziewczynki z zapalkami, widziane oczami różnych artystów. Tak powstała wystawa „Pan Andersen”, którą wpisano w ogólnoswiatowe obchody 200. rocznicy urodzin Hansa Christiana Andersena. Wystawę zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna w Radomsku i trwała ona do 15.06. br. Później będzie ekspozycja w Tomaszowie Mazowieckim i Bełchatowie.

Autorką koncepcji jest Marzena Zacharewicz – grafik, ilustratorka książek dla dzieci. Pomysł tej wystawy wziął się z miłości do Andersena. Z marzeń o tym, żeby zilustrować jego baśnie – mówi Marzena. Zaprosiłam dziesięciorgo przyjaciół plastyków: Beatę Bebel-Karankiewicz, Igę Borowieką-Grzywacz, Beatę Karaś-Markowską, Grażynę Kołek, Annę Pardenię, Urszulę Zacharską, Adama Mar-

kowskiego, Zdzisława Wiatra i Marka Zacharskiego. Dołączyłam również swoje ilustracje. Powstały w ten sposób prace różnorodne stylistycznie.

Baśniowy świat Hansa Christiana zagościł w Miejskiej Bibliotece Publicznej w sobotę 2 kwietnia. Po południu odbył się bowiem uroczysty wernisaż, na który tłumnie przybyły dzieci. Najmłodszym okazała się półroczna Michasia. Dzieci grupkami i pojedynczo podchodziły do sztalug, na których umieszczone zostały prace. Przyglądały się im. Przechodziły do następnej ilustracji. Wracały. Krążyły po czytelnicy, gdzie przygotowano ekspozycję. Niektóre wyglądały tak, jakby przed chwilą uciekły ze sztalug. Przebrały się bowiem za postacie z Andersenowskich baśni. Oprócz tłumu małych i młodych, bo byli też nastoletni uczestnicy wernisażu, znalazła się także grupa dorosłych. Tworzyli ją zarówno rodzice, jak i dorośli miłośnicy Andersena.

Na wernisaż złożyły się nie tylko ilustracje. Wszyscy mogli bowiem podziwiać ogromny tort przyozdobiony baśniowymi motywami. To cukiernicze dzieło ufundowane przez PSS „Zorza”, rozbłysło blaskiem 200 urodzinowych świec. Wszak wernisaż odbył się w dniu urodzin Andersena. Dzieci początkowo nieśmiało przyglądały się, jak przyozdabiano tort małymi świeczkami. Ale za to zdmuchiwały je z ogromną radością. Z takim samym smakiem zjadały kawałki urodzinowego tortu. Aury niesamowitości dodawała całemu wydarzeniu pewna dobra wróżka, która budziła zachwyt dzieci. Okazała się nią Wioletta Piasecka, bajkopisarka i autorka książki dla dzieci *W poszukiwaniu szczęścia. Baśniowa biografia Andersena*. Jej opowieść o życiu Hansa Christiana była następnym ważnym punktem urodzin.

Informacje o wystawie i spotkaniu z bajkopisarką, jej książki oraz różne wydania Andersenowskich baśni widniały wcześniej w witrynie księgarni Matras, z którą Miejska Biblioteka Publiczna w Radomsku współpracuje. Obok informacji w lokalnej prasie i plakatów w mieście była to jedna z form zachęty do udziału w wernisażu. Plakat zapowiadający wystawę pozostał w witrynie. Nadal zachęca przechodniów do obejrzenia ekspozycji.

IWONA NATKAŃCZYK
absolwentka filologii polskiej UJ,
współpracuje z „Gazetą Radomszczańską”



VIII pielgrzymka bibliotekarzy na Jasną Górę

VIII pielgrzymka bibliotekarzy na Jasną Górę została zorganizowana przez Duszpasterstwo Bibliotekarzy Archidiecezji Katowickiej oraz Duszpasterstwo Bibliotekarzy Archidiecezji Gdańskiej w dniu 22 maja 2005 r. W VIII pielgrzymce bibliotekarzy uczestniczyło ok. 150 bibliotekarzy z całej Polski, głównie członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Obecni byli także członkowie Częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, reprezentanci sekcji katowickiej tego Oddziału oraz przedstawicielka Oddziału Warszawskiego TNBSP.

Tradycyjnie już o godzinie 11 w Kaplicy Matki Bożej odprawiona została uroczysta msza święta, w koncelebrze której uczestniczyli duszpasterze środowisk bibliotekarskich z Gdańska i Katowic – księża Henryk Olszar i Maciej Kwiecień. Kazanie wygłosił kapelan duszpasterstwa katowickiego ks. Henryk Olszar. Podczas VIII pielgrzymki bibliotekarzy wartę honorową przed

cudownym obrazem Matki Bożej pełnili bibliotekarze gdańscy z poczem sztandarowym SBP. Na sztandarze, oprócz emblematów narodowych i gdańskich znajduje się wizerunek św. Wawrzyńca – patrona bibliotekarzy.

Po mszy świętej w sali konferencyjnej Domu Pielgrzyma odbyło się spotkanie bibliotekarzy, podczas którego uczestnicy prezentowali podejmowane działania w ich środowisku. Plany bibliotekarzy z Gdańska zaprezentował, jak zwykle, Marian Gutowski, animator i pomysłodawca idei pielgrzymek. Wspomniano o uchwalonym ostatnio Kodeksie etyki bibliotekarza. Po wspólnej modlitwie odśpiewano hymn do św. Wawrzyńca.

Uczestnicy pielgrzymki otrzymali egzemplarze specjalnego numeru „Kwartalnika Częstochowskiego Oddziału TNBSP” przygotowanego z myślą o pielgrzymce i Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie.

Przedstawiciele TNBSP zaproponowali zmianę terminu przyszłych spotkań pielgrzymko-

wych, w związku z kolizją terminów pielgrzymki oraz Targów Książki w Warszawie, co powoduje rezygnację części zainteresowanych osób z udziału w jednym ze spotkań. Dobrze byłoby, gdyby pielgrzymka była ukoronowaniem Tygodnia Bibliotek.

Pielgrzymka, będąca w założeniu przeżyciem religijnym, stała się już po raz kolejny okazją do

wymiany doświadczeń i nawiązania kontaktów środowisk bibliotekarskich kraju. Spotkanie uzewnętrzniło potrzebę integracji środowiska bibliotekarzy oraz intensyfikacji wzajemnych kontaktów.

RENATA SOWADA

prezes Oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Częstochowie

Ogólnopolskie zakończenie Tygodnia Bibliotek



Kto – tak jak ja – zjawił się w sobotę 14 maja br. o dziewiątej rano w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie, ten zaiste miał szansę dobrze przeżyć ten słoneczny dzień. A jak wiadomo, trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać książkę. Wszystko to z powodu ogólnopolskiego

zakończenia drugiej już edycji Tygodnia Bibliotek, którą zainicjował młody dyrektor placówki – dr Artur Paszko – przygotował zaś zespół pod kierunkiem Teresy Szczerbińskiej, kierownik Działu Szkolenia i Promocji, zasiadającej w Zarządzie Okręgu Małopolskiego SBP. Uroczystość zbiegła się zresztą z jubileuszem 60-lecia WBP i Małopolskimi Dniami Kultury „Książka i Róża”.

Zgodnie z hasłem Tygodnia Bibliotek – ulokowana w liczącym bez mała półtora wieku budynku dawnych koszar austriackich przy ul. Rajskiej – otwarła się szeroko dla czytelników, prezentując im bogate zbiory, liczące w sumie 550 tys. pozycji. Nie są to kolekcje wyłącznie książkowe i czasopiśmiennicze. W Oddziale Zbiorów Muzycznych natrafiamy na płyty analogowe i kompaktowe, taśmy i kasety. Natomiast w FilMOTECE znajdujemy ok. 5 tys. szpul z taśmą 16 mm (najstarsze z lat 50., najmłodsze z 1985 r.), na których zarejestrowano filmy fabularne i popularnonaukowe. Chętny może je zresztą wypożyczyć wpłacając 2 zł za tydzień, o ile tylko dysponuje odpowiednim sprzętem. Rzecz jasna, w tak ważnym dniu biblioteka nie ograniczyła się do pokazania filmowych zbiorów, lecz wyświetliła również kreskówki dla dzieci i zapisy dokumentalne z lat 60. dla dorosłych.

Mnie osobiście zainteresowały najbardziej dwa działy: Czytelnia Zbiorów Regionalnych, gdzie znalazłem wycinki prasowe i lokalne czasopisma

z dobrze mi znanych powiatów Sądeckizny oraz – jako dawnego nauczyciela niedowidzących – Wypożyczalnia Książki Mówionej. Książka mówiona w krakowskiej WBP przechodziła zresztą swoistą ewolucję: od brajlowskiej (pierwsze nabytki w 1960 r.), przez kasetową (1970) do autolektora – urządzenia, które przetwarza zapis literowy na tekst mówiony. W województwie Małopolskim mamy w sumie 25 tys. niewidomych i słabowidzących, w tym 6 tys. ociemniałych zupełnie. Każdy z nich może przyjść do WBP i skorzystać z kasety (17 500 tytułów) lub autolektora. Zwłaszcza, że – o czym nie wszyscy wiedzą – książki brajlowskiej od 3 lat już się nie wydaje z powodu wysokich kosztów edytorskich.



W korytarzu na I piętrze ulokowano wystawy okolicznościowe: „600 lat Suchej” (poświęconej dzieciom i kulturze Suchej Beskidzkiej) oraz „Transylwańskie drogi. Bukowińskie ścieżki” (fotografie studentki Natalii Figiel). Malarstwo nieprofesjonalnych artystów z Suchej mogliśmy podziwiać także w innych pomieszczeniach książnicy. W samo południe otwarto natomiast wystawę poświęconą Juliuszowi Verne'owi, którego setna rocznica śmierci przypada w tym roku.

Biblioteka otworzyła się więc na czytelników. Ale również wyjechała ku czytelnikom. I to dosłownie! Przez sześć godzin na trasie Planty-Bronowice i z powrotem krążył specjalny tramwaj

biblioteczny, sponsorowany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji, obchodzące właśnie 130-lecie istnienia. Studentki-wolontariuszki czytały wiersze m.in. Tuwima, Brzechwy, Kerna, udzielały informacji nt. bieżącej pracy bibliotek i rozdawały cukierki. Nie zabrakło oczywiście i utworu Broniewskiego pt. *Tramwaj*. Niestety, niewielu pasażerów pytało o biblioteki, traktując przejażdżkę raczej jako swego rodzaju ciekawostkę. Zdziwienie i zaskoczenie to najwłaściwsze słowa określające ich reakcje.



Właściwą uroczystość zaszczycił dyrektor Departamentu Współpracy z Samorządami i Upowszechniania Kultury Krzysztof Marszałek, reprezentujący patrona Tygodnia Bibliotek - Ministra Waldemara Dąbrowskiego. Spotkanie otworzył dyrektor A. Paszko krótkim przemówieniem, w którym szczególnie podkreślił inicjatywę i rolę Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w organizacji i obchodach Tygodnia. Następnie zebrani wysłuchali *Sonetów Rzymskich* kard. Andrzeja Marii Deskura w wykonaniu aktora Wojciecha Malaka. O samym poecie opowiedział redaktor Marek Skwarnicki, członek Papieskiej Rady ds. Laikatu za panowania Pawła VI. Wybór osoby kard. Deskura nie był przypadkowy. Autor (już 81-letni) działa bowiem w Papieskiej Radzie ds. Środków Społecznego Przekazu, która przyczyniła się do powstania takich instytucji jak ośrodek informacji o Watykanie i Filmoteka Watykańska. Trudno więc nie zauważyć zbieżności między zadaniami tych podmiotów a rolą nowoczesnych bibliotek. Obecni (w tym również i ja) zakupili promowany tom *Sonetów*, wydany przez Rosikon press, pięknie przyozdobiony miniaturami z przełomu średniowiecza i renesansu. Mogli też porozmawiać z rodzeństwem kardynała-poety.

Na tym nie koniec! Kiedy na przełomie stycznia i lutego br. ogłosiliśmy konkurs „Na najlepszy program działań w Tygodniu Bibliotek”, zachęcailiśmy placówki z miejscowości pogranicznych, by zorganizowały imprezy o zasięgu międzynarodowym. Choć od krakowskiej WBP do najbliższej granicy jest sto kilometrów bez mała, goście z zagranicy pojawili się również. Najważniejszym był Aleksander Gordon, ukraiński poeta ze Lwowa i tłumacz polskiej poezji. Wiersze Gordona, który ofiarował bibliotece kilka pozycji książkowych czytali aktorzy Teatru Stygmat. Inni cudzoziemcy to grupa Czechów, zainteresowana strukturą i funkcjonowaniem tej nowoczesnej biblioteki.

Ukoronowaniem dnia okazał się występ „Concerto Lamelli”, zespołu smyczkowego ze Śródmiejskiego Ośrodka Kultury złożonego zaś głównie z uczniów muzycznych szkół podstawowych i gimnazjów. Biblioteka to pewien wszechświat. Miejsce, gdzie wszystko jest zapisane. Niechże więc gra muzyka – tymi słowy dyrygent Wiesław Grzegorski poprzedził wykonanie dwóch utworów: Concerto Grosso Archangela Corellego i fragmentów Czterech pór roku Antonia Vivaldiego. Połowę z tych utworów powtórzono na bis, z równą pasją, choć jakby trochę w innym tempie.

Po siedemnastej trzydzieści biblioteka zamknęła swe podwoje. Wprawdzie – z uwagi na liczne imprezy przedsięwzięte w tym czasie w Krakowie – nie odwiedziły jej mnogie tłumy, jednak frekwencja była przyzwoita. Co najważniejsze, nie zabrakło bardzo młodych czytelników, którym pracownicy cierpliwie opowiadali o funkcjonowaniu placówki i uczyli korzystania z katalogów. Program dnia był tak bogaty, że goście musieli dokonywać wyboru spośród równoległych punktów. Że wspomnę jeszcze o spotkaniach z kolekcjonerem i pisarką, o zabawach plastycznych z nagrodami dla dzieci pod hasłem „Gdyby książki mówiły”, o prezentacjach nowości wydawnictw i księgarni współpracujących z Wojewódzką Biblioteką.

Jedno nie ulega wątpliwości: krakowska książnica wzięła sobie do serca hasło „Biblioteka otwarta dla Ciebie” i wypełniła je bogatą treścią.

MIKOŁAJ JULIUSZ WACHOWICZ
Biuro ZG SBP

Nie zapomnij o prenumeracie!

„Majowe poruszenie” – o uroczystych obchodach świąt okolicznościowych w Bibliotece Publicznej w Leżajsku

Pełniąc funkcję biblioteki powiatowej Biblioteka Publiczna w Leżajsku istnieje już od ponad 58 lat. Została założona 3.05.1947 r. Chociaż funkcję kierownika tej instytucji sprawują dopiero od marca 2005 r., to 13-letni staż pracy utwierdził mnie w przekonaniu, że ogólna kondycja placówki zależy przede wszystkim od stopnia zaangażowania i kreatywności osób w niej pracujących. Moją prywatną i najważniejszą ambicją zawodową jest chęć przekonania naszych czytelników o tym, że potoczne sądy o nudnej pracy bibliotekarza i smutnych bibliotekarkach są już trochę archaiczne i dalece rozmiągają się z rzeczywistością.

Zasadniczą inspiracją do działań naszej biblioteki w maju było wyłansowane przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich niezwykle perswazyjne hasło „Biblioteka otwarta dla Ciebie”. Majowa intensyfikacja obchodzonych u nas uroczystości – Tydzień Bibliotek, Dzień Mamy, Rok Andersena, a także dodatkowo włączenie się w ogólnokrajową akcję „Cała Polska czyta dzieciom” zaowocowały nie tylko niecodziennym, wiosennym wystrojem biblioteki, ale przede wszystkim tłumnymi wizytami różnych gości. Z naszych zaproszeń i ofert chętnie korzystali zarówno ludzie dorośli, starsi, jak i młodzież szkolna oraz dzieci.

Z okazji Dnia Bibliotekarza dn. 7 maja wspólnie z Kołem Powiatowym SBP zorganizowaliśmy uroczysty piknik, w którym uczestniczyli bibliotekarze z całego powiatu. Spotkanie przebiegło w miłej atmosferze, a dodatkowo było okazją do wzajemnej wymiany zawodowych doświadczeń i osiągnięć. Już 9 maja zorganizowaliśmy uroczyste i kameralne otwarcie wystawy pod hasłem „Kwiaty w pokłonie wiekowemu księgom”. W przygotowanej ekspozycji wykorzystaliśmy zabytkowe książki wydane w XIX i na początku XX w. oraz piękne kompozycje kwiatowe z bibuły wykonane przez naszego niezwykle utalentowanego twórcę ludowego – Martę Zdeb. Postanowiliśmy pokazać unikatowe książki zarówno z naszych zbiorów, jak też udostępnione przez bibliotekę w Grodzisku Górnym. Warto nadmienić, że najstarszą ukazaną na naszej wystawie księgą była wydana jeszcze w 1863 r. *Biblia łacińsko-polska*. Wystawa zainteresowała zarówno humanistów, którzy przez cały tydzień odwiedzali nas po to, aby podziwiać białe kruki literatury polskiej, jak również lokalnych artystów i malarzy, którzy z podziwem podglądali kunsztownie wykonane przez Martę niezwykle oryginalne kwiatowe kompozycje. Analiza „księgi wpisów gości B. P. w Leżajsku” pozwala stwierdzić, że wystawa zadowoliła zwiedzających, którzy do-

cenili jej edukacyjno-estetyczne wartości. Dzieci wracały do szkoły „pełne wrażeń”, a zainspirowani magią starych ksiąg i kwiatów poeci tworzyli nowe wiersze.

Dzień 13.05. był dniem otwarcia biblioteki dla naszych najsympatyczniejszych, najmłodszych czytelników. Zaproszeni do biblioteki uczniowie pierwszych klas szkół podstawowych w Leżajsku, w scenerii starych ksiąg i majowych kwiatów wysłuchali kilku czytanych dla nich baśni J. Ch. Andersena. Dodatkowo, w efekcie naszej współpracy z biblioteką szkolną przy SP nr 2 w Leżajsku dzieci wzięły udział w konkursie czytelniczym pt. „Czy znacie te baśnie”, a także zapoznały się z regulaminem nowo ogłoszonego dla nich konkursu plastycznego pt. „Baśniowy świat Andersena”.

Biblioteka Publiczna w Leżajsku włączając się w akcję „Cała Polska czyta dzieciom” realizuje w bieżącym roku projekt cyklicznych słuchowisk pt. „Znani, ważni i poważni czytają dzieciom”. W trakcie tych spotkań, osoby publiczne, przedstawiciele różnych zawodów: lekarz, zakonnik, strażak, kominiarz, policjant, pielęgniarka, a nawet przedstawiciele Urzędu Miasta wspierają nas w programie promocji czytelnictwa wśród najmłodszych czytelników.

24 maja z okazji Dnia Matki odbyło się u nas uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu powiatowego pt. „Upominek dla mojej Mamy”. Warto przypomnieć, że nasza biblioteka regularnie inicjuje podobne konkursy powiatowe już od kilku lat. W 2001 r. zorganizowaliśmy go pod hasłem „Stan wojenny słowem i obrazem malowany”, w 2002 r. pt. „By ziemia pozostała piękna i zasobna”, w 2003 r. pt. „Opowiem Ci o mojej małej ojczyźnie – moja miejscowość, rodzina, moje miasto, moja gmina”, a w 2004 r. pt. „Kolorowe pisanki, cukrowe baranki, kwieciste palmy – symbolika świąt wielkanocnych”. Zapotrzebowanie i społeczną atrakcyjność organizowanych przez nas konkursów poświadcza fakt, że w bieżącym roku z ok. 500 nadesłanych prac jury konkursu nagrodziła aż 120 ich młodych wykonawców.

Podsumowując wydarzenia minionego miesiąca w podległej mi placówce muszę wyznać, że były one udane pod każdym względem. Za nieocenioną pomoc w rozwijaniu naszej działalności serdecznie dziękuję hojnym sponsorom. Życzę wszystkim instytucjom i osobom współpracującym z Biblioteką Publiczną w Leżajsku, a także zawsze najważniejszym dla nas czytelnikom dalszej i równie udanej współpracy.

JOLANTA KORASADOWICZ

kierownik Biblioteki Publicznej w Leżajsku



Niszczenie książek i czasopism w wypożyczalni i czytelnicy Biblioteki Pedagogicznej w Radomiu

Studium przypadku

I. Identyfikacja problemu

● Niszczenie książek i czasopism przez czytelników.

● Z Biblioteki Pedagogicznej w Radomiu korzystają czytelnicy różnych kategorii zawodowych i wiekowych:

a) nauczyciele szkół podstawowych, gimnazjów z miast, nauczyciele szkół podstawowych i gimnazjów ze wsi, nauczyciele przedszkoli, szkół zawodowych, liceów ogólnokształcących, placówek oświatowo-wychowawczych, akademicy,

b) studenci studiów dziennych i zaocznych, licencjackich i magisterskich, doktoranckich, szkół pomaturalnych, studiów podyplomowych zamieszkujący na terenie województwa mazowieckiego lub studium na jego terenie,

c) uczniowie szkół średnich: liceów, techników, liceów zawodowych, dziennych i zaocznych,

d) pozostali czytelnicy reprezentują wszystkie kategorie zawodowe: m.in. opiekunki społeczne, pielęgniarki, policjanci, wojskowi, referenci, sekretarki, dozorczy, pracownicy małych sklepów, duża grupa pracowników hipermarketów, pracownicy banków, funkcjonariusze służby więziennej, agenci ubezpieczeniowi.

● Badaniem zostało objętych 40 książek z wypożyczalni, 10 książek i 15 tytułów czasopism z czytelnicy.

Czytelnicy w wypożyczonych książkach podkreślają ołówkiem, długopisem lub kolorowymi mazakami, zakreślaczami, poszczególne słowa, zdania, akapity. Na marginesach dopisują swoje uwagi lub wyrzucają ważne hasła. Stawiają wykrzykniki, „fajki” lub inne znaczki, symbole, słowa, na które mają zwrócić uwagę przy konspektowaniu książki.

Na pierwszych stronach książek lub tytułowych kartach umieszczają ważne dla siebie informacje: numery telefonów, adresy, datę zwrotu książki, zadany do opracowania materiał. Podobne informacje umieszczają na niezadrukowanych kartach z tyłu książki. Uczniowie często zakreślają znajdujące się w tekście cechy bohaterów, opisy przyrody, czy też inne informacje niezbędne do analizy utworu na lekcji.

Z wielu wypożyczonych książek wyrwane są pojedyncze kartki, rozdziały, krótkie utwory, wiersze, ilustracje, tablice, plany, spisy treści, słowniczki, indeksy, karty tytułowe, okładziny, erraty, dyskietki oraz dołączone, skserowane karty książek. Czytelnicy zwracają też książki zalane, poplamione oraz śmierdzące odchodami kocimi lub stęchlizną.

Z czasopism znajdujących się w czytelnicy, czytelnicy wyrrywają lub wycinają żyłkami pojedyncze strony lub artykuły. Kradną też pojedyncze numery czasopism, jeśli nie są oprawione. Zginął nawet cały rocznik czasopism „Guliwer”. Ukradziono też kilka bardzo poczytnych i trudnych do zdobycia na rynku książek. Nagminnie wręcz są wycinane konspekty lekcji z kieleckich biuletynów.

Książki zdezaktualizowane, dary, które biblioteka sprzedaje, są regularnie kradzione.

Również nie wszyscy pracownicy troszczą się o powierzone im mienie. Nie zwracają uwagi na to, w jakim stanie czytelnicy zwracają książki.

● Ze względu na dobro przyszłych czytelników należy wyeliminować niszczenie książek i czasopism. Trzeba uświadomić czytelnikom i społeczeństwu, że niszczenie zbiorów to też akt wandalizmu porównywalny z niszczeniem przystanków, klatek, szkół, zieleni, czyli dobra publicznego. Większość naszego społeczeństwa uważa, że niszczenie książek i czasopism to mała szkodliwość społeczna i dlatego tolerują to, a nawet pობлажаја i często sami w tym uczestniczą. Tym bardziej zdumiewa ich zachowanie, że są to zazwyczaj ludzie wykształceni, ucący się, a więc mający codzienny kontakt z kulturą.

II. Geneza i dynamika zjawiska

● Historia powstania problemu

Na podstawie zgromadzonych materiałów przeprowadziłam z autopsji analizę uszkodzeń dokonanych przez czytelników w książkach i czasopismach zarówno udostępnianych w wypożyczalni, jak i czytelnicy. Szczegółowe rodzaje uszkodzeń przedstawia załączony wykaz książek i czasopism.

Z kilku wydań *Boskiej komedii* Dantego wyrwano krótkie opowiadanie *Słowik*, z dzieł Witkacego *Szewców*, z *Mitologii* Parandowskiego – *Historię wojny trojańskiej*, mit o Odyseuszu i Ikarze. Z dzieł poetyckich powyrrywano pojedyncze wiersze lub kilka czy kilkanaście wierszy. Z *Najstarszej poezji polsko-lacińskiej* ukradziono utwory Pawła z Krosna, Andrzeja Krzyckiego, Jana Dantyszka, Klemensa Janickiego. Z *Kwiatów zła* Ch. Baudleaire ukradziono wiele pojedynczych stron z wierszami. Z *Lalki* B. Prusa ukradziono plan Warszawy z czasów powstawania *Lalki*. Z *Niepróżnującego próżnowania* W. Kochanowskiego zginęły wszystkie początkowe wiersze – 17 stron. Z *Wesela* Wyspiańskiego, *Cudzoziemki* Kuncewiczowej nie zwrócono końca utworów. Bardzo uszkodzono *Stracone złudzenia* H. Balzaca, z których wyrwano w pięciu miejscach po kilkanaście stron.

W książkach pedagogicznych czytelnicy wyrrywają rozdziały. Z książki Skarżyńskiej *Spostrzeganie ludzi* wyrwano rozdział *Proces spostrzegania innych ludzi*, z dzieła *Historia wychowania* pod redakcją Kurdybachy zabrano rozdział pierwszy, a z *Dziejów wychowania i myśli pedagogicznej* Wołoszyna pojedyncze kartki. Z *Historii Polski do 1505 r.* Wyrozomskiego usunięto rozdział *Rozbicie dzielnicowe*, a z *Regresu człowieczeństwa* Lorenza – 17 stron. Z książki Lipińskiej *Sztuka egipska* wrócił tylko początek książki, bez 235 stron. *Anatomia człowieka* Bochenka i Reichera, tom I, pozbawiona została stron 1-15, a tom V karty tytułowej, *Historia filozofii* Tatarkiewicza tom III – indeksu.

Z książki Styczek *Badanie słuchu fonematycznego* powycinano co drugą kartę z ilustracjami do ćwiczeń. Z książki Rosponda *Gramatyka historyczna języka polskiego* usunięto deklinacje rzeczowników, zaimków, liczebników, przymiotników, koniugacje oraz rozdziały dotyczące składni. Z *Historii literatury dla klasy pierwszej* usunięto cały rozdział, podobnie z książki Chrzastowskiej *Lektura i poetyka* i Wróbla *Tematy żydowskie w prozie polskiej*. Często książki wracają bez kart tytułowych i okładek: *Cienka czerwona linia*, *Pasek Pamiętniki*, *Bochenek Anatomia człowieka*.

Do niektórych książek udało się dokserować brakujące strony. Czasami są one dopięte, ale nie zawsze jest to możliwe (mały format książki). Czytelnicy zwracają książki bez tych kserokopii (*Pedagogika społeczna* pod red. Plicha i Lepalczyk, *Poetyka* Arystotelesa, *Bracia Karamazow* Dostojewskiego, *Nieśmiałość* Zimbardo).

Książki wracają często bez dyskielek (Roszkowskiego *Historia Polski*, Żaboklickiego *Windows i visual basic w szkole*) lub z zarażoną dyskietką (*Elementy informatyki* pod red. Sysły).

Podobnie zjawisko wygląda w czytelnii. Czytelnicy podkreślają w czasopiśmie wszystko to, co ich interesuje. Robią to przy pomocy ołówka, długopisu, kolorowych mazaków. Z najczęściej używanych numerów czasopism powycinano strony (czasopisma: „Edukacja”, „Język polski w Szkole Średniej”, „Język Polski w kl. IV-VIII”, „Nauczanie Początkowe”, „Kwartalnik Pedagogiczny”, „Szkola Zawodowa”, „Życie Szkoły”). Nagminne jest wyrywanie lub wycinanie żyłek całych artykułów z czasopisma: „Edukacja”, „Edukacja i Dialog”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, „Polonistyka”. Czytelnicy kradną też pojedyncze numery czasopism: „Opieka – Wychowanie – Terapia”, „Problemy Alkoholizmu”. Skradziono też cały rocznik „Guliwera”.

Z czytelnii ukradziono książkę Szczepańskiego *Elementarne pojęcia socjologii*, Zaczynskiego *Praca badawcza nauczyciela* oraz *Słownik wyrazów obcych*. Z następujących książek powycinano strony lub rozdziały: Janowskiego *Poznanie uczniów*, Okonia *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Nowaka *Metodologia badań społecznych*, Kowalskiego *Socjologia wychowania w zarysie*, *Sztuka nauczania* pod red. Kruszewskiego, Rylke *Szkola dla ucznia*.

• Wnioski dotyczące powstania problemu

Wyrwanie całych rozdziałów związane jest prawdopodobnie z zaskoczeniem czytelnika, który jest nieprzygotowany do sprawdzianu w szkole. Wówczas, usiłując sobie pomóc, wyrwa określone strony lub rozdziały z książek.

Wyrwanie małych utworów literackich wiąże się z tym, że nie ma takiej odpowiedniej liczby lektury na rynku księgarskim, jest trudna do zdobycia. Możliwa jest również interpretacja, że mały utwór znajdujący się w grubej książce, jest wyrwany, aby mniej było do dźwigania.

Wyrwanie wierszy spowodowane jest albo chęcią posiadania jakiegoś pięknego wiersza lub koniecznością analizy podczas klasówki.

Wycinanie artykułów z czasopism w czytelnii spowodowane było koniecznością konspektowania ich na miejscu. Wiele osób nie umie pracować w czytelnii, wołało więc wyrwać artykuł, czy rozdział z książki, niż siedzieć i czytać. Być może, nie mieli wówczas czasu. Gdy w bibliotece uruchomiono kserokopiarkę problem ten zmalał, ale nie do końca.

Zbyt mała jest troska pracowników przy odbieraniu książek zwracanych przez czytelników. Każda książka powinna być pobieżnie obejrzana, a czytelnik poinformowany, że uszkodził książkę lub ją pomazał.

Zbyt mała jest liczba pracowników w czytelni. Pracownik, który wychodzi z pomieszczenia po książki lub czasopisma pozostawia czytelnika samego w czytelni. Może on zrobić wtedy wszystko. Podobnie postępują inni, gdy nikt na nich nie patrzy. Łatwo jest wtedy usunąć artykuł, czy stronę z czasopisma lub książki, a nawet ukraść całą książkę czy czasopismo.

Wysokie ceny książek uniemożliwiają uczącym się zakupienie ich na własność. Stąd kradzieże atrakcyjnych dyskietek.

Zbyt mała jest liczba książek przewidzianych do jednorazowego wypożyczenia. Prawdopodobnie krótkie partie książki można usunąć, aby szybko książkę zwrócić i wziąć następną. Brak pieniędzy na kserokopie jest też zapewne przyczyną kradzieży.

● Rozwój zjawiska w czasie

Podkreślanie w książkach, artykułach w czasopismach, uwagi na marginesach, kartach tytułowych były zawsze. Zależy to wyłącznie od stosunku danego człowieka do książki bibliotecznej lub w ogóle książki. Wyrwanie stron czy rozdziałów pojawiło się stosunkowo niedawno, od lat osiemdziesiątych XX w. Związane jest to również z większą swobodą obyczajową w naszym kraju, ale też przede wszystkim ze zubożeniem społeczeństwa.

Kradzieże w czytelni nasiliły się wówczas, gdy coraz więcej ludzi zaczęło z niej korzystać, gdy coraz więcej było studiujących.

Ludzie nie mają pieniędzy na zakup własnych podręczników. Trudno też było jednemu pracownikowi zapanować nad salą czytelnianą, dostarczaniem zamówionych materiałów, udzielaniem pomocy bibliograficznej, tematycznej i kserowaniem zamówionych materiałów.

III. Znaczenie problemu

Jest to duży problem materialny i etyczny. Wyrwane kartki z książek, czy czasopism nie pozwalają innym czytelnikom na pełne korzystanie z nich. Budzi to niezadowolenie, a wręcz irytację czytelników z powodu wandalizmu i utrudnień w nauce.

Budzi to również irytację pracowników, którzy liczą na to, że ludzie będą szanowali dobro społeczne; nie są oni właścicielami tych książek i powinni pozwolić skorzystać innym.

W czasie dużego zubożenia społeczeństwa brak fragmentu książki, artykułu, strony, całej książki, zmusza ludzi do poszukiwania ich poza miejscem zamieszkania, naraża na duże koszty. Biblioteka kupuje pojedyncze egzemplarze czasopism, książek ze względów materialnych. Uszkodzenie je-

dnych egzemplarzy pozbawia innych ludzi możliwości skorzystania z nich w bibliotece w pobliżu miejsca zamieszkania.

IV. Prognoza

A. Negatywna:

Jeśli w bibliotece nie podejmie się kroków, które przeciwdziałałyby niszczeniu książek, jeśli kilku czytelnikom się nie udowodni, że popełnienie przestępstwa jest karalne, nie możemy spodziewać się ustania tego zjawiska. Nastąpi jego rozszerzenie. Zjawiska negatywne w naszej bibliotece występują, ale są jednak mniejsze niż w bibliotekach amerykańskich¹. Przenoszą się one ze sklepów, parkingów. Brak zabezpieczenia elektronicznego, mała liczba pracowników ułatwi złodziejom i wandalom działalność. Brak ochrony na zewnątrz budynku doprowadził do wielu napadów na samochody parkujące przed biblioteką, nagminnego niszczenia zieleni. Kradzieże i niszczenie zbiorów będzie wzrastało razem z postępującym zubożeniem społeczeństwa. Rzadko przeprowadzane skontrum, nieregularnie, nie ujawni braków i nie obudzi większej troski pracowników o książki. Tym bardziej, że w bibliotekach powszechna jest tendencja do wydzielania części zbiorów z wolnym dostępem do półek². Stwarza to większą możliwość kradzieży książki. Choć przestępstwa u nas są dużo mniejsze niż w Ameryce, gdzie ginie od 1 do 6% zbiorów rocznie³ to zaniechanie działań doprowadzi do rozwoju przestępczości na dużą skalę. Umożliwi to czytelnikom – wandalom i złodziejom bezkarność. Czynny popełnianie w bibliotekach są uważane za mało szkodliwe społecznie. Większą karę uzyskuje złodziej za drobną kradzież w sklepie niż za kradzież w bibliotece.

B. Pozytywna:

Zainstalowanie zabezpieczenia elektronicznego ułatwiłoby kontrolę nad czytelnikami i księgozbiorem. Zważywszy jednak na obecną kondycję finansową bibliotek pedagogicznych, jest to niemożliwe. Inne zadania można wykonać bez udziału nakładów finansowych. Zabezpieczy to zbiory i pozwoli korzystać większej liczbie czytelników. Nie będą musieli poszukiwać książek czy artykułów z czasopism w innych bibliotekach. Przyjazd do naszej biblioteki, usytuowanej przecież poza centrum miasta, musi im się zwrócić. Nie może być to przyjazd na darmo.

¹ E. Bartczko: *Przestępstwa w bibliotece*. „Bibliotekarz” 1998 nr 6 s. 2-5.

² J. Wojciechowski: *Organizacja i zarządzanie w bibliotekach*. Warszawa 1997.

³ E. Bartczko: *Przestępstwa w bibliotece*. Op. cit.

V. Propozycje rozwiązania

● Większa troska pracowników przy odbieraniu książek. Sprawdzanie, choćby pobieżne, każdej zwracanej książki oraz załączników do książki.

● Informowanie czytelnika o dokonanych zniszczeniach, zawieszenie czasowe lub całkowite możliwości korzystania z biblioteki.

● Wprowadzenie do regulaminu i egzekwowanie punktu dotyczącego zawieszenia lub pozbawienia czytelnika możliwości korzystania z biblioteki za zniszczenie zbiorów.

● Polecenie oczyszczenia książki lub czasopisma z podkreśleń ołówkiem.

● Polecenie odkupienia zniszczonej książki. W przypadku odmowy wykluczenie z biblioteki.

● Zamontowanie kamer w czytelnicy i wypożyczalni.

● Cykliczne przeprowadzanie skontrum zwiększy kontrolę nad książkami pozwoli wykryć braki, ponieważ nie wszystko daje się wykryć od razu.

● Szczególną troską otoczyć wszystkie dyskiety, płyty kompaktowe, CD-ROM-y. Zgromadzić je w jednym miejscu, wypożyczać za pomocą oddzielnego rewersu.

● Książki do sprzedaży umieścić na jednym regale. Zrezygnować z umieszczania książek do wypłaty na stolikach dla czytelników.

● Oprawienie roczników czasopism utrudniłoby kradzież pojedynczych numerów. Spowodowałoby jednak blokowanie wszystkich numerów rocznika przez jednego czytelnika. Biblioteki nie stać na zakup kilku egzemplarzy każdego czasopisma.

● Najskuteczniejszą metodą byłoby wyeliminowanie czytelnika, który dokonał przestępstwa w bibliotece przez utworzenie „czarnej listy” i rozpropagowanie jej publicznie.

BIBLIOGRAFIA

1. Barteczko E.: *Przestępstwa w bibliotece*. „Bibliotekarz” 1998 nr 6 s. 2-5.
2. *Działania profilaktyczne w bibliotece. Wskazówki metodyczne*. Warszawa 1998.
3. *Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych. Materiały z ogólnopolskiej konferencji*. Warszawa 15-17 października 1998.
4. Stak R. E.: *Studium przypadku*. W: *Ewaluacja w edukacji*. Warszawa 1997 s. 120-143.
5. Turlejska B.: *Monografia pedagogiczna i studium przypadku*. W: *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*. Pod red. S. Palki. Kraków 1998 s. 76.
6. Wojciechowski J.: *Organizacja i zarządzanie w bibliotekach*. Warszawa 1997.
7. Wojciechowski J.: *Podstawy pracy z czytelnikiem*. Warszawa 1991.
8. Wojciechowski J.: *Praca z użytkownikiem w bibliotece*. Warszawa 2000.
9. Woźniak M.: *Ochrona i konserwacja zbiorów w bibliotekach polskich*. „Poradnik Bibliotekarza” 2000 nr 10 s. 3-7.

MARIA REJMER-SZALLA

dyplomowany nauczyciel bibliotekarz
w PB w Radomiu

Od red. Maria Rejmer-Szalla jest również autorką artykułu pt. „Przetrzymanie książek przez czytelników Biblioteki Pedagogicznej w Radomiu”.



Jak komunikować się w bibliotece?

Wystąpienia publiczne

7

Często w czasie różnych sytuacji publicznych jesteśmy zmuszeni do złożenia komuś gratulacji, wygłoszenia przemówienia okolicznościowego, odczytania krótkiego referatu, czy uczczenia jubileuszu toastem. I bardzo często opanowująca nas trema i strach przed wystąpieniem publicznym odbiera nam zdolność przemawiania. A wszystko to, co sobie wcześniej ułożyliśmy umyka z pamięci. Jak w takim razie przygotować się do wystąpienia publicznego?

Do wystąpień publicznych, które mogą mieć miejsce na terenie biblioteki zaliczyć możemy m.in.:

- Okolicznościowe przemówienia i mowy.
- Wygłaszanie referatów.
- Wygłaszanie toastów.
- Komentarze dla mediów.

Poszczególne etapy pracy nad każdym rodzajem wystąpienia publicznego to:

Konieczność odpowiedzi na pytania:

CO ja chcę powiedzieć w swoim wystąpieniu?

PO CO chcę powiedzieć właśnie to?

DO KOGO będę przemawiał?

JAK ja to powiem?

Zgromadzenie i wyselekcjonowanie potrzebnego do konspektu wystąpienia materiału (fakty, daty, nazwiska, tytuły, potrzebne cytaty).

Napisanie konspektu lub tekstu całej wypowiedzi.

Przeczytanie tekstu na głos.

Określenie tempa swojego wystąpienia oraz zmierzenie czasu jego trwania.

Zaznaczenie własnych pauz, kropek, podkreśleń emocjonalnych.

Przeczytanie tekstu i zmierzenie czasu raz jeszcze, z uwzględnieniem swoich uwag [powyższych].

Każdy rodzaj powyższego wystąpienia może zostać odczytany:

Ten rodzaj wystąpienia chroni przed potknięciami.

Jest pewniejszy dla osób bardziej podatnych na treść.

Precyzyjnie określa czas trwania wystąpienia.

Daje pewność, co do prawidłowego odczytania dat, nazwisk, trudnych wyrazów.

Daje sposobność czytania z uwzględnieniem własnych pauz, kropek, miejsc na oddech.

Jest wygodny, gdy wygłasza się długi referat problemowy, rocznicowy, w którym musiano uwzględnić daty, nazwiska, cytaty, fakty historyczne, analizy przypadków.

Jest rozczarowujący, wręcz niemiłe odbierany przez słuchaczy, kiedy dotyczy uroczystości (przemówienie powitalne, toast, życzenia, mowa pogrzebowa).

Długość takiego wystąpienia, z reguły powoduje monotony, jednostajny sposób czytania, który po kilku minutach dla odbiorców staje się nużący i usypiający.

Konieczność skupienia się na swoim tekście, powoduje u czytającego ograniczone możliwości ekspresyjnego przekazu. Mimika jest bardzo skąpa. Z reguły wzrok utkwiony w tekście, tylko od czasu do czasu na bardzo krótką chwilę przenoszony na słuchaczy.

Ogranicza bezpośredni, naturalny kontakt ze słuchaczami (w tym z zaproszonymi gośćmi, z solenizantem).

Bardzo dobre odczytanie np. referatu wymaga znakomitego przygotowania, a przede wszystkim znajomości przez czytającego barwy i nośności swojego głosu, znakomitej artykulacji, bezbłędnie, kilkakrotnie przeczytanego tekstu i bardzo precyzyjnie wypunktowanych pauz, zawieszeń głosu, miejsc kontaktu ze słuchaczami.

Jest bardzo pewnym środkiem przekazu tak dla nadawcy, jak i dla odbiorcy (nie wkładną się dodatkowe dygresje, nie będzie zbędnego komentarza, cytaty będą te, a nie inne), kiedy jest bardzo precyzyjnie i dokładnie przygotowany.

Wygłoszony z pamięci:

Jest eleganckim sposobem powitania gości. Nawet, jeżeli będzie to tylko kilka zdań, ale niech będą one wypowiedziane z pamięci. Tych kilku zdań można się nauczyć na pamięć. Będzie to nie tylko świadczyć o kulturze nadawcy, ale i szacunku dla gości i słuchaczy.

Przy długich, programowych przemówieniach (np. kampania wyborcza) sposób ten wymaga bardzo dobrej pamięci, albo bardzo dobrze ustalonych czytników i umiejętności odczytywania z nich tekstu w taki sposób, aby sprawiało to wrażenia mowy improwizowanej lub z pamięci.

Ten sposób jest bardzo efektowny, ale możliwy do realizacji tylko przez osobę, która potrafi zapanować nad sobą, swoimi emocjami i ma za sobą kilkadziesiąt wystąpień publicznych w różnych warunkach i przed różną publicznością.

W tym sposobie wygłaszania tkwi jednak pewne niebezpieczeństwo. Jest nim sytuacja wybicia mówiącego z rytmu, tematu, zgubienie się. Wówczas następuje gorączkowe szukanie w pamięci: „Co ja dalej miałem powiedzieć?”

Ten sposób, przy długim tekście również ogranicza ekspresję, gdyż mówca z reguły jest skupiony na tym, aby nie pomylić się w tekście, a nie jak ułożyć ręce, gdzie spojrzeć.

W pewnej części zaimprovizowany:

Całkowita improwizacja jest możliwa tylko przy krótkim przemówieniu dotyczącym form i okoliczności grzecznościowych.

Jest niemożliwe zaimprovizowanie „z głowy” przemówienia problemowego, które wymaga przytoczenia przykładów, cytatów itp.

Nie istnieje też możliwość całkowitej improwizacji, wykonanej bez jakiegokolwiek przygotowania, bez świadomości do kogo, z jakiej okazji, po co i gdzie będziemy przemawiać.

Forma częściowej improwizacji na dany temat może być użyta tylko w szczególnym przypadku i w ściśle określonym miejscu wystąpienia, ale i wówczas będzie ona bardziej przypominać komentarz czy dygresję, niż właściwe wystąpienie.

W trakcie nawet najkrótszej improwizacji, popełnia się także najwięcej błędów („eee, yyy” między słowami, przekręcanie nazwisk, niedokładności w datach, tytułach). Mówiący skupiony jest bowiem na układaniu w tym momencie tekście, a nie na sposobie jego przekazu. Dlatego też popełniane błędy, często nie są przez przemawiającego uświadomione.

Wypowiedziany na podstawie planu:

Najbardziej bezpieczny sposób przekazu.

Ten sposób wymaga przeprowadzenia selekcji materiału wyjściowego, opatrzenia poszczegól-

gólnych części wystąpienia tytułami: Wstęp. Rozwinięcie. Zakończenie.

Zmusza wygłaszającego do konkretnego wyselekcjonowania i nazwania tego, co jest: tezą główną, argumentami, formami grzecznościowymi, wnioskami końcowymi.

Powoduje, iż należy prawidłowo zapisać nazwiska, tytuły, daty.

Wymaga rozłożenia akcentów logicznych i emocjonalnych w całości wystąpienia.

Przypomina i precyzyjnie określa miejsca dygresji, wtrąconej anegdoty.

Pozwala także na swobodne wykorzystanie zapisanych na oddzielnych kartkach cytatów.

Ten sposób pozwala także skoordynować wystąpienie z techniką wykorzystaną w trakcie przemówienia: slajdami, foliami, planszami.

Pozwala na precyzyjne określenie czasu technicznego przygotowania wystąpienia (rozłożenie sprzętu, włączenie go, złożenie) prezentacji całego wystąpienia (od „Witam państwa” po „Dziękuję państwu”), czasu pokazu i prezentacji poszczególnych materiałów (folie, slajdy, plansze).

Pozwala także na przewidzenie i określenie reakcji słuchaczy.

Daje możliwość bezpośredniej obserwacji reakcji słuchaczy oraz wyczekania na chwilę ciszy, po np. reakcji śmiechu na jakąś anegdotę.

Pozwala na ustalenie wygodnego dla mówiącego jego naturalnego tempa mowy.

Przemawianie według planu sprawia wrażenie mówienia na gorąco, nie dekoncentruje tak mówiącego, jak i słuchających.

Pozwala na naturalną i nie wyuczoną ekspresję wypowiedzi, na naturalne zawieszenia głosu, dłuższe pauzy, naturalne gesty.

Jednocześnie sprawia, iż mówiący opanowuje własne emocje, gdyż muszą być one rozłożone na całe wystąpienie a nie tylko na jego początek czy koniec.

Pozwala przerwać wypowiedź, bez uszczerbku jej treści, kiedy np. ktoś niespodziewanie wejdzie do sali.

I nawet, jeżeli zdarzy się jakiś mały epizod (wypadnięcie z dłoni wskaźnika, kartki) nie wybije on ze skupienia żadnej ze stron.

Ale jednocześnie zmusza mówiącego do dyscypliny myślenia nad tym, co się już powiedziało, aby wykluczyć sytuację powtarzania tych samych treści.

Wyrabia u mówiącego nawyk słuchania nie tylko reakcji słuchaczy, ale słuchania siebie.

Jest sposobem komunikacji, skracającym dystans między nadawcą a odbiorcą i przenosi go na płaszczyznę partnerstwa.

Wyrabia w słuchaczach poczucie bezpieczeństwa, a nie strachu, jak przed egzaminatorem.

Ma wpływ na przyjazną atmosferę, wzajemne zrozumienie i szacunek.

W takiej atmosferze, uwagi do/lub pod kierunkiem słuchaczy, czy ewentualne uwagi do wygłaszającego, będą miały charakter obustronnej wymiany myśli, a nie wrogiej napaści.

Przemawiając należy pamiętać, iż nawet jeżeli wygłaszamy to samo przemówienie dwa razy, za każdym razem mówimy je inaczej. Nie ma dwóch identycznych sytuacji komunikacyjnych. One mogą być te same, ale nie są takie same!

Na sposób przekazu i odbioru przemówienia mają także wpływ czynniki poza retoryczne:

stan pogody w danej chwili [szczególnie negatywny wpływ ma pogoda na meteopatów]
własne, indywidualne samopoczucie [także zażywane leki]

ilość spożytych pokarmów [kategorycznie należy wystrzegać się picia gazowanych napojów i jedzenia kruchych ciasteczek]

zdarzenia poprzedzające wystąpienie [np. niepokojący telefon, wypadek drogowy]

rozmowy z innymi przed wejściem na salę [sprzeczka z kimś niesympatycznym]

zburzenie naszego ogólnego, dobrego samopoczucia [np. oblanie się kawą i niemożność usunięcia plamy]

* * *

Biblioteka **8** **jako miejsce działań** **artystycznych**

Biblioteka jest dzisiaj w wielu wypadkach jedynym miejscem publicznym, w którym koncentrują się różnego rodzaju działania artystyczne zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Należą do nich wernisaże, spotkania z artystami i przede wszystkim grupowe działania artystyczne. Te ostatnie, to nie tylko same występy (przedstawienia, koncerty, konkursy recytatorskie, przeglądy zespołów amatorskich, festiwale piosenki), ale ujęte w planie dydaktycznym zajęcia dla dzieci i młodzieży o konkretnym profilu artystycznym: teatryki żywego słowa, kółka poetyckie i recytatorskie, kabarety, zespoły muzyczne.

Aby biblioteka w pełni mogła spełnić swoją rolę jako miejsca działań artystycznych, należy wziąć pod uwagę następujące problemy, jakie mogą dotyczyć form komunikacji między nadawcą a odbiorcą twórczości artystycznej:

Czy uczestnicy zajęć artystycznych, pracują w odpowiednich grupach?

Zajęcia dzieci młodszych z dużo starszą młodzieżą w tej samej grupie w kółku teatralnym spowodują nie tylko brak zainteresowania zajęciami wszystkich jej uczestników, ale w przypadku wspólnej realizacji np. przedstawienia poróżni wykonawców. Trudnym stanie się więc dobór repertuaru, który może zrealizować wspólnie taka grupa wykonawców, ale także precyzyjne określenie odbiorcy takiego przedstawienia. Dzieci małe nie będą rozumiały problemów młodzieży, a młodzież nie przyjdzie na spektakl np. o biedronkach.

Ale nie znaczy to, iż nie uda się zrealizować przedstawienia z wykonawcami o różnicowanym wieku. Da się. Ale musi to być bardzo dobrze przemyślany wybór, jeżeli chodzi o utwór (utwór oryginalny czy adaptacja) i musi zostać, już na początku wyboru tekstu precyzyjnie określony odbiorca takiego przedstawienia. Wówczas poważniejsze zadania aktorskie i role z większą ilością tekstu mogą grać dzieci starsze i młodzież, a prościutkie zadania (kwiaty, zwierzątka, tańce, zadania rytmiczne) mogą realizować dzieci młodsze.

W trakcie przygotowywania takiego przedstawienia próby sytuacyjne muszą być przeprowadzane oddzielnie dla młodzieży i dzieci młodszych. Inaczej będziemy określali zadania sceniczne dla dzieci młodszych (np. "Marysiu pokaż nam, jak rozwija się kwiatek") a inaczej dla młodzieńca (np. "Paweł przejdź i stań przy oknie").

Dziecko prosimy, młodemu człowiekowi możemy nakazać, ale poprosić także warto.

Z moich doświadczeń wiem, iż zawsze lepiej określając wykonane zadanie zacząć w przypadku malucha od „Och jak ślicznie to zrobiłeś. Ale wiesz, zrobimy to jeszcze ciekawiej” a w przypadku młodzieńca „Wiesz, świetnie. Tylko popraw jeszcze głośność drugiej zwrotki i nie stawaj na środku”.

Zadania sceniczne dla dzieci winny być określone i przeprowadzone jako forma zabawy czy ciekawej gry. Prowadzący próbę nauczyciel-reżyser nie może więc używać formy nakazu, nagany (nawet gdy dziecko się pomyli) a przede wszystkim musi zaprosić dzieci do wspólnej zabawy i nagradzać je pochwałą.

Praca z młodzieżą może zawierać formy nakazu, uwagi mogą być krytyczne, ale winny zawierać pochwałę (choćby najmniejszą) dobrze zrealizowanych zadań.

Młodzież wrażliwa na sprawy ambicjonalne, szczególnie chętną do pracy, wybitnie zdolną należy po pierwszych próbach traktować jako współtwórców przedstawienia i partnerów w pracy. Da to młodzieży bodziec do jeszcze lepszej pracy oraz poczucie uczestnictwa w czymś wyjątkowym, za co oni także ponoszą będą odpowiedzialność.

W pracy z młodzieżą tzw. trudną należy dać im szansę swobodnego wypowiedzenia się, nawet jeżeli używają brzydkiego słownictwa. Trzeba jednak jak najszybciej znaleźć „klucz” psychologiczny i językowy, aby pokazać im piękno myśli poprzez piękno słowa.

W pracy z dziećmi i młodzieżą jest niedopuszczalne używanie środowiskowego żargonu, miejskiego slangu, wyrazów obraźliwych („ty durniu, ty debil”).

A używanie wyrazów wulgarnych jest moim zdaniem dyskwalifikujące prowadzącego zajęcia, nawet jeżeli prowadzi je bardzo znany aktor, czy reżyser. Jeżeli ktoś dorosły pozwala sobie na to, aby inna dorosła osoba zwracała się do niej w pracy używając słów niecenzuralnych, jest to sprawa kultury tej osoby. Ale w pracy pedagogicznej, wychowawczej prowadzonej w miejscu publicznym, takie zachowanie jest niedopuszczalne.

Jeżeli zaś dziecko, czy młody człowiek używa na takich zajęciach czy w takim miejscu, jak biblioteka wyrazów wulgarnych, należy nie tylko zwrócić mu uwagę, ale objaśnić nietaktowność takiego zachowania. A najbliższe zajęcia poświęcić kulturze publicznej i kulturze słowa.

Dziecko, które ma wziąć udział w realizacji artystycznej jako jego twórca, czy współtwórca winno wiedzieć:

- na czym polega specyfika pracy zbiorowej nad spektaklem a na czym występ solisty,

- jak należy zachowywać się na scenie i w kulisach, w garderobie, w bufecie,

- jak należy zwracać się do reżysera i innych dorosłych osób, które są realizatorami spektaklu, czy pomagają w jego realizacji (osoby z techniki).

Należy także zwracać baczną uwagę na to, jak w pracy nad wspólnym spektaklem odnoszą się do siebie nawzajem wykonawcy. Dzieci starsze trzeba zmobilizować do wszelkiej pomocy dzieciom młodszym (lub niepełnosprawnym), jak ubieranie kostiumów, przeprowadzanie w kulisach, pomoc przy rekwizytach.

W razie konfliktu między wykonawcami (np. kłótnia o kostium, czy rekwizyt) wszystkie

sporne sprawy trzeba załatwiać tylko w gronie zainteresowanych, a nie w obecności pozostałych wykonawców, czy innych osób.

Czy realizacje artystyczne przygotowane przez konkretnych wykonawców zostały pokazane właściwej grupie odbiorców?

Spektakl przygotowany przez małe dzieci nie będzie odpowiedni dla odbiorcy starszego a przedstawienie o problemach narkomanów, nie będzie spektaklem dla dzieci.

Organizatorzy konkursu recytatorskiego, w którym jest ponad setka wykonawców w różnym wieku, winni uwzględnić podział wykonawców na grupy wiekowe wykonawców i odbiorców. Najlepiej najpierw umieścić dzieci młodsze a później dzieci starsze. Młodsze szybciej będą się nudziły i nie dotrą do końca.

W przypadku odbiorcy młodszego (lub niepełnosprawnego) należy pamiętać o częstszych i dłuższych przerwach.

Czy temat i forma przekazanych artystycznie treści są adekwatne do możliwości intelektualnych i odbiorczych danego widza? Dziecko, które nigdy nie było w teatrze, nawet kukielkowym, nie może być zabrane na przedstawienie *Wesela*.

Gdy aktorami są dzieci niepełnosprawne, również na widowni winni być obecni odpowiedni dla nich rówieśnicy.

Dziecko sprawne, które nigdy nie zetknęło się z dzieckiem chorym, ułomnym, niepełnosprawnym, do kontaktu z nadawcą i odbiorcą innym niż one, musi zostać przygotowane wcześniej.

Odbiorca, który ma wziąć czynny udział, jako wrażliwy i świadomy uczestnik przekazu artystycznego, winien do odbioru każdego rodzaju widowiska artystycznego zostać przygotowany.

Należy więc:

Opowiedzieć mu, w jakim rodzaju przekazu artystycznego odbiorca będzie uczestniczył (spektakl, koncert, akademія, wernisaż, występy grupowe czy występ solistów) i powiedzieć, co jest charakterystyczne dla tego występu.

Dostarczyć wszelkich informacji o czasie i miejscu artystycznej prezentacji.

Objasnić, jak należy zachować się na widowni (np. aby nie zaczepiało swojego kolegi, który występuje na scenie lub nie wyrывało czekoladki koleżance siedzącej obok).

Wyjaśnić, iż miejsce spożywania dużego posiłku (kanapka, picie) mieści się gdzie indziej, a nie na widowni.

Upредить, co będzie się działo na scenie, szczególnie dotyczy to odbiorców wrażliwych na kostiumy, maski zwierząt, efekty akustyczne czy długie sceny wykonawców (np. na koncercie).

Upредить i zareagować, kiedy aktorzy czy też inni wykonawcy będą występowali w tzw. bardzo bliskim planie, czyli prawie na wyciągnięcie ręki – odbiorca na tak bliski kontakt może nie być przygotowany i po prostu przestraszyć się lub zacząć wchodzić na plan sceniczny.

Poinformować, jak można reagować na to, co dzieje się na scenie w planie fabularnym (z bohaterami przedstawienia np. kiedy postać płacze, to wiadomo, że nie płacze aktor, kiedy kogoś ktoś bije, że aktor tego nie czuje naprawdę), jak i w planie artystycznym (że artysta wykonuje pracę), a jak reagować nie należy (okrzyki do aktorów, głośne komentarze dotyczące wyglądu wykonawców).

Poinstruować, w jaki sposób nagradza się wykonawców (oklaski a nie tupanie nogami).

Wcześniej poinformować, jak należy się ubrać (a nie modnie przebrać), biorąc udział w takim przekazie artystycznym.

Moim zdaniem celem pracy z dziećmi i młodzieżą, winno być nie tylko wypełnienie czasu poza zajęciami szkolnymi, rozwinięcie ich zainteresowań, kształtowanie zdolności i szlifowanie talentów artystycznych, ale także uczenie zachowania się w miejscu publicznym i poznanie specyfiki pracy zespołowej. Dlaczego ta dodatkowa funkcja wychowawcza zajęć w bibliotece jest tak ważna dla współczesnego odbiorcy, jakim jest dziecko i młody człowiek? Ponieważ właśnie niezrozumienie specyfiki pracy aktora, reżysera czy innego twórcy ma kolosalne znaczenie dla zrozumienia funkcji odbiorcy-widza we współczesnym przekazie publicznym i artystycznym.

MAŁGORZATA PIETRZAK
Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW

SPROSTOWANIE

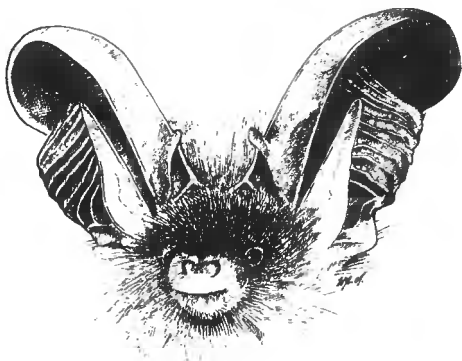
W numerze majowym „PB” błędnie wydrukowaliśmy odcinek 7 cyklu M. Pietrzak „Jak komunikować się w bibliotece” pt. *Wystąpienia publiczne*. Z tego powodu publikujemy ponownie ten tekst w całości.

Przepraszamy Autorkę oraz Czytelników cyklu – za utrudnienia w lekturze.

Redakcja

Spotkanie z chiropterologiem w bibliotece szkolnej

W październiku 2004 r., z okazji Miesiąca Dobroci dla Zwierząt, Biblioteka Szkolna przy SSP nr 10 w Sopocie zorganizowała spotkanie z chiropterologiem – Mateuszem Ciechanowskim, przewodniczącym Akademickiego Koła Chiropterologicznego PTO „Salamandra” w Gdańsku.



Cele edukacyjne i wychowawcze:

- zapoznanie ze specyfiką pracy chiropterologa,
- zapoznanie z warunkami życia nietoperzy,
- zapoznanie z „Kodeksem obserwatora nietoperzy”,
- budzenie wrażliwości na los zwierząt,
- inspirowanie do rozwijania zainteresowań poznawczych,
- wdrażanie do poszukiwania nowych form spędzania czasu wolnego.

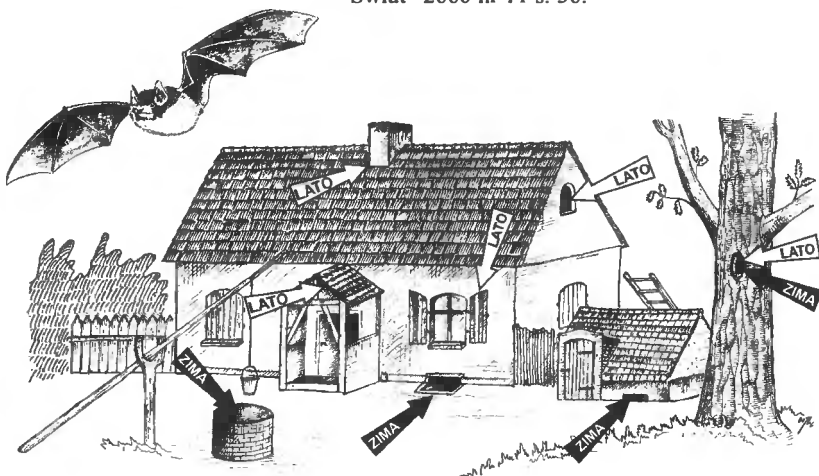
Przygotowanie czytelní:

Tablica:

– napis: „Nie bój się gacka!” Spotkanie z chiropterologiem.

Gazetka ścienna:

– wiersze o nietoperzach, elementy dekoracyjne z motywem nietoperzy, informacje o nietoperzach w legendach i mitach, dowcipy, wycinki z prasy z wywiadem naszego gościa, bibliografia chiropterologiczna za lata 2000-2003



z wyróżnieniem książek i czasopism, których autorem jest Mateusz Ciechanowski.

Sznurek:

– w poprzek sali zawieszony jest sznurek kopny, do którego klamerkami przypięte są prace plastyczne dzieci oprowadzone w passe-partout z wizerunkami nietoperzy, między pracami zawieszono sylwetki nietoperzy.

Gabloty:

– w gablotach wystawa książek i czasopism nawiązujących do tematyki spotkania:

Attenborough D.: *Na ścieżkach życia. Historia naturalna zachowań zwierzęcych*. Warszawa 1993.

Bogdanowicz W., Urbańczyk Z., Dzwonkowski R.: *Ssaki chronione w Polsce. Nietoperze*. Warszawa 1989.

Brian W.: *Encyklopedia pytań i odpowiedzi*. Warszawa [2003].

Burnie D.: *Ptaki*. Wyd. 3. Warszawa 1993.

Dupont P.: *Mala księga zwierząt*. Warszawa 2001.

Encyklopedia juniora. Warszawa 1997.

Karpiński J. J.: *Z puszczy i lasów*. Warszawa 1965.

Mały słownik zoologiczny: ssaki. Wyd. 2 popr. Warszawa 1975.

Montmorillon B.: *Wszystko o przyrodzie: leksykon juniora*. Warszawa [199?].

Oxford: *encyklopedia szkolna*. T. 1.: *Aborygeń/Komety*. Warszawa cop. 1992, T. 4.: *Potwory/Rzeźby*. Warszawa cop. 1994.

Sander H., Wójcik Z.: *Kalendarz przyrody*. Warszawa 1983.

Serafiński W., Wielgus-Serafińska E.: *Ssaki*. Warszawa 1988.

Wernerowa J.: *To i owo o zwierzętach*. Warszawa 1989.

Artykuły:

Dzięciółowski R.: *Nie bój się gacka!* „Eko Świat” 2000 nr 11 s. 30.

Harmata W.: *Nietoperze lubią przebywać w wysokich blokach mieszkalnych*. „Przyroda Polska” 2000 nr 7 s. 7.

Karpacka Noc Nietoperzy. „Przyroda Polska” 2001 nr 11 s. 7.

Kielski-Bardanaszwili B.: *Noc nietoperzy*. „Eko Świat” 2001 nr 12 s. 42 i 2003 nr 12 s. 40.

Lesiński G.: *Skrzynki dla nietoperzy*. „Przyroda Polska” 2000 nr 2 s. 7.

Lesiński G.: *W kącie na strychu*. „Przyroda Polska” 1999 nr 11 s. 6.

Lubimy nietoperze. „Eko Świat” 2004 nr 3 s. 33.

Mróz B.: *Polubić nietoperza*. „Eko Świat” 2002 nr 12 s. 33.

Mysłajek R. W.: *Nocni łowcy: nietoperze*. „Eko Raj” 1998 nr 12 s. 19.

„Przyroda Polska” 2002 nr 4 [strona tytułowa].

Stempień-Sałek M.: *Ojcowski Park Narodowy*. „Przyroda Polska” 2004 nr 1 s. 20-22.

Wojtasiński K.: *Budki dla nietoperzy*. „Eko Świat” 2004 nr 5 s. 29.

Wojtasiński K.: *Nowe gacki*. „Eko Świat” 2003 nr 6 s. 26.

Wojtasiński K.: *Wściekle nietoperze*. „Eko Świat” 2004 nr 1 s. 27.

Widownia: w tylnych rzędach ustawione ławki, z przodu krzesła dla młodszych dzieci (zaproszono klasy V i VI, w tym dzieci niepełnosprawne).

Sprzęt: rzutnik do slajdów, odtwarzacz kompaktowy.

Pamiętka z autografem prowadzącego spotkanie: Ulotka informacyjna *Nasze Nietoperze* wydana przez „PTOP Salamandra”.

Kodeks Obserwatora Nietoperzy:

1. Obserwuj nietoperze zawsze w czyimś towarzystwie: informuj dorosłych dokąd idziesz.
2. Staraj się nie ploszyć nietoperzy podczas obserwacji.
3. Zachowaj odpowiednią odległość od obserwowanych nietoperzy i pozostaw je w spokoju.
4. Nie dotykaj nietoperzy.
5. Poproś o zgodę przed wejściem na teren prywatny.
6. Staraj się nie niepokoić nietoperzy w ich letnich oraz zimowych schronieniach.

Przebieg spotkania:

- przybycie uczestników spotkania,
- powitanie gości przez prowadzącego i przedstawienie prelegenta,
- prelekcja zaproszonego chiropterologa,
- pokaz slajdów przyniesionych przez gościa,
- dyskusja, odpowiedzi na pytania,
- wykonanie pamiątkowych zdjęć do kroniki szkoły,
- wręczenie prelegentowi prac plastycznych,
- zapoznanie uczniów z wystawą książek i czasopism dotyczącą tematyki nietoperzy,
- rozdanie pamiątek z wpisem prelegenta,
- pożegnanie uczestników spotkania.

JADWIGA SZCZECHOWIAK

RENATA SADOWNIK

nauczyciele-bibliotekarze

Sopot, SSP nr 10

Edukacyjna rola teatru

Zachęta do uprawiania, rozumienia, umiłowania sztuki teatralnej może rozwinąć się tylko wówczas, gdy człowiek w okresie wczesnego dzieciństwa nabeędzie umiejętności pojmowania specyficznego języka tej dziedziny i różnych środków jej wyrazu.

Maria Signorelli

Rodzice są koniecznym i nieodzownym filarem, od którego bardzo zależy sprawne funkcjonowanie szkoły. Pozyskanie sobie rodziców jest jedyną możliwością na skuteczne oddziaływanie wychowawcze na terenie szkoły. A przecież wszystkim na tym zależy.

Poniżej przedstawiamy scenariusz spotkania z rodzicami uczniów klasy III, której uczniowie uczęszczają na zajęcia koła teatralnego. Można go także wykorzystać, jako formę pedagogizacji rodziców podczas szkolnych DNI TEATRU.

Cele:

Zachęcenie rodziców do rozwijania zainteresowań i talentów teatralnych dzieci poprzez:

- prezentację przedstawienia *Lis i cztery łasice* w wykonaniu członków koła teatralnego,
- zapoznanie rodziców z edukacyjną rolą teatru,
- udział rodziców w ćwiczeniach dramatycznych,
- wystawa „Zaczarowany świat teatru”.

Formy:

- zbiorowa,
- grupowa,
- indywidualna.

Metody:

- pokaz,
- wykład,

- drama,
- „burza mózgów”.

Pomoce:

●koperty z nazwami zawodów związanych z teatrem i opisem wykonywanych przez nich czynności,

●koperty z zadaniami do przedstawienia scenek rodzajowych,

- arkusz papieru,
- mazaki,
- kolorowe kartki samoprzylepne,
- książki i czasopisma – elementy wystawy.

Przebieg:

1. Występ członków koła teatralnego z przedstawieniem *Lis i cztery łasiczki* według Stanisława Jerzego Hajto.

2. Ćwiczenie integrujące grupę (wprowadzenie rodziców w miłą i swobodną atmosferę). Rodzice kończą zdanie: *Mój najszcześniejszy dzień w szkole...*

3. Praca w grupach:

●Rodzice otrzymujądwie koperty: w jednej nazwy zawodów związanych z teatrem, a w drugiej opis czynności charakterystycznej dla danej profesji. Zadaniem rodziców jest dopasowanie nazwy zawodu do wykonywanej czynności – załącznik nr 1.

●Prezentacja efektów pracy grupowej.

4. Drama:

●Rodzice losują koperty z zadaniami przedstawienia scenek rodzajowych – załącznik nr 2.

●Praca nad rolą teatralną (modulacja głosu, gesty, mimika, ruch sceniczny).

●Przedstawienie samodzielnie przygotowanych scenek przez rodziców.

●*Chcę wszystkim powiedzieć...* rodzice dzielą się doświadczeniami i przeżyciami z powyższych ćwiczeń.

●Omówienie ćwiczenia przez prowadzącego ze szczególnym zwróceniem uwagi na werbalizację emocji uczestników scenek dramatycznych i rodzaje zachowań poszczególnych osób „w roli” oraz wyeliminowanie nieśmiałości i pokonanie tremy podczas występu przed widownią.

5. Technika „drzewa”.

●Prowadząca rysuje wielki konar silnego drzewa (dębu), a rodzice dorysowują do jego gałęzi listki z wpisanymi ich zdaniem korzyściami płynącymi z edukacji przez teatr i dla teatru.

●Prowadząca podkreśla symboliczne znaczenie „dębu – dziecka silnego i wielkiego”, po czym odczytuje z listków wypowiedzi rodziców.

6. Edukacyjna rola teatru w życiu dziecka zdaniem specjalistów (omówienie planszy i porównanie jej z wypowiedziami rodziców) – załącznik nr 3.

7. Utworzenie piramidy korzyści płynących z edukacji teatralnej. Rodzice indywidualnie za-

stanawiają się i wybierają najważniejsze ich zadaniem funkcje teatru w rozwoju dziecka. Miarą oceny jest przyklejenie przez każdego z nich siedmiu kolorowych karteczek według własnego uznania.

8. Analiza piramidy poprzez głośne odczytanie korzyści według kolejności wynikającej z liczby głosów oddanych przez rodziców uczniów klasy III a.

9. Wspólne wyciągnięcie wniosków:

– edukacja teatralna jest przyjemna i pożyteczna. Jest wielostronnym kształceniem dziecka. Umożliwia wydobycie zarówno wartości poznawczych, jak i głęboko humanistycznych wartości wychowawczych.

10. Zaproszenie rodziców do obejrzenia wystawy „Zaczarowany świat teatru” prezentującej publikacje na ten temat, prace plastyczne uczniów oraz zdjęcia z wycieczki do Teatru Lalki i Aktora w Łomży.

11. Ewaluacja – załącznik nr 4.

Załącznik nr 1

SCENARZYSTA, AKTOR, SCENOGRAF,
SUFLER, REŻYSER, REKWIZYTOR,
KOSTIUMOLOG, AKUSTYK,
KOMPOZYTOR

- tworzy muzykę do spektaklu,
- tworzy efekty specjalne na scenie,
- podpowiada aktorom,
- dba o przedmioty niezbędne podczas spektaklu,
- gra na scenie,
- pisze tekst przedstawienia,
- tworzy dekoracje,
- dobiera aktorów i decyduje o całości przedstawienia teatralnego,
- dobiera stroje dla aktorów.

Załącznik nr 2

Scenka I

Jest wichura. Przychodzisz z pracy do domu. Otrzymujesz telefon ze szpitala z informacją, że twoje dziecko miało wypadek w szkole. Nikt nie potrafi ci powiedzieć, gdzie i jak to się stało?

Scenka II

Odwiedzasz dziecko w szpitalu. Obok leżą inne dzieci, które doświadczyły podobnego wypadku. Prowadzisz z nimi rozmowę.

Scenka III

Powrót dziecka do domu po hospitalizacji. Wielka radość w rodzinie.

Scenka IV

Świętujemy w rodzinie powrót dziecka do zdrowia. Razem idziemy do teatru. Dyskusja nad wyborem sztuki.

Lp	Korzyści	Liczba głosów oddanych przez rodziców
1.	Zaspokajają potrzebę zabawy dziecka (nauka poprzez zabawę w teatr i zabawę poprzez naukę).	
2.	Zbliża dziecko do sztuki i wychowuje widza teatralnego, który potrafi reagować na piękne żywe słowo, precyzję ruchu, gest, barwę, światło.	
3.	Wzbogaca język i ćwiczy dykcję dziecka.	
4.	Rozwija wyobraźnię, uzdolnienia oraz twórczą postawę wobec życia.	
5.	Rozwija pozytywne cechy charakteru: tolerancja, życzliwość, otwartość szacunek, pracowitość odpowiedzialność, rzetelność.	
6.	Pełni funkcję kompensującą i terapeutyczną.	
7.	Kształtuje postawy moralne.	

Załącznik nr 4

Dziękując za udział w zajęciach na temat roli teatru w życiu dziecka proszę o wypełnienie arkusza ewaluacji.

Proszę o ocenę w skali od 0 do 6:

1. Realizacja celu spotkania:

0.....1.....2.....3.....4.....5.....6

2. Sposób prezentacji:

0.....1.....2.....3.....4.....5.....6

3. Przydatność prezentowanej tematyki:

0.....1.....2.....3.....4.....5.....6

4. Proszę dokończyć zdanie:

Dzisiejsze spotkanie na temat „Edukacyjnej roli teatru”:

- uzupełniło moją wiedzę dotyczącą teatru,
- zachęciło mnie do rozwijania zdolności teatralnych mojego dziecka,
- uświadomiło mi szereg korzyści związanych z „zabawą w teatr”,
- inne

BIBLIOGRAFIA

- Antczak M.: *Techniki dramy w teorii i praktyce nie tylko dla nauczycieli bibliotekarzy*. Warszawa 2004.
- Cybulska J.: *Inscenizowanie zabaw na podstawie literatury dziecięcej*. Wyd. 3 popr. Warszawa 1991.
- Drzewiecka A.: *Dziecko i teatr*. „Życie Szkoły” 2001 nr 10 s. 604-607.
- Kosińska E.: *Rodzice a szkoła. Krótki poradnik psychologiczny*. Kraków 1999.
- Mizerkiewicz M., Skitek W.: *Magia teatru*. „Biblioteka w Szkole” 2005 nr 1 s. 26.

**LILLA PIETRZYKOWSKA
KRYSZYNA DZIEKOŃSKA**

Szkoła Podstawowa nr 4
im. H. Sienkiewicza w Grajewie

Wakacyjne zajęcia biblioteczno-światlicowe pn. „Bajkowy pociąg”

Uczestnicy: dzieci w wieku 5-10 lat.

Miejsce: biblioteka, sala gimnastyczna.

Organizator:

- Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie.

Współorganizatorzy:

- Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Aleksandrowie.
- Szkoła Podstawowa im. Dzieci Zamojszczyzny w Aleksandrowie.
- Koło Przyjaciół Biblioteki.

Cele:

- zorganizowanie dzieciom wolnego czasu,
- popularyzacja biblioteki i czytania książek,
- rozwijanie wiedzy na temat znajomości literatury dla dzieci.

Materiały: pudła kartonowe, kartony, bibuła, kolorowy papier, flamastry, klej.

Pomoc: lokomotywa (papier i pudła), tabliczka „Bajkowy pociąg”, bajka pt. *Kopciuszek*, kasety lub płyty z nagraniami, magnetofon, karteczki z imionami bohaterów z bajki, rekwizyty wyko-

rzystane do przebierania się (ubrania, bibuła, stare gazety, sznurki itp.), dyplomy.

Przebieg zajęć

I. Tworzenie pociągu.

Zajęcia polegają na tworzeniu „Bajkowego pociągu” z kartonowych pudeł. Dzieci przychodzące do biblioteki wybierają sobie pudełko. Na kartonie piszą samodzielnie lub pomaga bibliotekarz (jeśli dziecko samo nie potrafi) tytuł bajki, którą najbardziej lubią i swoje imię, jeśli już taki tytuł jest, wówczas tylko dopisują swoje imię na tym pudełku. Wcześniej wykonaną lokomotywę (pudełko, kolorowy papier) z tabliczką „Bajkowy pociąg” ustawiamy w bibliotece, a za nią dzieci stawiają swoje pudełka – wagoniki. Tak powstanie „Bajkowy pociąg”.

Scenariusz finału zajęć

I. Powitanie uczestników.

Witam Was bardzo serdecznie na spotkaniu wakacyjnym w bibliotece. Mam nadzieję, że będziemy się wspólnie dobrze bawić, a wasze spot-

kania z bohaterami bajek zaowocują poznawaniem nowych opowieści zapisanych na kartach książki.

II. Głośne czytanie bajki.

W bajkowym pociągu najwięcej osób wsiadło do wagonu, w którym jechała baśń pt. *Kopciuszek*. Dlatego też dzisiaj posłuchajmy właśnie jej. Głośne czytanie baśni (pokazujemy ilustracje, odpowiednia interpretacja tekstu).

III. Galeria bohaterów.

Teraz zapraszam was do wspólnej zabawy, która polega na wykonaniu portretów postaci z bajki. Zostańcie więc artystami i twórcie wasze prace.

Zadanie plastyczne.

Tworzymy grupy. Każda z nich ma za zadanie wykonać na dużym kartonie portret bohatera z baśni pt. *Kopciuszek*, którego wylosują. Prace wieszamy na korytarzu szkolnym i w ten sposób powstaje galeria.

IV. Przygotowania do balu.

Wieść niesie, że już niedługo odbędzie się bal u Kopciuszka, musimy więc się do niego przygotować. Zapraszam was do studia mody, w którym znajdziecie potrzebne wam rekwizyty.

Zabawa w przebieranie.

Dzieci przebierają się, wykorzystując przygotowane rekwizyty. Przebierania powstają według pomysłów dzieci.

V. Bal u Kopciuszka.

Przyszłł czas na zabawę. Zaprasza nas na bal Kopciuszek. Proszę wsiadać do pociągu, który zabierze nas w bajkową podróż pełną niespodzianek.

Zabawa przy muzyce.

Wjeżdża pociąg na salę

Dzieci ustawiają się jedno za drugim (tworzą wagoniki), osoba prowadząca jest lokomotywą. Każdy mówi półgłosem tytuł swojej bajki i w ten sposób idąc rytmicznie docierają z biblioteki na salę, gdzie odbędzie się bal.

Tańce dzieci

Dzieci tańczą do muzyki (według własnych pomysłów).

Jedzie pociąg

Dzieci śpiewają znaną rymowaną „Jedzie pociąg z daleka...” i za prowadzącym, trzymając się jedno za drugim skaczą po całej sali. Zabawę powtarzamy kilka razy podczas zajęć.

VI. Wręczenie dyplomów i upominków

Nadszedł czas podsumowania naszych wspólnych zajęć. Cieszę się bardzo, że tak dużo osób odwiedzało bibliotekę przez okres wakacji. Wykazaliście bardzo dużo zaangażowania i pomysłowości biorąc udział w proponowanych przez nas zabawach. Wszystkie zadania wykonywaliście na szóstkę i nie było dla was żadnych przeszkód, dlatego też otrzymacie dyplomy nadające wam tytuł „ZIMOWEGO TRAPER” oraz drobne upominki. Wręczenie dyplomów i upominków.

VII. Pożegnanie uczestników.

Na zakończenie zajęć dziękuję jeszcze raz za skorzystanie z proponowanej przez nas oferty oraz jestem przekonana, że równie często będziemy się spotykać przez cały rok. Wspaniali bohaterowie czekają na was w książkach, zaproszcie więc ich do swoich domów.

JUSTYNA BŹDZIUCH

starszy bibliotekarz

w Gminnej Bibliotece Publicznej w Aleksandrowie

Wi@domości

Kasdepkowy Festiwal Książki

● Biblioteka Publiczna im. W. J. Grabskiego w Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 64 zorganizowały w dniach 25-27.06. br. „Kasdepkowy Festiwal Książki”. Pod tą nazwą kryją się działania obu bibliotek na rzecz upowszechniania czytelnictwa, a zwłaszcza książek autorstwa Grzegorza Kasdepczka, znanego i niezwykle utalentowanego pisarza dla dzieci i młodzieży, autora m.in. *Kacperiady* i *Co to znaczy. 101 zabawnych historyjek*. Na ursusowski kiermasz przybyło wielu młodych czytelników z rodzicami. Uwagę dzieci

przyciągały kolorowe wydawnictwa takich oficyn jak: „Prószyński i S-ka”, „Zielona Sowa”, „Siedmióróg”. Brały też aktywny udział firmy księgarskie „Jacek Olsciejuk” i „KRUK”. Pierwszego dnia odbył się konkurs plastyczny „Wakacje”, drugiego dnia dzieci mogły spotkać się z samym autorem – Grzegorzem Kasdepczkiem, który cierpliwie podpisywał swoje książki. Kiermasz zakończyła loteria książkowa, która wzbudziła wśród licznie zebranej publiczności wiele emocji. Dziękujemy bibliotece za zaproszenie.

Święto Bibliotekarzy i Bibliotek na Mazowszu. Dzień Kierbedziów

● Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego jest orga-

nizatorem – pod patronatem marszałka Województwa Mazowieckiego – Adama Struzika i prezydenta m.st. Warszawy Lecha Kaczyńskiego – uroczystości związanych z tegorocznym Świętem Bibliotekarza i Bibliotek oraz Dniem Kierbedziów – patronów biblioteki. Spotkanie odbyło się w Teatrze na Woli w Warszawie w dn. 20.06. br. Nad przebiegiem uroczystości czuwali konferansjerzy: Agata Młynarska i Grzegorz Leszczyński; swoją elegancją wypowiedzi, życzliwością dla zawodu bibliotekarza i książki ujęli licznie zgromadzonych pracowników bibliotek Warszawy i całego Mazowsza. Po uroczystych przemówieniach dyrektora Biblioteki Publicznej „przy Koszykowej” – Michała Strąka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury – Macieja Klimczaka, wojewody Mazowieckiego Leszka Mizzielińskiego, marszałka Województwa Mazowieckiego – Adama Struzika i pełnomocnika prezydenta Warszawy – Małgorzaty Niemirskiej nastąpiła uroczysta chwila rozdania odznaczeń „Zasłużony Działacz Kultury” wyróżniającym się w pracy zawodowej bibliotekarzem mazowieckim. Najbardziej aktywnym bibliotekom Mazowsza dyr. M. Strąk wręczył po raz pierwszy ustanowiony w tym roku – „Medal Kierbedziów”. Z dużym entuzjazmem i serdecznością został przyjęty przez licznie zgromadzoną publiczność koncert „Melodie świata” w wykonaniu Polskiej Orkiestry Radiowej pod dyrekcją Michała Dworzyńskiego. Gościem okłaskiwani byli soliści: Anna Cymmerman, Iwona Tobek, Tadeusz Szlenkier, Leszek Świdziński oraz Bogusław Kaczyński, który jak zwykle ze swadą i curydycją muzyczną koncert prowadził. O wrażeniach z tego dnia opowiadano w czasie bankietu. To był niezapomniany dla bibliotekarzy dzień – dzień, w którym bohaterami byli pracownicy bibliotek, którzy systematyczną pracą działają na rzecz kultury polskiej, edukacji i czytelnictwa. (J. Ch.)

Pierwsze urodziny wrocławskiej Mediateki

● Pierwsze urodziny Mediateki we Wrocławiu obchodzone uroczystie w dn. 23-25.06.2005 r. Atrakcją dla jej czytelników było anulowanie kar za przetrzymywanie książek i możliwość wyrobienia całorocznej karty wstępu tylko za 20 zł. Całoroczne osiągnięcia podsumowano podczas konferencji prasowej, która poprzedziła część oficjalną. Okolicznościowe przemówienia wygłosili przedstawiciele Miejskiej Biblioteki Publicznej, Fundacji Bertelsmanna oraz Urzędu Miasta Wrocław. Oczywiście był tort urodzinowy dla zaproszonych gości. Po południu odbył się konkurs na najlepszy żart o mediatece, a sympatycy komedii mogli obejrzeć film S. Barci „Miś” i później spotkać się z gościem specjalnym, satyrykiem Stanisławem Tymem. Dla miłośników nocnych wrażeń przygotowano starc, kultowe komedie polskie.

Gromadzenie zbiorów – sztuka wyboru

● Pod takim tytułem odbyły się obrady II seminarium organizowanego 23.06. br. przez Bibliotekę Główną Politechniki Wrocławskiej. Było ono kontynuacją pierwszego spotkania z 2002 r. pod hasłem „Gromadzenie zbiorów – sztuka integracji”.

Konferencja zgromadziła ponad 1004 osób – bibliotekarzy z politechnik, akademii medycznych, ekonomicznych, rolniczych i innych bibliotek naukowych – państwowych i prywatnych. Obrady zorganizowano w postaci bloków tematycznych: 1) Narzędzia elektroniczne w gromadzeniu, 2) Wymiana, 3) Rynek książki, 4) Książki elektroniczne. Wygłoszono w sumie 20 referatów, które będą zamieszczone w serii „Materiały Konferencyjne” EBIB.

Obraz świata w opinii znanych osobistości

● 21.06. br. Biblioteka Narodowa otrzymała książkę z odręcznymi wpisami znanych osobistości zawierającymi przesłania dotyczące pozytywnego obrazu świata. Inspiracją do powstania tej książki był Manifest 2000 UNESCO ogłaszający lata 2001-2010 *Dekadą Kultury Pokoju*. Książka liczy 700 stron i zawiera ok. tysiąc odręcznych przesłań, fotografii, rysunków. Można znaleźć w niej wpisy m.in.: Dalajlamy, Sri Ravi Shankhar, Paulo Coelho, Brigitte Bardot i wielu innych osób.

Pierwsze posiedzenie i wybór Prezydium ZG SBP

● W dniu 27 czerwca br. odbyło się pierwsze w nowej kadencji po Krajowym Zjeździe Delegatów posiedzenie ZG SBP, prowadzone przez nową przewodniczącą SBP Elżbietę Stefańczyk. Podczas posiedzenia wybrano nowe Prezydium ZG: funkcje wiceprzewodniczących otrzymali: **Maria Bochan** (MBP, Piła), **Zofia Ciuruś** (WBP, Lublin) i **Ewa Kobierska-Maciuszko** (BUW, Warszawa), sekretarzem generalnym została **Maria Burchard** (Centrum NUKAT, Warszawa), skarbnikiem – **Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska** (Biblioteka Narodowa), członkiem Prezydium ds. współpracy z okręgami – **Sylvia Błaszczyk** (Biblioteka Śląska, Katowice), członkiem Prezydium ds. sekcji i komisji **Teresa Arendt** (MBP, Gdynia). W posiedzeniu uczestniczyły osoby, których ostatni KZD obdarzył najwyższą godnością w organizacji, tj. tytułem Członka Honorowego SBP: **Bolesław Howorka**, **Barbara Drewniewska-Idziak**, **Andrzej Jopkiewicz**, **Andrzej Kempa** i **Jan Wołosz**. Z rąk Elżbiety Stefańczyk i Honorowego Prezesa SBP Stanisława Czajki otrzymali oni dyplomy Członka Honorowego SBP. Wręczono także medale i dyplomy osobom uhonorowanym na Zjeździe, lecz nieobecny. Przedmiotem obrad był także plan pracy i plan wydawniczy na 2005 r. oraz realizacja uchwał i wniosków zjazdowych.

Członkowie Zarządu Głównego SBP jako opiekunowie okręgów

● Na tym samym pierwszym posiedzeniu ZG SBP ustalono imienną opiekę członków ZG nad okręgami SBP. A oto nazwiska członków i przydzielone im do opieki okręgi:

Teresa Arendt – Okręg Zachodniopomorski,
Sylvia Błaszczyk – Okręg Małopolski i Podlaski,
Maria Bochan – Okręg Warmińsko-Mazurski,
Maria Burchard – Okręg Lubelski,

Zofia Ciuruś – Okręg Podkarpacki,
Halina Ganińska – Okręg Lubuski i Pomorski,
Ewa Kobierska-Maciuszko – Okręg Podlaski,
Jerzy Krawczyk – Okręg Mazowiecki,
Krzysztof Marcinowski – Okręg Łódzki,
Joanna Pasztalnic-Jarzyńska – Okręg Kujaw-
sko-Pomorski,

Jadwiga Sadowska – Okręg Dolnośląski,
Stanisław Turck – Okręg Świętokrzyski,
Ryszard Turkiewicz – Okręg Śląski,
Andrzej Ziemiński – Okręg Wielkopolski.

Wakacyjna lektura „Bibliotekarza” nr 7-8/2005. Artykuły: Jan Wołosz: Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Dorota Tkaczyk: Katalog wirtualny w Lublinie, Aleksandra Wiśniewska: *Vascoda* – podróż na krańce widzy, Małgorzata Musiał: Biblioteka klasztorna w Supraślu, Bolesław Howorka: Zakupy książek do bibliotek – na marginesie opinii Urzędu Zamówień Publicznych, Rafał Gola: Rękopisy a materiały bi-

blioteczne, Agnieszka Korycińska-Huras: Analiza wartości miesięcznika „Bibliotekarz” – komentarz, Beata Taraszkiewicz: Ranganathan – bibliotekarz z przypadku?, materiały ilustrujące przebieg Tygodnia Bibliotek na terenie Polski.

W numerze 2/2005 „Przeglądu Bibliotecznego” będą mogli Państwo znaleźć następujące materiały: Remigiusz Sapa: Oferta edukacyjna brytyjskich uczelni kształcących bibliotekarzy i pracowników informacji, Bożena Jaskowska: Kultura organizacyjna wspierająca procesy uczenia się biblioteki akademickiej, Małgorzata Kowalska: Cyfrowa ochrona dorobku dokumentalnego ludzkości w programach i wytycznych Europejskiej Komisji Ochrony i Dostępu, IFLA i UNESCO, Mariusz Luterek: Wrota Polski – wrota do urzędu?, Komentarz do artykułu Ewy Dobrzyńskiej-Lankosz pt. Jak do tego doszło? Geniza katalogu NUKAT (Elżbieta Rożniakowska, Błażej Feret).

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczuk, Wiesława Borkowska-Nichthauser, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Stępniewska

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: wydawnictwo_cbid@wp.pl; cbid@supermedia.pl; chruscinska@o2.pl

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki i piktogramów: Agata LIPNICKA

Honoraria autorskie: Małgorzata Konowrocka tel. (22) 825-54-25

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Bilska, Lidia Błaszczuk, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
Konto SBP: Millennium 701160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Ryszard Hawryszko. **Druk i oprawa:** Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 6300 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Informacja dla kandydatów do Pomaturalnego Studium Zawodowego Zaocznego!

kierunek: **BIBLIOTEKARSTWO**

- Forma kształcenia: zaoczna; 4 semestry nauczania.
- Absolwent uzyskuje tytuł bibliotekarza.
- **Możliwość kontynuacji na studiach licencjackich (3-letnich) w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, a dla najlepszych absolwentów – w formie zintensyfikowanych studiów indywidualnych.**

Program: nowoczesne zarządzanie i kierowanie biblioteką, podstawowe procesy biblioteczne (zbiory tradycyjne i elektroniczne), komputeryzacja i automatyzacja biblioteki, źródła informacji i działalność informacyjna, działania biblioteki na rzecz środowiska, psychologia, pedagogika, literatura, czytelnictwo, książka dawna i współczesna.

Zasady i tryb rekrutacji w roku szkolnym 2005/2006.

Nabór słuchaczy prowadzony jest w Warszawie i w 14 filiach (Białystok, Gdańsk, Katowice, Koszalin, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Toruń, Zielona Góra). Filie znajdują się przy wojewódzkich bibliotekach publicznych.

- **Termin składania dokumentów – do 20 sierpnia 2005 r.**
- Wymagane dokumenty: świadectwo dojrzałości, podanie o przyjęcie do Studium, dwie fotografie 37x52 mm, bez nakrycia głowy.
- Dowód wpłaty na koszty organizacyjno-administracyjne za 1 semestr – 300 zł.

Szczegółowe informacje: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 02-103 Warszawa, ul. Hankiewicza 1, tel. (0-22) 822-43-49, wew. 16, 19, e-mail: cebid@supermedia.pl lub na stronie internetowej: www.cebid.edu.pl

LICENCJAT BLIŻEJ

Kurs dla absolwentów pomaturalnych i policealnych szkół bibliotekarskich

Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie organizuje kolejną edycję **kursu dla absolwentów pomaturalnych i policealnych szkół bibliotekarskich**, którzy legitymują się świadectwem dojrzałości i ukończyli naukę przed 1995 r. – w systemie CEBID, a dla absolwentów innych szkół, którzy ukończyli naukę w latach 1984-2004.

Celem kursu jest aktualizacja wiedzy zgodnej z obowiązującym programem kształcenia CEBID. Program nauczania przewiduje realizację 140 godzin zajęć dydaktycznych wykładów i ćwiczeń w ciągu dwóch semestrów. Kurs rozpoczyna się w październiku 2005 r. i będzie trwał do czerwca 2006 r. Zajęcia odbywają się raz w miesiącu: sobota – niedziela.

Absolwenci Kursu otrzymują zaświadczenie firmowane przez CEBID, na podstawie którego mają możliwość ubiegania się o przyjęcie na zintensyfikowane studia licencjackie w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Oплата za jeden semestr nauki wynosi 600 zł. Możliwe jest uregulowanie odpłatności w dwóch ratach po 300 zł.

Wymagane dokumenty:

- podanie o przyjęcie na kurs;
- dyplom ukończenia 2-letniego studium bibliotekarskiego lub dyplom ukończenia półrocznego studium bibliotekarskiego wraz z zaświadczeniem ukończenia Kwalifikacyjnego Kursu Bibliotekarskiego, ewentualnie Kwalifikacyjnego Egzaminu Bibliotekarskiego;
- świadectwo dojrzałości;
- potwierdzenie wpłaty.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać do 15 września 2005 r. na adres: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 02-103 Warszawa, ul. Hankiewicza 1. Szczegółowe informacje: CEBID, Danuta Kurach tel. 822-43-49 wew. 16, e-mail: cebid@supermedia.pl

**UKD W ŚRODOWISKU KOMPUTEROWYM**

Praca zbiorowa pod red. prof. B. Sosińskiej-Kalaty

Książka wypełnia istotną lukę w polskim piśmiennictwie bibliotecarskim. Jest bowiem pierwszą publikacją, która została w całości poświęcona problematyce wykorzystania Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej w skomputeryzowanych katalogach bibliotecznych. Książka porządkuje zagadnienia, które do tej pory nie znalazły swojego miejsca w postaci odrębnego wydawnictwa.

Dzięki starannemu doborowi materiałów publikacja daleko wykracza poza ramy typowej pracy zbiorowej. Niebagatelną rolę w nadaniu książce zamkniętej kompozycji, spełnia artykuł B. Sosińskiej *Wykorzystanie UKD w skomputeryzowanych katalogach bibliotecznych*, stanowi bowiem znakomite wprowadzenie do problematyki, służy także jako przegląd doświadczeń w tym zakresie, a zarazem zarys perspektyw w zakresie implementacji UKD w systemach zautomatyzowanych, zwłaszcza możliwości dostępu w języku naturalnym do wyszukiwania według UKD poprzez zintegrowanie tablic z tezaurem. Teksty składające się na publikację tworzą kompozycyjnie zwartą i logiczną całość, adresowaną przede wszystkim do dwóch kategorii użytkowników: **praktyków UKD** oraz licznej dziś grupy bibliotekarzy zainteresowanych lub uwikłanych w procesy automatyzacji zbiorów. Książka powinna zainteresować szerokie grono czytelników, albowiem głęboko dotyka problematyki kluczowej dla polskich bibliotek – **implementacji systemów zautomatyzowanych, szans, korzyści, a także pułapek i zagrożeń w tym zakresie**. Stron 172. Cena 35 zł

**JĘZYKOZNAWSTWO DLA STUDENTÓW
INFORMACJI NAUKOWEJ**

prof. Bożenna Bojar

Językoznawstwo dla studentów informacji naukowej jest nową wersją wydanego w 1991 roku podręcznika *Zarys językoznawstwa dla studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*, wersją o zmienionym układzie, uaktualnionych przykładach, poszerzoną o nowe zagadnienia.

Te nowe zagadnienia dotyczą przede wszystkim użycia języka w konkretnych aktach komunikacyjnych (aktach mowy) – bada je i opisuje prężnie rozwijająca się dziedzina językoznawstwa zwana pragmatyką lingwistyczną. W podręczniku zostały one omówione w nowym rozdziale *Procesy informacyjne*. W podręczniku znalazł się jeszcze jeden nowy rozdział *System semantyczny języków informacyjno-wyszukiwawczych. Znaczenie. Prezentacja znaczenia*.

Podręcznik powstał z myślą o studentach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, którym zagadnienia językoznawstwa są niezbędne w teorii i praktyce języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych, stąd przykłady i odniesienia do tych właśnie języków.

Ale podręcznik podaje przede wszystkim wiadomości o języku niezbędne także **studentom wszystkich filologii**. Będzie im dobrze służył jako wprowadzenie do dalszego zgłębnienia problematyki współczesnego językoznawstwa. Stron 372. Cena 40 zł

**KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK
ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**

PODYPLOMOWE STUDIA BIBLIOTEKOWNAWSTWA **Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW**

Kierownik: prof. dr hab. Elżbieta Barbara Zybert

Sekretarz: mgr Robert Brzóska

Wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego zapewnia możliwość podnoszenia i uzupełniania formalnych kwalifikacji bibliotekarskich osób zatrudnionych w różnego typu bibliotekach w ramach Podyplomowych Studiów Bibliotekoznawstwa.

Studia trwają 3 semestry dla nauczycieli-bibliotekarzy (dla pozostałych 2 semestry) i odbywają się w trybie 3-dniowych sesji (piątek – sobota – niedziela) 12-16 razy w roku. Ich zadaniem jest zapewnienie osobom zatrudnionym w różnego typu bibliotekach aktualizacji wiedzy w zakresie współczesnego bibliotekarstwa.

Program realizowany jest w 2 wariantach:

1. *Biblioteki w systemie oświaty i kultury* (daje możliwość uzyskania drugiej specjalności nauczycielskiej; 350 godz. zajęć – 3 semestry).

2. *Biblioteki w systemie nauki* (kurs podnoszący kwalifikacje; 180 godz. zajęć – 2 semestry).

Zajęcia prowadzone są w formie wykładów, warsztatów, ćwiczeń oraz ćwiczeń terenowych w wiodących bibliotekach Warszawy. Wykładowcy są nauczycielami akademickimi i doświadczonymi praktykami związanymi z zawodem bibliotekarskim. Studia kończy egzamin.

Rekrutacja odbywa się według kolejności zgłoszeń.

Dokumenty można składać do 15 września 2005 r. osobiście lub wysłać na adres:

Podyplomowe Studia Bibliotekoznawstwa IINSB UW
ul. Nowy Świat 69, 00-927 Warszawa

Dyżury Sekretarza Studiów (mgr Robert Brzóska) oraz szczegółowe informacje: w każdy **piątek w godz. 14.00-16.00** w pok. 311 na III piętrze, ul. Nowy Świat 69, tel. 55-20-250, w terminach: do 30 czerwca 2005 r. i w dniach 01-15 września 2005 r.

Oraz codziennie w Sekretariacie IINSB UW (pok. 321, tel. 826-85-69) w godz. 10.00-14.00 (**oprócz sierpnia 2005 r.**).

Koszty: 80 zł postępowanie kwalifikacyjne; 20 zł świadectwo końcowe.

Czesne: cena całości: 2700 zł (3-sem 350 godz.); 2200 zł (2-sem 180 godz.).

Komplet dokumentów obejmuje:

1. Jedną fotografię 37x52 bez nakrycia głowy.
2. Podanie z prośbą o przyjęcie kierowane do Dziekana Wydziału Historycznego UW.
3. Wypełniony kwestionariusz osobowy.
4. Odpis dyplomu magisterskiego bądź poświadczoną kopię.
5. Dowód wpłaty manipulacyjnej w wys. 75 zł za postępowanie kwalifikacyjne na konto:

IINSB Uniwersytet Warszawski: BBG S.A. I/O Warszawa, nr 67 11602202 00000000 60849541, z zaznaczeniem: **opłata manipulacyjna.**

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2005 r. wynosi 27 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Cena zł 18,00 (w tym VAT 0%)

WYDAWNICTWO



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

POLECAMY NASZE CZASOPISMA

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze
w bibliotekarstwie i informacji naukowej

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGŁĄD BIBLIOTECZNY. Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB. Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA możesz zamówić:

Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (0-prefiks - 22) 825-50-24; 608-28-26
Faks: (0-prefiks - 22) 825-53-49
E-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK
ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**